DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **16 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 286

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 5, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziadz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, niedziela 9 sierpnia 1931** **Nr. 181**

Nad trumną Ministra Czerwińskiego

Warszawa, 8. 8. (PAT.). Pogrzeb ś. p. dr. Sławomira Czerwińskiego odbył się wczoraj o godz. 10-tej rano w kościele św. Krzyża.

Od rana już przed kościół zaczęły przybywać **delegacje stowarzyszeń** ze sztandarami z **całego kraju** w ogólnej liczbie około 200, oddziały wojskowe i P. W. W kościele na katafalku spoczywała trumna w powodzi wieńców, wśród których wyróżniały się **wieniec laurowy od p. Prezydenta Rzplitej, wieniec białych i czerwonych róż od p. Marszałka Piłsudskiego, wieniec od p. premjera i rządu,** marszałków Sejmu i Senatu, Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., dyrektorów wyższych uczelni i t. p.

Przed godz. 10 na Krakowskiem Przedmieściu przed kościołem **ustawił się wzdłuż ulicy szpaler,** który **utworzyły** szwadron 1-go pułku szwoleżerów im. Józefa Piłsudskiego z orkiestrą, kompanja 36 p. p. Legji Akademickiej, kompanja Legji Akademickiej P. W., pluton P. W. Federacji, pluton Strzelców, harcerek i harcerzy oraz delegacje szkół ze sztandarami.

O godz. 10 zaczęli przybywać do kościoła **członkowie korpusu dyplomatycznego, ministrowie, rektorzy wszystkich wyższych uczelni w insygnjach, wojewodowie, przedstawiciele władz wojskowych,** głowa kościoła prawosławnego w Polsce metropolita Djonizy oraz przedstawiciele innych wyznań.

O godz. 10,10 **przybył p. premjer Prystor,** zaś o godz. 10,15 **p. Prezydent Rzplitej Polskiej** ze swem otoczeniem.

Solenną mszę żałobną celebrował wobec niedyspozycji J. E. ks. kardynała Kakowskiego w jego zastępstwie **ks. biskup polowy Gall.**

W presbiterjum za najbliższą rodziną zmarłego zasiadł **p. Prezydent Rzplitej Polskiej,** rząd, korpus dyplomatyczny. Wśród publiczności widać było **posłów i senatorów** większości klubów sejmowych, wyższych urzędników, młodzież akademicką. Kościół przybrany zielenią oświetlony wobec panującego półmroku w kościele wypełnił się doszczętnie coraz bardziej napływającą publicznością.

Po skończonej mszy św. o godz. 11,30 **najbliżsi przyjaciele zmarłego, dawni jego szkolni koledzy wynieśli trumnę** w asyście honorowej warty na karawan.

Trumnę wyprzedzało duchowieństwo z ks. biskupem Gallem na czele. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, p. premjer **Prystor,** marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie i rektorowie, prezydjum klubu BBWR. z prezesem **Sławkiem na czele.**

W czasie wynoszenia trumny wśród powszechnej ciszy kompanja honorowa 36 p. p. Legji Akademickiej oddała **honory wojskowe.**

P. Prezydent Rzplitej Polskiej po skończonej mszy św. powrócił na Zamek.

Orszak pogrzebowy, ciągnący się na dużej przestrzeni otwierała orkiestra, za którą postępowało wojsko, szwadron szwoleżerów i kompanja 36 p. p. Legji Akademickiej, oddziały honorowe P. W., poczty sztandarowe, delegacje organizacyj społecznych oraz delegacje szkolne. Następnie niesiono wieńce i ordery zmarłego. Trumnę wyprzedzało duchowieństwo. Po bokach karawanu niesiono insygnja wyższych uczelni.

Tysiączny kondukt ruszył powoli wśród ciągnącego się szpaleru publiczności **przez ulice miasta.** Na placu Teatralnym na balkonie Opery **orkiestra Filharmonji odegrała marsz żałobny** przesuwającemu się w milczeniu konduktowi żałobnemu. Na skrzyżowaniu ulic Dzikiej i Okopowej oczekiwali **uczniowie szkół ze sztandarami,** które pochyliły się przed przejeżdżającym karawanem. Kondukt zatrzymał się. **Szkoły przedefilowały przed trumną, obrzucając ją żywem kwieciem.** O godz. 1 orszak przybył na Powązki, zatrzymując się przy czwartej bramie.

Nad grobem ks. biskup Gall w towarzystwie duchowieństwa rozpoczął przy trumnie egzekwie. Po odprawieniu egzekwi rozpoczęły się przemówienia. Pierwszy **przemówił nad grobem ks. wiceminister Żongołłowicz** imieniem Min. W. R. i O. P., następnie zabierali głos p. prezes **Sławek,** żegnając zmarłego imieniem klubu BBWR., którego zmarły był członkiem, z kolei zabierali głos rektor uniwersytetu warszawskiego prof. **Michałowicz** w imieniu wyższych uczelni, imieniem związku nauczycielstwa **szkół powszechnych Nowak** i in. Gdy trumnę składano do grobu, **orkiestra wojskowa odegrała pobudkę, a potem marsz generalski.** Na grobie złożono wszystkie wieńce.

Gdańskie kwestje na posiedzeniu Ligi Narod.

Sprawa „Gazety Gdańskiej" zostanie poruszona w Genewie?

Z dobrze poinformowanych kół donoszą nam, że sprawy **gdańskie zajmą wybitne miejsce na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów.** Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. **Gravina** poruszyć ma w swem sprawozdaniu także sprawę stosunków polsko - gdańskich i położenia ludności polskiej na terenie W. M. Gdańska. W kołach niemiecko — gdańskich w związku z tem zabiegają w Wysokim Komisarjacie oraz w Genewie ażeby **czynniki Ligi Narodów nie poruszyły sprawy zawieszenia jedynego organu prasowego polskiego na terenie W. M. Gdańska tj. „Gazety Gdańskiej".**

Fakt zawieszenia „Gazety Gdańskiej" bowiem stanowi dalszy przyczynek do prześladowania mniejszości narodowej polskiej w Gdańsku. Ludność polska w Gdańsku oraz jej przedstawiciele poselscy i organizacje znajdą zresztą odpowiednie drogi i metody, któremi w sprawie policyjnego zakazu „Gazety Gdańskiej" na 6 tygodni **dotrą do odpowiednich instancyj międzynarodowych.**

Grzeczna ale stanowcza odprawa króla

Wiktor Emanuel „dziękuje" ministrom niemieckim za wizytę

Rzym, 8. 8. (Pat). Wczoraj rano o godz. 8,15 **przybył tu kanclerz Bruening i minister dr. Curtius** w towarzystwie ambasadora niemieckiego, na spotkanie których na dworzec przybyli **premjer Mussolini,** minister **Grandi,** personel ambasady niemieckiej i przedstawiciele władz. Ministrów niemieckich powitały oklaskami olbrzymie tłumy zgromadzonej na dworcu kolejowym publiczności. Wrogie okrzyki kilku hitlerowców pod adresem kanclerza oraz powtórzone kilkakrotnie hasło opozycji prawicowej **„Niemcy zbudźcie się!"** przeszły prawie niepostrzeżenie. Policja włoska usunęła wykrzykujące osoby bez żadnego sprzeciwu z ich strony.

Rzym, 8. 8. (Pat). Kanclerz **Bruening** i minister **Curtius** wyrazili życzenie **złożenia osobistego hołdu królowi.** Król, który znajduje się obecnie w Santanna Valdieri ocenił bardzo wysoko ten akt uprzejmości, **ale ze względu na to, że ministrowie muszą wracać jaknajprędzej do Niemiec, gdzie oczekują ich poważne i pilne zadania, prosił ich, by porzucili zamiar dość odległej podróży do Santanna i przesłał im serdeczne pozdrowienia.**

Gen. Sosnkowski nie jedzie do Tarnowa

(o) **Warszawa,** 8. 8. (Tel. wł.). Wbrew poprzednim zapowiedziom p. gen. Kazimierz **Sosnkowski nie wyjedzie do Tarnowa** na zjazd Legjonistów, zmuszony do pozostania w Warszawie **nagłą chorobą syna,** który w sobotę podda się operacji.

Śmierć ofiary zamachu morderczego

(o) **Warszawa,** 8. 8. (Tel. wł.). Tancerka z warszawskiego teatrzyku rewjowego „Ananas" p. **Iga Korczyńska,** która, jak o tem donosiliśmy wczoraj, **padła ofiarą zamachu morderczego** w czasie przedstawienia teatralnego, **zmarła w ciągu nocy** w jednym ze szpitali warszawskich.

Nowy międzynarodowy rekord polski w lotnictwie

Warszawa, 8. 8. (Wczoraj porucznik **pilot Zwirko Franciszek** i inż. Stanisław Preus jako pasażer podjęli na samolocie typu „RWD 7" z silnikiem „Genet 80 KM" próbę **pobicia rekordu międzynarodowego na wysokości dla samolotów turystycznych kategorji drugiej.** Według prowizorycznych obliczeń, por. Zwirko osiągnął **wysokość 6.000 metrów,** co oznaczałoby pobicie dotychczasowego rekordu o 700 metrów. Urzędowe wyniki wiadome będą dopiero za 3 dni. Rekord ten był w r. 1929 w posiadaniu Polski. Por. Zwirko, który osiągnął 4.040 m. został w r. 1930 pobity przez Niemców, którym zkolei rekord ten odebrali Francuzi. Obecny rekord wróci zapewne do Polski.

P. Devey o świetnej sytuacji finansowej Polski

Chicago, 8. 8. (PAT.). „Daily News", wielki dziennik chicagowski zamieszcza **wywiad z byłym doradcą finansowym rządu polskiego Charles Dewey o Polsce,** wyjaśniający **doskonałe przetrzymanie ogólnego kryzysu przez organizm gospodarczy Polski.** Dewey wylicza powodzenie, osiągnięte przez Polskę, zwycięstwo w r. 1920, **stabilizację pieniądza, równowagę budżetową i handlową,** co jest silną podstawą Banku Polskiego.

Oświadczenie p. Deweya, cieszącego się wielkim autorytetem w sferach przemysłowych i finansowych Stanów Zjedn. **przyczyni się do wzmocnienia zaufania do Polski.**

Straszna katastrofa kolej. pod Białymstokiem

Pociąg pospieszny wpadł na pociąg osobowy

Białystok, 8. 8. (PAT.). Wczoraj o godz. 3,02 na linji kolejowej **Białystok—Łapy** wydarzyła się **katastrofa kolejowa.** Pociąg osobowy, zdążający z Warszawy do Białegostoku na odcinku Łapy—Białystok **zatrzymał się na 157 km. pod Baciukami** z powodu zepsucia się lokomotywy. Obsługa lokomotywy przystąpiła natychmiast do **wymiany części zepsutych.** W międzyczasie wyszedł z Łapów do Białegostoku po tym samym torze **pociąg pospieszny z Warszawy do Wilna.** Maszynista pociągu pospiesznego zauważył przeszkodę i zaczął hamować. Było już jednak zapóźno. **LOKOMOTYWA POCIĄGU POSPIESZNEGO WPADŁA NA WAGONY POCIĄGU OSOBOWEGO, DRUZGOCĄC JEDEN Z NICH CAŁKOWICIE, DRUGI ZAŚ ZOSTAŁ USZKODZONY.** Lokomotywa pociągu pospiesznego wskutek zderzenia wyskoczyła z szyn i stoczyła się z nasypu. Wagon pocztowy pociągu pospiesznego uległ częściowemu zniszczeniu.

Z pod gruzów pociągu osobowego wydobyto 3 osoby zabite; strażnika straży granicznej Jana **Koryckiego,** plutonowego 9 p. ułanów Zygmunta **Cibarta i harcerkę** niewiadomego nazwiska. Ponadto 5 osób odniosło **ciężkie rany,** 3 zaś lżejsze, kilka wreszcie osób zostało kontuzjowanych. Poszukiwania dalszych ofiar katastrofy trwają.

Ruch na linji został całkowicie wstrzymany. Pociągi pospieszne do Wilna i Warszawy nie nadeszły, pasażerowie odesłani zostali pociągami ratunkowymi do Łapów i Białegostoku. Usunięcie gruzów i naprawa toru potrwa prawdopodobnie do godz. 13,14.

Wstrząsająca katastrofa samochodowa pod Chełmnem

Żona inż. Muszyńskiego z Torunia ciężko ranna

Nocy ubiegłej w Stolnie pow. chełmińskiego wydarzyła się wstrząsająca katastrofa samochodowa.

Znany w Toruniu inż. Leszek Muszyński, twórca i budowniczy nowego mostu prowadząc własny samochód najechał na drzewo przydrożne.

Skutki katastrofy były przerażające: p. Muszyńska uległa poważnym obrażeniom i ma złamaną nogę inż. Muszyński stosunkowo nie odniósł poważnego szwanku, natomiast szofer, który siedział na tylnem siedzeniu wyszedł cało z katastrofy. Rannych w nocy odwiozła karetka Kasy Chorych w Chełmży do szpitala Djakonisek w Toruniu.

Legjonów — czyn

W murach Tarnowa odbywa się w roku bieżącym doroczny zjazd legjonowy. Ze wszystkich zakątków Polski zjedzie szara brać legjonowa by przeżyć wspólnie kilka chwil, by złożyć hołd bohaterom Łowczówka i cieniom Ofic. I. Brygady śp. Króla-Kaszubskiego, którzy tam w Tarnowie zginął za Polskę na moskiewskiej szubienicy.

Zjazdy legjonowe mają już swoją tradycję, olbrzymia część polskiego społeczeństwa darzy je szczerą sympatją i z dumą wspomina o tych co lat temu 17. **nie oglądając się na „orjentacje“** poszli na zew Komendanta **krwawić się na polach bitew za wolność Narodu i Niepodległość** Państwa Polskiego.

„Delegaci“ to jeno byli narodu, tak samo jak powstańcy w latach 1831 i 1863 gdyż większość ówczesnego społeczeństwa była bierną.

Z goryczą mówi o tem Marszałek Piłsudski w rozkazie do żołnierzy I Brygady — wydanym w Ożarowie pod Lubartowem dnia 5 sierpnia 1915 roku:

„Rok temu z garścią małą ludzi, źle uzbrojonych i źle wyposażonych, rozpocząłem wojnę. *Cały świat stanął wtedy do boju. Nie chciałem pozwolić, by w czasie, gdy na żywem ciele naszej ojczyzny miano mieczami wyrąbać nowe granice państw i narodów, SAMYCH POLAKÓW TYLKO PRZY TEM BRAKOWAŁO.*

Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów, ważących się nad naszemi głowami, na szalach na które miecze rzucono, zabrakło szabli polskiej.

Że SZABLA NASZA BYŁA MAŁĄ, ŻE NIE BYŁA GODNĄ WIELKIEGO 20-to miljonowego narodu, nie nasza w tem wina Nie stał za nami *naród, nie mający odwagi spojrzeć olbrzymim wypadkom w oczy i* oczekujący w biernej „neutralności“ *jakiejś* dla sie od *kogoś „gwarancji...“*

I stąd to mógł Lloyd George rzucić delegatom Polski na konf. pokojowej w w dniu 5 czerwca 1918 r. upokarzające słowa:

C'est notre sang qui a paye votre independance“! (naszą — sprzymierzonych—krwią *okupiliśmy waszą niepodległość!)...*

Dziś po wielu już latach, poglądy na rolę i dziejowe znaczenie Legjonów nie są jednolite.

Narodowa Demokracja wymazała je z historji — dla „Str. Narodowego“ Legjony nie istniały, tak samo jak w czasie wojny polsko - bolszewickiej nie istniał Naczelny Wódz.

Bardzo to proste ale i bardzo fałszywe i mocno nieuczciwe.

Dla innych wysługujących się Str. Nar. zapoznanych wielkości (Dr. Izydor Modelski) Legjony są już:

„rycerskim i ofiarnym wykwitem *najszlachetniejszych uczuć i najwyraźniejszym dowodem naszych nieprzedawnionych praw wyrazem niezwykłego i gorącego patrjotyzmu i poświęcenia* cudowną legendą walczącego przez wieki o wolność swojego narodu żołnierza polskiego.

Legjony... były i są i pozostaną *najpiękniejszą legitymacją uczucia narodowego*, — będą i pozostaną najwyższym hymnem na pięcia i poświęcenia...“

Za tę herezję — spotkała ponoć p. pułk. Dr. Modelskiego surowa nagana ze ze strony młodych i starych endeków...

Po latach siedemnastu od powstania Legjonów, stoją dziś b. żołnierze legjonowi na czele połączonego obozu państwowego w Polsce!

Stąd też na doroczny Zjazd legjonistów zwrócone są oczy całej Polski i obcych.

Swoi „po staremu“ podzieleni. Jedni dzielą radość braci legjonowej i jej troski, inni szukają sensacyj bądź gotują „morderczy“ arsenał kłamstw i insynuacyj, by po zjeździe użyć go do walki z obozem legjonowym.

Obcy... już przed zjazdem opisują bojowe przemówienia gen. Rydza-Śmigłego i alarmują świat oszczerczemi również plotkami...

Społeczeństwo polskie, które „za darmo“ Polski nie dostało w dniu Zjazdu Legjonowego składa na równi z szarą bracią legjonową hołd cieniom Króla Kaszubskiego i bohaterów Łowczówka.

Pomni na ich trud i znoje, ofiarnie przelaną krew i bezgraniczne poświęcenie — nie możemy szczędzić pracy i ofiar, by Odrodzone Państwo Polskie — poprzez burze i gwałtowne zewsząd przeciwności — poprowadzić do Mocarnej potęgi.

Nie będziemy zważać na przyziemne żądła które dla takich czy innych celów — zieją do nas jadem nienawiści i zatruwają życie polskie najpotworniejszemi środkami.

Pójdziemy w ślady czynu Legjonów — nie oglądając się na „neutralnych“, biernych, wątpiących, szkalujących — w oparciu o masy rzetelnych i ufnych w swe siły rodaków — wyjdziemy z dzisiejszych trudności zwycięsko!

Dumni jesteśmy z tego, że w czasie kiedy stare i zasobne państwa zachodnie łamią się i rozpaczliwie bronią przed katastrofą — Polska **zwycięsko stoi i śmiało stawia przeciwnościom czoło.**

Okręt polski ma dobrego dowódcę i ofiarną wypróbowaną w służbie załogę z obozu legjonowo - państwowego!

Este.

Rzymskie rozmowy

Od Kwirynału do Watykanu

Poraz pierwszy po wojnie **światowej** udali się najwyżsi przedstawiciele **rządu** niemieckiego z oficjalną **wizytą do Rzymu.** Prasa niemiecka **powitała zaproszenie rządu** włoskiego do Rzymu z **wielkiem zadowoleniem**, przypominając przytem **liczne gesty** szlachetne rządu włoskiego wobec Niemiec.

Prasa niemiecka **wspomina tutaj** z wdzięcznością m. i. stanowisko Włoch w sprawie planu Hovera. Niemcy podkreślają, że w ostatnich latach droga do Rzymu była coprawda naszpikowana ostremi kamieniami. Było to może winą zbyt jednostronnego podkreślania **orjentacji francuskiej za czasów Stresemanna** Harmonję włosko-niemiecką psuła także kwestja niemieckiej mniejszości narodowej w południowym Tyrolu. W ostatnim czasie jednakże różnice te zostały usunięte i liczne wspólne interesy sprawiły, iż coraz więcej przeciera się zdanie, iż **porozumienie francusko-niemieckie nie może dojść do skutku poza plecami Włoch.** Zapomina jednak prasa niemiecka dodać o ostatecznem zdecydowanem wystąpieniu przedstawiciela Włoch w Hadze przeciw „Anschlusowi“.

Pierwszy dzień pobytu ministrów **włoskich** w Rzymie jest całkowicie poświęcony rządowi włoskiemu. Drugi dzień **pobytu** ministrów w Rzymie natomiast będzie **należał** głównie do Watykanu.

W sobotę popołudniu, jak to ustalono w rozmowach między ambasadorem niemieckim w Rzymie a Watykanem, **około** godz. 6ej Bruening i Curtius złożą wizytę nasamprzód **sekretarzowi stanu kardynałowi Paccelli a następnie Papieżowi.** Kanclerz Rzeszy i minister spraw zagr. złożą wizyty swoje oddzielnie, tak iż każdy **z nich przyjęty będzie na audjencji prywatnej.** Po tych wizytach kardynał Pacelli będzie **rewizytował** ministrów niemieckich w imieniu Papieża w ambasadzie niemieckiej.

Pisma włoskie, jak „Trybuna“, podkreślają w artykułach wstępnych, iż rozmowy rzymskie nie są skierowane **przeciw nikomu i mają charakter ogólnoeuropejski.**

P. Prezydent Rzplitej do Legjonistów

P. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki wystosował na X-ty ich zjazd w Tarnowie następujące uwagi:

„KIEDY PRZED LATY PROWADZIŁ WAS WIELKI WÓDZ DO ZDOBYCIA NIEPODLEGŁOŚCI, RZUCALIŚCIE NA SZALĘ LOSU SIEBIE CAŁYCH.

DZISIAJ, KIEDY ZDOBYLIŚCIE NIEPODLEGŁOŚĆ, NIECHAJ WAS NADAL PROWADZI W PIERWSZYM SZEREGU RÓWNIEŻ WIELKA MYŚL OFIARNOŚCI DLA POTĘGI I WIELKOŚCI NASZEGO NARODU. CHCIAŁBYM WAS WIDZIEĆ ZAWSZE PIERWSZYCH W BOJU Z NIEUSYPIAJĄCYM NIGDY WROGIEM, KTÓRYM SĄ TRUDNOŚCI I ZWĄTPIENIA.

I. MOŚCICKI.“

Na arenie międzynarodowej

Za plebiscyt pruski zapłacą Anglja i Niemcy

Wahania i niepokój na giełdach zagranicznych

Wbrew nadziejom związanym z pożyczką amerykańsko-francuską dla Banku Angielskiego kurs funta nie uległ poprawie a nawet spadł.

Spadek funta spowodwany jest szeregiem przyczyn, wzajemnie się zazębiających o siebie. I tak City londyńskie przypisuje spadek funta zmianie **w polityce Banku Francuskiego**, który dotąd interwenjował dla podtrzymania kursu funta, a obecnie tego zaniechał, uważając, że Bank Angielski po uzyskaniu pożyczki posiada dość sił dla podołania temu zadaniu. Zwracają także w City uwagę na fakt, że w ostatnich dniach wycofują znaczną **ilość** swych pretensyj z Londynu **banki francuskie**, chcąc **się upłynnić przed 9 sierpnia** (dzień plebiscytu w Prusach), **którego oczekują z dużym niepokojem.** Również banki niemieckie, chcąc zdobyć znaczniejszą ilość gotówki przed ponownem otwarciem, wycofały swe wierzytelności **w funtach z Londynu.**

Także przeciąganie się rokowań o „Stillhalteconsorcium“ **wzmaga niepewność na giełdzie.** Ponieważ rozbicie się tych rokowań dotknęłoby bardzo Anglję, największego wierzyciela Niemiec, **przeto skutki tej niepewności odbijają się przedewszystkiem na funcie.**

Przyczyniły się do zniżkowego nastroju pogłoski o zachwianiu jednego z najpoważniejszych banków angielskich oraz dokonany w Anglji przez jeden z banków **francuskich zakup złota** (którego Bank Francji nie przyjął, tak, **że złoto wróciło do Londynu).**

Giełda paryska, gdzie zniżka funta zaznacza się równie wyraźnie, i gdzie **uderza zupełny** brak obrotów widzi **główne przyczyny takiej sytuacji w położeniu Niemiec.** Wzbudziła tam przedewszystkiem zaniepokojenie wizyta **Hugenberga u Hindenburga.** Powiada się powszechnie albo wizyta ta pozostanie bez rezultatu, a wtedy należy się liczyć z sukcesem plebiscytu w Prusiech i zachwianiem się pacyfikacyjnej polityki Brueninga, **albo też** rezultatem tej wizyty będzie wycofanie się niemiecko-narodowych z plebiscytu, ale wtedy niemiecko-narodowi oczywiście **wejdą do rządu Brueninga**, co jest także końcem polityki porozumienia. Przychylne komentarze prasy nacjonalistycznej o mowie Brueninga wzmogły jeszcze ten nastrój giełdy paryskiej.

Nie należy się więc spodziewać odprężenia **przed plebiscytem pruskim.** Zdaniem giełd świata, **koszta tego plebiscytu zapłacą nietylko Niemcy, ale w równym może stopniu i Anglja.** Prawdopodobieństwo sukcesu plebiscytu nastraja więc sceptycznie wobec funta.

Niemiecki trust

Na niemieckim Górnym Śląsku tworzy się trust żelazny, obejmujący całe hutnictwo oraz większość zakładów przetwórczych. Odnośna umowa między „Vereinigte Oberschlesische Hütenwerke“ i „Borsigwerk“ jest już podobno podpisana, oczekiwane jest również przystąpienie „Preussagu“ w dziale stali specjalnych. Trust ten ma kontrolować wytwórczość 650.000 ton stali rocznie.

400 milj. dywidendy i proc. w sierpniu w Stanach Zjedn.

W Stanach Zjednoczonych wypłacone będą w sierpniu procenty i dywidendy w wysokości 400 milj. dolarów, wobec 946,6 miljonów dolarów w lipcu r. b.

Niemieckie magazyny broni na pograniczu

Sąd wrocławski zasłonił je... „świniobiciem“

W grudniu ub. roku otrzymała policja wrocławska zawiadomienie, **że w pobliżu granicy polskiej, we wsi Jaśkowice, rozłożyło się** w majątku von Oelffena kilkaset hitlerowców. Dokonana niezwłocznie obława przyniosła sensacyjne wyniki. **Schwytano 321 osoby,** niczego nie przeczuwające, zaś doraźnie przeprowadzona **rewizja wykryła magazyn amunicji,** bogato **zaopatrzony w rozmaite gatunki broni.** Amunicja (kule karabinowe) składała się wyłącznie z pocisków dum-dum. Przytrzymane osoby — **bez wyjątku wszyscy hitlerowcy — były wyekwipowane kompletnie.** Wypadek jaśkowicki należało zatem traktować jako wykroczenie przeciwko ustawom, uznającym **tworzenie zbrojnych grup za występek.** W tym też sensie skonstruował swe oskarżenie prokurator. Tymczasem dalsze dzieje sprawy jaśkowickiej przed sądem przybierają **nieoczekiwanie charakter groteskowej komedji.**

Oto sąd krajowy w Wrocławiu na odbytem niedawno posiedzeniu **uznał**, że zebranie się w Jaśkowicach 321 hitlerowców dokonało się **na platformie towarzyskiej:** bojowcy nacjonal-socjalistyczni zeszli się u pana von Oelffena **na „świniobicie“** (Schweineschlachten). Pan Oelffen zaś o pobycie takiej gromady ludzi **nic nie wiedział,** bo właśnie w momencie zgromadzenia się gości **spał snem kamiennym.** Z pochodzenia broni nie mógł się dostatecznie wylegitymować, jedynie po **wykluczeniu jawności byłby** — jak mówił — **zdolen uchylić rąbka tajemnicy jej pochodzenia.** Sąd więc uwolnił oskarżonych od winy i kary, zasądzając jedynie (z zawieszeniem kary) 3 osobników, u których faktycznie broń znaleziono.

Fakt wykrycia ćwiczeń wojskowych uzbrojonych hitlerowców i magazynu broni w pobliżu granicy polskiej **nasuwa szereg refleksyj.** Jak to jest możliwe, by u osoby prywatnej **znajdował się magazyn amunicji?** Jakim celom służą ćwiczenia uzbrojonych od stóp do głowy hitlerowców? Co znaczy osłanianie winnych i bagatelizowanie sprawy **przez wrocławski sąd krajowy?**

Otóż niewątpliwie cała akcja skierowana jest **ostrzem przeciwko Polsce.** Trudno to przesądzać, ale wszystkie **pozory przemawiają właśnie za tem.** Przygotowywanie baz operacyjnych na granicy pod postacią dobrze zaopatrzonego składu broni i amunicji ma na celu danie **oparcia niemieckiemu ochotniczemu ruchowi zbrojnemu, skierowanemu przeciwko granicom polskim,** jaki przy sprzyjających warunków mógłby się począć i rozgorzeć na całym G. Śląsku. Okazuje się pozatem, że zbrojne przysposobienie nie jest u naszego sąsiada zachodniego czczem słowem, ale wiele mówiącym czynem.

Sprawa jaśkowicka uczy nas, że stać trzeba nam **wciąż na straży naszych granic zachodnich** i że praca nad przygotowaniem się do odparcia wrogich ataków powinna być przeprowadzana systematycznie i celowo.

Na ostrzu noża losy Rzeszy stawia plebiscyt pruski

Hitlerowcy idą do ataku pod sztandarami Stahlhelmu

Plebiscyt pruski, który się odbędzie 9 sierpnia w sprawie rozwiązania Landtagu **jest** jednym z **najdonioślejszych momentów dziejowych** w historji powojennych Niemiec.

Od jego wyników — pisze Temps — **zależeć** będzie dalszy **los** Republiki niemieckiej, która albo ulegnie **beznadziejnemu wstrząsowi, albo też definitywnej konsolidacji**, o ile wogóle **można mówić** o **czemś** definitywnem **w** państwie **zupełnie zdezorganizowanem przez kryzys finansowy i niebezpieczną agitację** krańcowych partji.

POCHÓD HUGENBERGA I HITTLERA Na PRUSY

Plebiscyt **zainicjowany przez Stahlhelm, który spodziewa się, że nowe wybory** rozbiją **reakcję socjal-demokratów, katolików centrowców i demokratów,** dzierżących **obecnie ster rządów w** Rzeszy. **Koalicja ta zwana Wejmarską,** czyli republikańską utrzymała się w pełni w istotnych ramach Konstytucji **niemieckiej** jedynie w Prusach Rozbita w rządzie Rzeszy po **upadku gabinetu Muellera, a w Reichstagu po wyborach** z **14 września** 1930.

Koalicja ta pozostaje bezpiecznym szańcem reżimu republikańskiego tak długo jak **się utrzyma w** Prusach.

Reakcjoniści wszystkich odcieni rozumieją dobrze, że nie przeprowadzą

RESTAURACJI HOHENZOLLERNÓW I PLANÓW ODWETOWYCH

dopóki nie staną się panami sytuacji w Prusach i nie odbiorą władzy Brueningowi i Seweringowi, którzy silną ręką trzymają na uwięzi rewolucję. Celem plebiscytu sierpniowego jest **zdobycie władzy w Prusach, a następie w całem państwie.**

Hitlerowcy walczą o tą władzę nie od dzisiaj. Pozostawieni jednak własnym tylko **siłom nie mogli się** pokusić o zażądanie **plebiscytu to też wyręczył ich w tem Stahlhełm swoją koalicją, który służy najniebezpieczniejszym celom politycznym.**

Stahlhelm zatruł atmosferę polityczną Niemiec więcej jeszcze niż brutalna agitacja nacjonalnych socjalistów. Dał tego dowody **organizując paradę Wrocławską nad granicą Polski.**

Pod **sztandarami Stahlhelmu podadzą sobie 9 sierpnia ręce Hitlerowcy i komuniści wszyscy** najzagorzalsi **wrogowie** republiki, aby przewrócić koalicję rządzącą i **rzucić Niemcy na tory awanturnicze.**

PIERWSZE TRĄBKI HITLEROWSKIE

Wystarczy zresztą przejrzeć bojową **prasę niemiecką,** aby powyższym wywodom „Tempsa" przyznać najzupełniejszą **słuszność.** „Voelk. Beobachter" **w** odezwie **pod tytułem:** „co grozi Prusom" woła: „Żydowski **„Berliner Tageblatt" posługuje się prasą francuską w** swej kampanji przeciw plebiscytowi i pisze, że grozi on państwu. Nie! Nie państwo jest zagrożone, lecz czerwono - czarne rządy partyjne, które **nas prowadzą do przepaści!** „W rozpaczliwej walce przeciw plebiscytowi — pisze dalej to samo pismo — **wzywa się Polskę na pomoc.** Kto w duszy(!) ma chociaż iskrę niemieckiej godności, ten **da w niedzielę odpowiedź przyjaciołom Polskj"!**

„Rozstrzygaj narodzie! — kończy wreszcie organ Hitlerowców — **czy masz wzrosnąć, czyli też zginąć!**

„Voelk. Beobachter" podaje sprawozdanie z **„wielotysięcznych" wieców agitacyjnych** w imię plebiscytu pruskiego i w sążnistym artykule **„Niech nadejdzie państwo nacjonalno - socjalistyczne!"** — woła już otwarcie: „Jak spokojnie, jak „zdyscyplinowanie" zachowuje się naród w tych dniach! W ciszy tej i spokoju odbywa się jednak wielka przemiana wewnętrzna! **Milczenie to oznacza jedną myśl: NACJONALNY SOCJALIZM JEST OSTATNIĄ NADZIEJĄ NIEMIEC!** W nacjonalnym socjalizmie wznosi się **głos** Germanji! **Czego żąda naród?** Naród żąda, by jego siły były skonsolidowane do **OSWOBODZENIA SIE OD KAJDAN I DO ROZBUDOWY ZDROWYCH FORM GOSPODARCZYCH!** Zagranica **cofa** nam kredyty. **Jesteśmy uczciwi** — uczciwość jest zawsze najlepsza — także wobec zagranicy. **POLITYCZNYCH HARACZY NIE BĘDZIEMY WIĘCEJ PŁACIĆ.** Dalej artykuł omawia sprawy finansowe i **woła: „musimy mieć środek płatniczy** uznany przez zagranicę. **Czy marka** jest takim środkiem dzisiaj? **NA JAKIEJ GIEŁDZIE ZAGRANICZNEJ JEST ONA NOTOWANA?**

Kto ma dziś swobodę kupowania dewiz? Jesteśmy biedni. Biedni jak żebracy! precz z wyolbrzymionym **rozdętym aparatem administracyjnym!** Chcemy mieć **tak mało urzędników jak przystoi ubogiemu państwu!** Silne państwo będzie umiało oszczędzać: **ŚMIERĆ WSZELKIEJ REPREZENTACJI"!**

Nie potrzeba udowadniać, **że tego rodzaju hasła,** w których imię walczy o plebiscyt **Hitler** są aż nadto popularne i **sprytnie wyzyskane w obecnych konjunkturach katastrofy niemieckiej.**

PRÓBA SIŁ.

Merytorycznie rzecz biorąc, sprawa plebiscytu pruskiego przedstawia się następująco:

Partje, które opowiedziały się za plebiscytem w sprawie rozwiązania sejmu pruskiego, rozporządzały we wrześniowych wyborach zeszłorocznych do Reichstagu ogólną liczbą **13,6 miljonów głosów.** Dla przeprowadzenia plebiscytu z pomyślnym wynikiem, trzeba ażeby przynajmniej połowa **uprawnionych** do głosowania opowiedziała się **za rozwiązaniem sejmu pruskiego.**

W dn. 14 czerwca 1930 r. ilość osób, uprawnionych do głosowania w Prusach wynosiła **26,4 milj.** Według przybliżonych danych urzędowych, liczba ta w dn. 9 bm. wzrośnie o 450—500.000 głosów. Do sukcesu plebiscytu potrzebnych będzie przynajmniej **13,5 miljonów głosów.** Wynik plebiscytu zależy zatem od tego, czy wszyscy zwolennicy partyj proplebiscytowych wezmą udział w głosowaniu i czy stronnictwa te wzrosły od czasu wyborów do Reichstagu.

W pruskich kołach rządowych liczą się z tem, iż za rozwiązaniem sejmu pruskiego opowie się tylko 10 miljonów głosów. Zaznacza się jednak równocześnie, że w grę mogą wejść pewne momenty, których następstw nie da się obecnie przewidzieć.

Warto przypomnieć, że ostatni plebiscyt w Prusach był jednem pasmem fałszerstwa, w którym pozbawiono nas Warmji i Mazur i ostrzem skierowany był przeciw Polsce. I obecny plebiscyt również i przeciw nam jest zwrócony.

9 sierpnia będzie dniem przełomowym dla dzisiejszych Niemiec. Może przynieść im albo zapowiedź klęski, albo zapowiedź lepszych dni.

Manewry niemieckie nad granicą polską





„Rozbrojone Niemcy" urządzają najchętniej manewry Reichswehry nad granicą polską. Powyżej obrazek z manewrów kawalerji, które ostatnio odbyły się w pobliżu granicy Polski w okolicach międzyrzecza Babimostu i między granicą a Odrą.

Szczecin maleje — Gdynia rośnie

Walkę ze Szczecinem musimy wygrać!

Według danych Ostsee-Zeitung wychodzącej w Szczecinie, obrót portu szczecińskiego wyniósł w pierwszym półroczu roku 1931 — 1.649.908 ton, czyli o 718.275 ton (a więc o 30 proc.) mniej aniżeli w roku ubiegłym. Spadek wykazuje przywóz, który spadł z 1.425.852 ton na 912.093 ton, a więc o 513.759 ton mniej; wywóz spadł z 942.331 ton na 73.718 ton.

Jak wiadomo ze złośliwych rewelacyj dyrektora portu w Szczecinie p. Krohne — Szczecin nie jest **placówką gospodarczą,** lecz wyłącznem jego zadaniem jest walka polityczna z Polską, z portem w Gdyni, z całością granic naszego państwa i **integralnością** jego **pomorskiej dzielnicy** Takie osłabienie tempa pracy naszego wroga nie powinno usypiać naszej czujności, a przeciwnie obowiązkiem każdego Polaka jest na **każdym** kroku bojkotować **Szczecin.**

Niestety istnieją jeszcze pewne firmy, które pracują ze Szczecinem z „przyzwyczajenia" a nie powodowane koniecznością gospodarczą.

Narzucona nam walka przez Szczecin **musi być doprowadzona przez nas** konsekwentnie **do końca.** Port w Gdyni wykazuje na pierwsze półrocze roku 1931 — 2.957.757 ton. — Obrót w lipcu wyniósł 506.000 ton, jest **to cyfra rekordowa.** Nie wolno nam jednak z dalszych wysiłków ustawać.

Zagranica o Polsce

Przedstawiciel Polski na konferencji ekspertów w Londynie, dyr. Barański oświadczył m. in. w wywiadzie, co następuje:

„Na tle ogólnego kryzysu sytuacja Polski oceniana **jest korzystnie.** Dla wielu był wprost **niespodzianką brak bezpośredniego oddziaływania atmosfery niemieckiej na Polskę.** Wielu natomiast uważa ten stan rzeczy jako zupełnie zrozumiały i normalny. Stosunkowo niewielkie zadłużenie banków polskich zagranicą a przedewszystkiem mniej skomplikowana **struktura gospodarcza i finansowa,** oto powody, dla których Polska może skuteczniej od wielu krajów panować nad swoją sytuacją względnie się do niej przystosować. Bardzo dodatnio oceniana jest konsekwentna polityka budżetowa rządu oraz ostrożność w działalności Banku Polskiego i innych banków. Trudno jest mówić o przyszłości jednakże już obecnie jest rzeczą pewną, że dziś **dalszy miesiąc spokoju w Polsce w dziedzinie finansowej kładzie mocne podwaliny pod kredyt Polski w przyszłości.**

Bezrobotni w Anglji

Ministerstwo pracy donosi, że liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła w dniu 27 ub. m. 2.713.350 osób, — czyli o 52.671 więcej, niż poprzedniego tygodnia, a o 701 tys. 883 więcej niż w tym samym okresie ub. roku. Jest to rekordowa cyfra, która wywołała żywe zaniepokojenie wśród sfer miarodajnych.

Gandhi z opaską na biodrach

zjawi się na królewskim dworze w Londynie

We wrześniu odbędzie się w Londynie konferencja „okrągłego stołu" — „the round table conference", wielki kongres przedstawicieli dominjów i kolonij Wielkiej Brytanji. Wśród nazwisk 89 delegatów, zaproszonych przez rząd angielski na konferencję jedno wybija się szczególnie na pierwszy plan:

NAZWISKO GANDHIEGO.

Udział Gandhiego w konferencji „okrągłego stołu" wzbudza w całej Anglji olbrzymie, wprost sensacyjne zainteresowanie. Pominąwszy okoliczności **polityczne, sensację budzą przedewszystkiem kwestje natury poniekąd prywatnej.**

Otóż cała Anglja poruszona jest wiadomością, iż Gandhi zamierza przybyć do Londynu i pojawić się na dworze królewskim przybrany jedynie **w opaskę na biodrach. Dwór królewski znalazł się z powodu tego zamiaru Gandhiego** w największym kłopocie. Jest rzeczą nieuniknioną, iż **Mahatma** Gandhi będzie zaproszony do **pałacu Buckingham** i zdaniem mistrzów ceremonji dworu królewskiego powstałaby **przykra** i wprost **niemożliwa** sytuacja, gdyby wódz Indyj pojawił się przed majestatem królewskim jedynie z opaską na biodrach. Nie ulega wątpliwości, iż Gandhiego nie można **przybrać we frak,** lecz spodziewają się, iż **zdoła** go się **przekonać** do **przywdziania jakiejś zarzutki.**

Lekarz Gandhiego sir William Lane przerażony jest zamiarem Gandhiego udania się do Londynu. Oświadcza on, iż **pacjent** jego w Londynie zachoruje **natychmiast na zapalenie płuc, które może mieć niebezpieczny przebieg.**

Mimo tych przestróg, Gandhi jest podobno zdecydowany nie zmieniać swych zwyczajów **nawet w Londynie i pojawić się na dworze** królewskim **w swym zwykłym stoju,** który nosi w Indjach. „Noszę tylko szatę — mówi Gandhi — która jest szatą chłopów, których reprezentuję i bronię".

Były jeszcze inne trudności związane z przybyciem Gandhiego do Londynu. Chodziło mianowicie o **kozie mleko,** które jest prawie wyłącznem pożywieniem Gandhiego. Lecz kwestję tę załatwiono pomyślnie, dzięki apelowi pewnego dziennika angielskiego. Dalej sprawiała trudności także kwestja wyszukania **mieszkania dla Gandhiego, lecz i tę sprawę załatwiono pomyślnie znajdując dla niego** stosowne **pomieszczenie na tarasie dachu skromnego domku w East End najbiedniejszej dzielnicy Londynu.**

Udziałowi Gandhiego w konferencji londyńskiej przypisują olbrzymie znaczenie polityczne. Wśród 89 delegatów Gandhi jest jedynym **przedstawicielem** indyjskiego **Kongresu Narodow.,** będącego jak wiadomo miarodajną organizacją polityczną Indyj. Zdanie jego posiada olbrzymią wagę.

Co głosiła Polsce porozbiorowej pieśń legjonów

Ostatni rozbiór Rzeczypospolitej zawyrokował o losach Polski. Nic więc dziwnego, że podobny fakt wywarł w społeczeństwie polskim rozgoryczenie i żal, tem więk szy, im więcej społeczeństwo polskie położyło pracy i wysiłku nad przebudową ustroju i dobrobytu państwa, czyto w uchwaleniu Konstytucji 3-go Maja, czy w działalności Rady Nieustającej na Polu Oświaty, kul tury rolnej i przemysłu. Rozgoryczenie to spotęgowały jeszcze bardziej wieści z Zachodu, gdzie ruch wolnościowy święcił triumfy, a skąd wreszcie spodziewano się bezskutecznie pomocy i interwencji zbrojnej.

Bezprawie i gwałt zdawały się święcić triumf na ziemi polskiej. W tem, z tego właśnie Zachodu, do którego społeczeństwo polskie słuszny czuło żal, słowami pieśni zabrzmiała nieoczekiwanie wiadomość: Jeszcze Polska nie zginęła. Było to coś, co przechodziło nadzieję najgorętszych nawet serc polskich, co mocą swej wiary i siłą nadziei musiało wyrwać serce z żalu i rozpaczy i pchnąć je na nową drogę, której drogowskazem była **PIEŚŃ LEGJONÓW POLSKICH.** A pieśń ta głosiła moc i potęgę ducha polskiego, głosiła, w rozpaczy zapomniane, skarby Narodu — wiekową tradycję oręża i kultury polskiej.

Polska nie zginęła i zginąć nie może, mówi jej słowami wiarus z pod sztandaru **Dąbrowskiego,** bo Polak ma silne ramię, które zdolne jest wskrzesić **hufiec Czarneckiego i kmiecich rycerzy kościuszkowskich,** ma gorącą krew i serce miłujące nadewszystko swą nieszczęśliwą Ojczyzne — i nie będzie żałował życia gdy je zażąda Matka Ojczyzna.

Niemiec, Moskal nie osiędzie,
Gdy jąwszy pałasza,
Hasłem wszystkich zgoda będzie.
I Ojczyzna nasza.

[?]a zgoda, której brak przedewszystkiem zawyrokował o losach Polski, gorąca miłość Ojczyzny — są i być muszą hasłami Polaków.

To też, gdy nad ziemią polską zanuciło echo obozową pieśń Wiarusów z za Alp, wstąpiła w serca polskie otucha i niezłomna wiara w odzyskanie wolności i przywrócenie dawnej świetności rozdartej Ojczyznie.

A gdy złote orły Napoleona zdruzgotał huragan wojny, gdy wola zaborców znów skuła wzniesione ku jutrzence swobody ramię żołnierza polskiego — nadzieja w sercu została. Bo przecież nie na marne składano życie na ołtarzu Ojczyzny, przecież, choć w minjaturze, zdobyto jednak jakiś grunt jakieś prawa. Teraz należało pracować dalej w myśl idei: **HASŁEM WSZYSTKICH ZGODA BĘDZIE I OJCZYZNA NASZA**, by w odpowiedniej chwili, gdy uświadomiony lud za broń chwyci, stanąć na bój, bój o wolność i niepodległość.

I znów brzmi Pieśń Legjonów po przez pola **Ostrołęki i zagaje Olszynki,** by, zamarłszy pozornie, silniejszą wiarą zabrzmieć w mirosławskich szeregach i echem odbić się w **obozach Langiewicza i Traugutta.** A gdy i tym razem zaborcy zdołali stłumić jej dźwięki — żyła w sercach ludu, jako hymn narodowy, jako świętość, jako **ewangelja wiary w lepsze jutro.**

Ani ugodowców podstępna polityka, ani zimnego pozytywizmu wyrachowanie nie wyparły jej z serca polskiego.

Ta krótka pieśń, okupiona morzem krwi i setkami cmentarzysk żyła na **ustach zesłańca,** gdy wlókł kajdany po tajgach **Sybiru,** chłopa, gdy srebrzystym pługiem krajał czarną skibę ziemi — rodzicielki, robotnika, który stawał do warsztatu swej codziennej pracy, w końcu na ustach pacholęcia, opiętego w obcy mu mundur szkolny.

Zanucona znów przez Dzieci, obok hasła: **Za Naszą i Waszą Wolność,** wybuchnęła po tężnym akordem w okopach **Legjonów** wskrzeszając rokitniańskich **Szwoleżerów Samo-Sierry,** Orląt Lwowa i zadwórzańskich Spartjatów Leonidasa. I drgnęło serce Zygmunta, budząc Uśpionych Rycerzy Giewontu na ostateczny i zwycięski bój o **Wolność, Niepodległość tej, o której Pieśń Legjonów od wieków głosiła, ŻE NIE ZGINĘŁA.**

Pieśń Legjonów Polskich, jako hymn narodowy, pchnęła Polaków do walki o Wolność, a w chwilach największego ucisku była ostoją dla całego Narodu i bodźcem do pracy i poświęcenia.

Tadeusz Witkowski.

Legjoniści

„Długo spała Polska święta,
Długo biały orzeł spał...“
Aż On przyszedł; targnął pęta —
I Ojczyźnie wolność dał.

Zerwał całun letargiczny,
Co lat tyle Polskę krył,
I w świat cudów tytaniczny,
Jak swobodny ptak się wzbił.

Nikt nie widział sławy wieńców,
Ani zórz, zbryzganych krwią,
Tylko garstka zapaleńców,
Zapatrzonych, jak w sen w Nią.

Tylko garstka wpółszalona,
Którą truł niewoli ból,
W orlim locie pogubiona,
Wśród czerwonych polskich pól.

Nowe życia zdroje biły,
Dla idących wielkich dni —
I zatrzęsły się mogiły
Pełne słońca, pełne krwi.

I umarli wznieśli czasze,
Podmogilny zabrzmiał dzwon:
„Znów wcielone duchy nasze,
Po Jej triumf idą w zgon...“

Burza szumi, burza pędzi,
Z serc wytryska krwawy zdrój —
Ach, i niema ziemi piędzi,
Gdzieby nie wrzał polski bój.

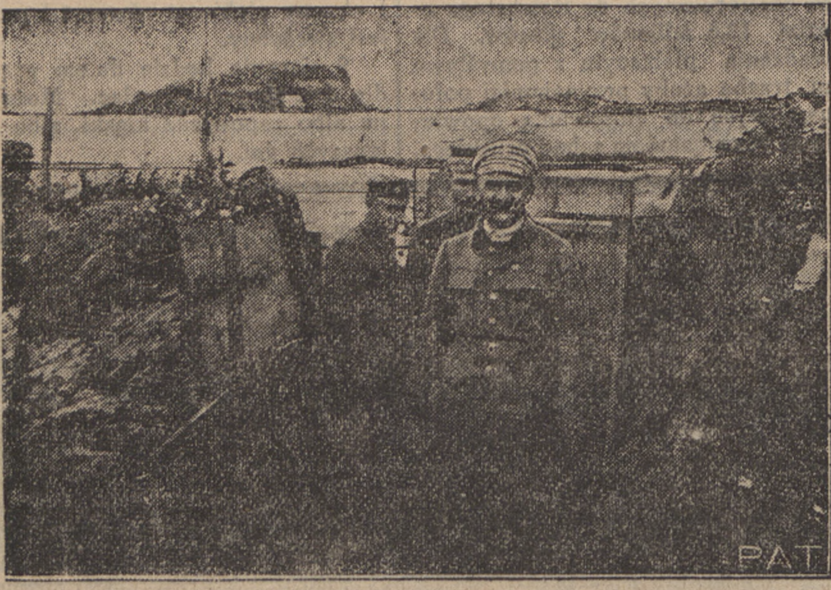
W zniszczeń szale, w bitew dymie
Gdzie po Polskę lecą z Nim,
Jak chorągiew Jego imię
Błyskawicą świeci im.

Wichr girlandy strząsa liści,
Cieknie z liści żywa krew,
Poginęli legjoniści,
Lecz Wolności bucha śpiew.

Sam Bóg Polskę wziął w ramiona
I rozkazał: Stwórz swój cud! —
Cud stworzyła garść szalona
I ten Prorok, co ją wiódł...

ARTUR OPPMAN (OR-OT).

Rocznica pamiętnych dni sierpniowych 1914 r.



W dniu dzisiejszym minęło 17 lat, jak nad Europą zebrały się chmury wojenne. W tym to czasie na rozkaz obecnego Pierwszego Marszałka Polski, Komendanta Józefa Piłsudskiego powstały Legjony Polskie, niosąc na ostrzu bagnetów wolność i niepodległość. Na zdjęciu naszem owych czasów widzimy Komendanta Piłsudskiego w okopach wśród oddanych mu na śmierć i życie żołnierzy wskrzeszonego Wojska Polskiego.

Rozkaz w drugą rocznicę wymarszu Kadrówki

Kolonja-Dubniaki, 6 sierpnia 1916 r.

Żołnierze!

Dwa lata minęły od pamiętnej naszemu sercu daty — 6 sierpnia 1914 roku, gdy na ziemi polskiej naszemi rękami dźwignęliśmy zapomniany dawno sztandar wojska polskiego, w obronie ojczyzny stającego do boju. Gdym na czele waszem szedł w pole, zdawałem sobie jasno sprawę z ogromnych przeszkód, które nam na drodze stają. Gdym wyprowadzał was z murów nieufnego w wasze siły Krakowa, gdym wchodził z wami do miast i miasteczek Królestwa, widziałem zawsze przed sobą, widmo upiorne, powstające z grobów ojców i dziadów — widmo ŻOŁNIERZA BEZ OJCZYZNY.

Czy takimi zostaniemy w historji, czy po nas zostawimy jedynie

krótki płacz niewieści
i długie nocne rodaków rozmowy —

pokaże przyszłość. My obecnie, stojąc w boju, mamy do obrony skarb, któryśmy bezsprzecznie zdobyli. W ciężkich walkach, krwawemi ofiarami żołnierze wszystkich Brygad wyrwali nienawistnym losom to czegośmy nie mieli jeszcze, wychodząc na wojnę — honor żołnierza polskiego, którego bitność i wewnętrzna dyscyplina nie podlega już nigdzie żadnej wątpliwości.

Dopóki stoję na waszem czele, będę bronił do upadłego, nie cofając się przed żadną ofiarą, tego, co jest naszą własnością i co oddać musimy w całości nienaruszonej naszym następcom — NASZEGO HONORU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Tego też od was, żołnierze, z całą surowością wymagam. Czy w ogniu na polu bitwy, czy w obcowaniu z otoczeniem, oficer i żołnierz ma się zachowywać tak, by w niczem na szwank nie narazić honoru munduru, który nosi, honoru sztandaru, który nas skupia. Ofiary krwawe czy bezkrwawe, gdy trzeba, muszą być w tym celu złożone. Dwa lata minęły! Losy ojczyzny naszej ważą się jeszcze. Niech mi wolno będzie wam i sobie życzyć, by rozkaz mój następny w naszą rocznicę był odczytany wolnemu polskiemu żołnierzowi na wolnej polskiej ziemi.

Rozkaz ten odczytać w kompanjach, szwadronach, baterjach i zakładach oddziału.

J. PIŁSUDSKI

Legjony w literaturze

„Starym ojców naszych szlakiem“

6 sierpnia! Ileż to wspomnień budzi, bo budzić musi ten pierwszy po przeszło 50 latach orężny czyn w postaci wystąpienia oddziałów strzeleckich pod wodzą Piłsudskiego do walki z zaborcą. Jak silnie odbić się musiał ten gwałtowny zaiste przełom w duszy narodu oczekiwany przez jednych, niespodziany dla innych w postaci tej potężnej manifestacji i ducha narodowego? Najlepsi przecie synowie ojczyzny, najgorętsze serca i umysły poszły złożyć daninę życia i krwi w ofierze najwznioślejszej idei — **wyzwolenia Polski.**

W społeczeństwie jak nam wiadomo 6. sierpnia nie znalazł **ani pełnego zrozumienia,** ani odczucia, nie sięgnął tak dalece wgłąb, jakby należało. Dlaczego? Złożyło się na to wiele przyczyn, na które nie tutaj miejsce, albowiem wynikają one już to z historycznego położenia już to z nurtujących a podsycanych tu i owdzie, defetystycznych nastrojów w stosunku do czynu zbrojnego.

Trzeba przedewszystkiem stwierdzić, że znaczna część literatów myślicieli a nawet uczonych stanęła intuicyjnie z przeczucia po stronie czynu zbrojnego: **Sieroszewski, Żeromski, Orkan** — z literatów, **Tokarz, Kukiel** — z historyków, **Jaworski, Straszewski, Humaniecki** i t. d. — z profesorów i wielu innych rzucili zdecydowanie swój los na szale czynu zbrojnego, dając mu swą wartością moralny ciężar gatunkowy. — W szeregach **strzeleckich i legjonowych** znalazł się znaczny zastęp poetów; stąd w literaturze naszej nazwa **„Poezja legjonowa“.** Jest to powiedzmy sobie ostatni etap „Młodej Polski“, który siłę, ideę i górny lot swych pieśni urzeczywistnia w czynie, pieczętuje własną krwią, kładąc podpisy na cyrografię niepodległości.

6. sierpnia jak i cała doba legjonowa odczwały się najsilniej i przedewszystkiem w poezji.

W poezji jako bezpośrednim czynie realizującym marzenia kilku zbiegłych pokoleń, znalazły one swój żywy wyraz.

SŁOŃSKI w swoim przepięknym wierszu p. t. **„DO MEGO SYNA“** woła:

Lecz synu nie mów nic o zdradzie —
Ten w nieśmiertelnym huku dział
Nasz bohaterski sen o szpadzie
Dzisiaj się cudną zjawą stał.

JERZY ŻUŁAWSKI w króciutkim i na wybitnie elegijny ton nastrojonym **„DO MOICH SYNÓW“** tak żegna swe zapatrzone we wzór ojcowski główki dziecięce:

Synkowie moi! Poszedłem w bój
Jak Ojców Ojciec a dziadek mój
Jak ojca dziadek i ojca brat
Co z legjonami przemierzył świat.
Niosąc swe życie i krew i blizny
Na bój dla wolnej ojczyzny.

MĄCZKA śpiewak 2ej karpackiej brygady w swoim na wysoką nutę zakrojonym zbiorku poezji p. t. **STARYCH OJCÓW NASZYCH SZLAKIEM“** rzuca w pięknej a tak prostolinijnej emfazie pamiętne strofy:

Starych ojców naszych szlakiem
Przez krew idziem do wolności
Z polską pieśnią z polskim znakiem
My żołnierze sercem prości.

Wszędzie uzewnętrznia się nigdy nie skończona pieśń o żołnierce polskiej, o tym ciągłym z ojca na syna z tradycji przechodzącym obowiązku walki o Polskę. Piękny wyraz w nie hamowanych a zaiste żelaznych słowach znajduje dzień 6 sierpnia w wierszu kobiety poetki p. t. **„KOMENDANTOWI W HOŁDZIE“.**

Na cześć pierwszego czynu orężnego polskiego wyśpiewał cały szereg pieśni **RELIDZYŃSKI, LUBICZ-ZAHORSKI, REYAM.** Wszyscy podkreślają wielkość i nieśmiertelność dzieła, wielkość Wodza i bohaterstwo często beznadziejne jego żołnierzy. **REYAM** w bardzo smutnym a jakże głębokim wierszu, rozsnuwając całą gehennę żołnierza-legjonisty, tak dumnie kończy:

Karpacki wicher niesie naszą sławę
W bagnetach blade migocą się skry.
Z piersi wytoczym oceany krwawe —
Za Polskę, za krew i za łzy.

W prozie a raczej w literaturze pięknej prozą pisanej na czoło wysuwa się pod tym względem **JULJUSZ KADEN-BANDROWSKI** w swej wiązance psyhologicznej szkiców **„PIŁSUDCZYCY“** w **„RUBIKONIE“** daje nam obraz tych zmagań i tego hartu jaki cechuje szermierzy polskiego czynu orężnego. **Z. KISIELEWSKI, G. DANIŁOWSKI, SKRZETUSKI** i inni dają w tym kierunku bardzo cenne i bogate w psyhologiczny materjał utwory.

Ukoronowaniem pięknej prozy jest naturalnie cykl odczytów Marszałka Piłsudskiego dotyczący zagadnienia i Jego bardzo wnikliwa książka zawierająca szereg wspomnień na ten temat p. t. **„MOJE PIERWSZE BOJE“.**

Literatura a poezja w szczególności jako stojąca na straży „narodowego pamiątek kościoła“ jest i musi być żywem odbiciem tych przejść narodu i tych jego wielkich wydarzeń, które wprowadzały decydującą przemianę w jego istnieniu. Poezja opiewa, jeśli chodzi o 6 sierpnia, wielkość i nieśmiertelność czynu, genjusz Wodza i ofiarność żołnierza, który jak mówi „Pieśń Pierwszej Brygady“ rzucił

. . . . . swój los
na ojczyzny stos.

Szcz.

Endeckie rządy na Pomorzu

Z historji niedawnej przeszłości separatystów pomorskich

Od jednego z poważniejszych działaczy na terenie pomorskim otrzymujemy poniższy artykuł, w którym szczegółowo oświetlone są tendencje polityczne obozu endeckiego i dawne jego rządy na Ziemiach Zachodnich oraz ich dorobek.

Sprawom tym, które dojrzały już do omówienia ścisłego i objektywnego poświęcimy wkrótce dalsze uwagi.

(Przyp. Red.).

Od dłuższego już czasu na łamach „Słowa Pomorskiego", jak również i innych organów Str. Nar., prowadzona jest kampanja na rzecz obdarzenia Ziem Zachodnich autonomją. Każde dziecko rozumie, że akcja ta może mieć na oku jedynie cele partyjne. Hasła separatyzmu Ziem Zachodnich pojawiają się bowiem na sztandarach endeckich i znikają z nich **zależnie od aktualnej konjunktury politycznej.** A w pierwszych latach niepodległości, gdy na rząd centralny wywierała przemożny wpływ lewica, endecja **kruszyła kopje w obronie Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej** i namiętnie zwalczała unifikację Ziem Zachodnich z resztą kraju.

Gdy zaś w latach 1923 — 25 akcje endeckie stały w Warszawie wysoko, **hasła autonomji dla Pomorza i Poznańskiego gdzieś się zapodziały** i nawet doszło do tego, że czołowy publicysta ówczesnego obozu narodowego, Władysław Rabski, bardzo **szpetnie przy jakiejś sposobności przymówił separatystom enedeckim z Pomorza**, co w swoim czasie wywołało na tutejszym terenie wielką akcję protestacyjną.

Obecnie przywódcy Str. Nar. rozumują w ten sposób: na Ziemiach Zachodnich znaczenie NPR zostało gruntownie poderwane; ludowcy i socjaliści stracili ostatecznie wszelkie wpływy, „sanacja" zaś nie zdołała jeszcze utrwalić się i rozkorzenić, należy więc zdobyć sobie tutaj punkt oparcia i obwarowawszy się autonomją tej dzielnicy spokojnie czekać na dalszy rozwój wypadków.

ARGUMENTY „HISTORYCZNE"

W swej kampanji prasa endecka chętnie posługuje się „historją Pomorza"; argumenty „historyczne" są zresztą bardzo niewybredne. A więc znajdujemy wśród nich twierdzenie, że „separatyzm" pomorsko-poznański powstał w swoim czasie naskutek artykułów „Czasu" i innych gazet krakowskich, których zresztą nikt na Pomorzu nie czytał; innym razem przytacza uchwały zjazdów, jak gdyby nikt nie wiedział, że zgromadzenia z reguły przyjmują wszystkie podsunięte im rezolucje i t. d. Hoc est pueris fabulis narrare, non historiam scribere.... Bajeczki dziecinne lecz nie historja.

Każdy, kto chce wyciągnąć naukę z historji Pomorza, musi przypomnieć najpierw, że był czas, kiedy hasło autonomji Ziem Zachodnich zostało faktycznie zrealizowane, czas kiedy endecja sprawowała tutaj swe rządy. Musimy sięgnąć do zarania państwowości polskiej na Pomorzu, do czasów **istnienia Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej,** kiedy to cała administracja państwowa Ziem Zachodnich **od szczytów do dołów z małymi wyjątkami była w rękach endecji.** I jeżeli chcemy, podejść do tych czasów z punktu widzenia historyka, musimy zbadać nie to, co endecja pisała w swej prasie i mówiła na wiecach, lecz to, **CO ROBIŁA W RZECZYWISTOŚCI,** mając nieskrępowaną możność rządzenia. Omówimy zatem politykę w odniesieniu do Pomorza i interesów jego ludności polskiej.

RZĄDY ENDECKIE I CO Z TEGO WYNIKŁO.

W latach 1920-21 nie było łatwiejszego zadania od likwidacji niemieckiego stanu **posiadania na Pomorzu;** od chwili wybuchu rewolucji w Niemczech miejscowy żywioł niemiecki **ogarnęła panika;** pęd **do wyzbywania się posiadanych realności za wszelką cenę** i wyprowadzania się do Niemiec. Jak się zachowali wobec tego przywódcy endeccy, trzymający wówczas w swych rękach **kierownictwo organizacyj polskich?**

Okazało się, że **INTERES NARODOWY MUSIAŁ USTĄPIĆ PRZED WZGLĘDAMI PARTYJNYMI.** Chodziło o to, że na Pomorze spłynęła fala Polaków-reemigrantów z Westfalji; „Westfalczycy", przynieśli ze sobą oszczędności, których starczyłoby na nabycie **licznych realności z rąk niemieckich.** Wszelako wykupienie Niemców przez rodaków z Westfalji zgoła nie uśmiechało się endecji: „Westfalczycy" politycznie szli nie za endecją, **lecz za NPR** i przywódcy „narodowi" obawiali się, że w ten sposób na Pomorzu utrwali się „ **gwardja Brejskich".** Dlatego w początku 1919 z Poznania przyszło wezwanie do **wstrzymania się przed wykupywaniem Niemców;** grożono, że w wypadkach **nabywania nieruchomości bez zezwolenia Urzędu Osadniczego nabywcy nie otrzymają przewłaszczenia.**

Agitatorzy endeccy puścili w ruch demagogję, głosząc, że **BYLE PRZECZEKAĆ, A NIEMCY ODDADZĄ JESZCZE TANIEJ, A NAWET ZGOŁA ZADARMO.** Westfalczycy tego wprawdzie się nie doczekali; doczekali się natomiast czegoś innego — oto **oszczędności ich stopniały skutkiem dewaluacji,** i w rezultacie tysiące rodzin polskich zostało wtrącone w nędze. Los ich na **zawsze pozostanie na sumieniu endecji.**

„PRZEWIDUJĄCA" POLITYKA GOSPODARCZA POZNANIA.

Ludność zasiedziała tak samo jak Westfalczycy, zaufała bezwzględnie Poznaniowi. Tym zaś, którzy przewidywali fatalne skutki zakazu, **uniemożliwiała wykupienie Niemców polityka gospodarcza Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej,** również **opanowanego, przez endeków.**

Podczas gdy w innych dzielnicach wolny handel produktami rolnemi został zaprowadzony wkrótce po ukończeniu wojny z Rosją Sowiecką, na Ziemiach Zachodnich Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej aż do końca 1921 r. **trwało przy sekwestrze zboża po wyznaczonych z góry cenach, wielokrotnie niższych od cen istniejących** w b. Kongresówce i Małopolsce. Z punktu widzenia gospodarczego stan **ten był dziwolągiem, bo, skoro na wolny handel mogły sobie pozwolić wyniszczone i wygłodzone dzielnice, tem bardziej należało go jaknajrychlej zaprowadzić na Ziemiach Zachodnich.**

Na Pomorzu i w Poznańskiem, opierających swój byt gospodarczy na rolnictwie, polityka ta pociągała za sobą **UBOŻENIE CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA I UNIEMOŻLIWIAJĄC MU NAGROMADZENIE WOLNEJ GOTÓWKI,** potrzebnej dla wykupienia własności niemieckiej, pozostawała w rażącej sprzeczności z polskim interesem narodowym. Prowadząc ją, Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej szło po linji życzeń garstki przemysłowców poznańskich, którym niskie ceny żywności umożliwiały trzymanie na nizkim poziomie płac robotniczych i którzy eksportowali swe towary do b. Kongresówki i Małopolski, gdzie wówczas panował **ostry głód towarowy.** Przemysłowcy ci dawali dużo pieniędzy na **partyjne cele endeckie;** stąd **usłużność opanowanego przez endecję Ministerstwa wobec ich postulatów.**

„POGROMCY" NIEMCZYZNY

Jeżeli mimo wszystko niemiecki stan posiadania na Pomorzu **znacznie się skurczył w porównaniu z czasami przedwojennemi,** stało się to jedynie dzięki napływowi Polaków z innych dzielnic, oraz reemigrantów z Ameryki, którzy nic nie wiedzieli o zakazach endeckich. W ten sposób spora ilość nieruchomości wiejskich i miejskich **została uratowana dla polskości,** wbrew niezliczonym szykanom ze strony Urzędu Osadniczego i innych władz; jak wynalazczą była w tym zakresie **administracja endecka,** wie **z gorzkiego doświadczenia każdy niemal „przybysz",** który musiał w owym czasie **starać się o przewłaszczenie.** Szykany te miały miejsce z tego powodu, że urzędnicy-endecy **wyczuwali w przybyszach zwolenników innych partyj.** Ludność miejscowa, której agitatorzy endeccy kazali zająć postawę wyczekującą i która ubożała naskutek administracji endeckiej, miało prawo zazdrościć przybyszom korzystnych tranzakcji; zazdrość ta była podłożem **późniejszych antagonizmów dzielnicowych,** które w następstwie **prowodyrzy narodowo-demokratyczni gorliwie rozdmuchiwali gwoli wymigania się od odpowiedzialności za własne grzechy.**

INTERES PARTYJNY PRZEDEWSZYSTKIEM.

Widzimy zatem, że w okresie istnienia Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej polityka endecka sprowadzała się do **utrzymywania niemal gwałtem na Pomorzu chcących uciekać stąd Niemców,** do ratowania ich stanu posiadania wbrew ich woli, a to dzięki **poświęcaniu interesów narodowych na rzecz przemijających interesów partyjnych.** I to jest prawdą historyczną, natomiast głoszone przez endeków twierdzenie, że **jedynie oni umieją walczyć z Niemcami i są dla nich groźni,** jest **zwykłą przechwałką i demagogją, której kłam zadaje cała przeszłość.**

Żadna partja w Polsce nie reklamuje tak swych zasług, jak to umie czynić Str. Nar. Należy przyznać, że poszczególni działacze tego obozu rzeczywiście dobrze się zasłużyli na polu pracy w kółkach rolniczych, i w przeróżnych organizacjach, ale Bogiem a prawdą, jest tego troszeczkę zamało i są ugrupowania w Polsce, które potrafiły **zdziałać znacznie więcej.** Natomiast bezsporną „zasługą" endecji stanowi fakt, że **obecni na Pomorzu Niemcy, którzy liczą zaledwie 10% ludności tej dzielnicy, trzymają w swych rękach 40% średniej własności rolnej, 60% własności większej, 30% przemysłu i 25% handlu.**

Pomijamy dzisiaj dzieje niedoszłego powstania polskiego na Pomorzu, które zostało udaremnione **DZIĘKI AGITACJI ENDECKIEJ, nawołującej do czekania na wyniki Konferencji Wersalskiej;** skutki tej roboty odczuwamy dotychczas w postaci ropiejącej na naszym organizmie **kwestji gdańskiej.** Sprawę tę omówimy osobno, jak również powrócimy jeszcze do poruszonych dzisiaj spraw.

A kiedy powrócimy, wówczas panom ze „Słowa Pomorskiego" odechce się bawić w dociekania historyczne.

(w).

Moment z odjazdu ministrów niemieckich do Rzymu



Ministrowie niemieccy odbyli podróż do Rzymu zwykłym pociągiem pospiesznym, rezygnując w celach oszczędnościowych z wagonu salonowego. W lewem oknie Curtius, w prawem Bruening.

Nowe uposażenie w Kasach Chorych

Obniżki pensyj stosowane będą indywidualnie

W ciągu bieżącego miesiąca ogłoszona zostanie **wspólna pragmatyka służbowa dla wszystkich Kas Chorych** na terenie całej Polski, oraz skala wynagrodzeń dla pracowników. Skala ta przewiduje **11 grup uposażeniowych** po 7 szczebli każda; rozpiętość płac wynosić będzie **od 60 złotych do 1500 zł.**

Obniżka dotychczasowych pensyj i zaliczenie pracowników do nowych grup uposażeniowych nie będzie ujęte ogólnie dla wszystkich pracowników, lecz wysokość tej obniżki ustalona zostanie **oddzielnie dla każdej kasy,** zależnie od wysokości jej dotychczasowych wydatków administracyjnych ich wysokości kosztów utrzymania w danem mieście. Dla każdej Kasy ustalona zostanie **procentowa obniżka wydatków personalnych,** przyczem obniżka ta stosowana będzie do poszczególnych urzędników indywidualnie. Wnioski w tej sprawie przedkładać będzie władzom nadzorczym komisarz zarządzający danej Kasy.

Należy zanaczyć, że urzędnicy Kas Chorych przyjmują obniżkę płac bez sprzeciwu, w zrozumieniu ciężkiego kryzysu, jaki przeżywają obecnie Kasy Chorych w Polsce.

Bakcyl miłości

Rewelacyjne odkrycie psychjatry francuskiego

Pewien psychjatra francuski dokonał niedawno sensacyjnego odkrycia: oto odkrył bakcyla **miłości, którą zakwalifikował do rzędu chorób, i to... chorób umysłowych!**

Zdaniem uczonego lekarza zwłaszcza t. zw. **nieszczęśliwa miłość,** druzgocąca niejednokrotnie całe życie człowieka ma wszelkie cechy pewnego **pomieszania zmysłów (!).** Dotknięty nią nieszczęśliwiec krąży po ulicach miasta w nadziei, że ujrzy przedmiot swej miłości i przynajmniej zdala będzie mógł napawać się jego widokiem. I dziś, jak w wiekach średnich nagminna ta choroba wywołuje **symptomaty jak promenady pod oknami, wiersze miłosne, bukiety kwietne** posyłane dla ulżenia zbolałemu sercu...

Jednak uczony psychjatra dowodzi, że i **tę chorobę uleczyć można.** Powstało nawet sanatorjum, gdzie chorzy poddani będą specjalnej kuracji.

Cóż się jednak stanie z całą literaturą miłosną? **Czy zechce ktoś pisać ody i sonety do innych chorób jak migrena ulb katar?**

A cauzony włoskie i słodkie serenady? cała **muzyka miłosna czy zamilknie?** A wszystkie powieści w których dawniej (przed wojną).

Numa szczęśliwie wychodziła za Pompiljusza teraz (w epoce postępu) „ona" **korzystnie kupuje męża od przyjaciółki,** a „on" wybucha wulkanem miłości pod wpływem **doskonałego cocktajlu** i wysyła rywala... w stratosferę?

A w sanatorjum dla zakochanych ileż rewelacyjnych sensacyj na każdym kroku? Ileż cudownych tematów literackich dla **twórców literatury wagonowej!**

Odkrycie psychjatry francuskiego jest **przepyszną sensacją o rewelacyjnych efektach.** — Jednak... **prawdziwa miłość** uśmiechać się z nich będzie łagodnie i promiennie!

Śmierć Nany Prempeh

Chrześcijański pogrzeb wielkiego króla afrykańskiego

Podezas gdy ludy świata cywilizowanego wśród trosk codziennych zapominają o całym świecie, opętani jedną myślą: „Jak wybrnąć z kryzysu?“ — na wielu terenach Afryki życie ludów dzikich i półcywilizowanych **idzie swoim trybem.** Niewiele się tam zmieniło w porównaniu z zamierzchłą przeszłością. Dla przykładu przytaczamy obrazek ze **Złotego Wybrzeża**, zanotowany ze słów angielskiego misjonarza w Afryce Zachodnicj, księdza Johna Evans'a.

W STOLICY KUMASI.

Od rana poruszone było całe Ashanti: **wielki wódz i król Nana Prempeh „odszedł do wioski swych przodków“.** Zmarł on o 5-ej **nad ranem, a już po godzinie wiedziały o tem** wszystkie wsi okoliczne. Do „stolicy“ Kumasi poczęli napływać mieszkańcy Ashanti z wiosek, z nad rzek, z dżungli. Od czasu powrotu z zesłania na wyspy Seychelles Nana Prempeh został **gorliwym chrześcijaninem,** to też chrześcijańscy misjonarze, korzystając z wielkiego napływu murzynów, **postanowili urządzić mu wspaniały pogrzeb.**

Pierwszą noc spędzono w Menhji, śpiewając hymny religijne. Procesja z kapłanami na czele, niosąc na przedzie **wielki krzyż, udała się do łoża zmarłego króla i wielkiego wodza.** Nana Prempeh leżał w uroczystych szatach królewskich, **koronę miał na głowie,** na nogach wykładane **drogiemi kamieniami sandały,** na rękach takież rękawice. Dwaj służebnicy powiewali potężnemi wachlarzami ze strusich piór.

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE.

Księża anglikańscy zaintonowali hymn religijny. Afrykanie **zgodnym chórem wtórowali.** Po kilku hymnach zbliżył się jeden z siepaczy ze **sztyletem w wyciągniętej naprzód dłoni i wygłosił dłuższe przemówienie** na cześć zmarłego wodza. Akompanjowały mu okrzyki i szlochy żałobników. Gdy murzyni poczęli zanadto się ekscytować, **kapłani wznowili pienia kościelne.** Obrzędy chrześcijańskie i pogańskie następowały po sobie kolejno. Tak trwało do 5-ej **nad ranem.** Ceremonjał tańca, walenie w bębny, odgłosy rogów myśliwskich, **śpiewy chóru kościelnego** — jedno następowało po drugiem.

ZŁOTY STOLEC I KONDUKT POGRZEBOWY.

Pogrzeb odbył się po tygodniu. O 4-ej po poł. z Menhji w[...]szyła olbrzymia procesja wodzów. Takiej **ilości wspaniałych parasoli, symbolizujących władzę wodzów, nigdy nie widziano.** Wszyscy byli w **złotożółtych szatach — barwach żałoby.** Przy okrzykach, pogańskich tańcach, wystrzałach karabinowych i przeraźliwych świstach **przyniesiono Złoty Stolec.** Od góry do dołu uwieszony on był **dzwoneczkami, które brzęczały przy każdem poruszeniu.** Stolce wniesiono do kościoła i postawiono obok trumny Nany Prempeh. Po chwili trumnę wyniesiono. Była to wielka **skrzynia mosiężna, okryta zielonym jedwabiem.** Niosło ją dwunastu barczystych dworzan, dookoła kroczyli **pogańscy kapłani z kadzidłami.** Czterej chrześcijańscy misjonarze poprzedzali orszak pogrzebowy. Krzyk i płacz tłumów wzmagał się nieustannie. Pochód kroczył w kierunku królewskiego **mauzoleum w Bantemie.** Orkiestra pułku Złotego Wybrzeża zaintonowała **marsza żałobnego,** murzyni śpiewali hymny chrześcijańskie i pogańskie; wodzowie, kapłani, świta dworska szli tuż za trumną. Na znak żałoby **tłumy rozdzierały sobie szaty.**

MAUZOLEUM W BANTEMIE.

Do wnętrza mauzoleum weszła tylko najbliższa rodzina króla i księża. Tłumy zostały poza ogrodzeniem cmentarnem. Gdy ktoś chciał wejść przez potężną bramę, straż królewska przestrzegała: **„Wejść może do wnętrza kto chce, ale nie każdy stamtąd wróci“.** Noc już zapadła, ciemności ogarnęły Ashanti i Bantemę, w mroku ginęło mauzoleum królewskie, gdy uroczystości pogrzebowe wielkiego **wodza i króla Nany Prempeh** zakończyły się...

48 kawalerów przed sądem

za niepłacenie podatku kawalerskiego

48 kawalerów, ociągających się z uiszczeniem podatku kawalerskiego **stanęło przed sądem w Brescii (Italja).**

Rozprawa obfitowała w szereg nader komicznych momentów. Kilku z oskarżonych udowodniło z miejsca, że **przekroczyli już 65-ty rok życia, wobec czego, według przepisów obowiązkowi małżeńskiemu nie podlegają;** inni wyjaśnili zapomocą kwitów, że podatek co do grosza zapłacili, sześciu kawalerów oświadczyło, **iż są zaręczeni** i jako dowód rzeczowy przyprowadzili **na salę sądową swoje narzeczone,** dwóch wykazało swoje **inwalidztwo,** czterech innych zaś reprezentowała rodzina, gdyż **w międzyczasie zmarli.**

Sędzia potraktował wszystkie sprawy sumarycznie i sumarycznie też ogłosił wyrok, skazujący wszystkich oskarżonych na **ogółem 200 lirów (100 złotych) kary.** W końcu skazani zaprosili sędziego do **pobliskiej winiarni,** gdzie urządzili ucztę na jego cześć, zwłaszcza, iż jak się okazało, również był kawalerem.

Weseli Szkoci z oszczędności

Humor w Wielkiej Brytanji — Anglik i jego ziomek

Na wyspach Wielkiej Brytanji spotykamy humor w różnej postaci, zależnie od okolic i dzielnic. Anglik lubi rozdzielać *przyjacielskie kułaki, najchętniej swemu najlepszemu przyjacielowi,* i zachwyca się dobrą grą słów. Irlandczyk — sam temu nie jest winien — *jest już od urodzenia komiczny. Komiczny raczej niż dowcipny.*

Ma sposób określania rzeczy, na jaki nikt inny by nie wpadł. U Szkotów natomiast humor *jest powolny i ciężki.*

Szkoci są twardą rasą, tem twardszą, czem dalej na północ. A oszczędność na każdym kroku, w najróżnorodniejszej postaci jest jedną *z głównych ich cech rasowych.* Ta wszelkiego rodzaju oszczędność jest też głównym tematem wszystkich dowcipów i anegdot szkockich i o Szkotach. Otóż szereg najcharakterystyczniejszych przykładów.

GADATLIWY ANGLIK I MILCZĄCY SZKOCI

Mamy więc anegdotę o starych Szkotach, którzy co wieczór spotykali się w karczmie, gdzie popijali *whisky i palili swe fajki.* I jeden z nich rozpoczął rozmowę: „Aye“. Po dłuższej chwili, po kilku dalszych szklaneczkach whisky odpowiedział drugi: „*Aye*“ I tak starzy Szkoci spędzali na spokojnej, bynajmniej niehałaśliwej pogawędce długie, miłe wieczory towarzyskie.

Pewnego razu przyłączył się do nich pewien Anglik, zapalił swą fajkę, i począł przysłuchiwać się rozmowie Szkotów. Gdy jeden z nich rzekł „Aye“ i gdy po długiej przerwie inny znowu rzekł „Aye“ stwierdził, iż rozmowa *porusza się w ramach wprost taktownych.*

I wszystko byłoby w porządku, gdyby Anglik *pozostawił Szkotów w spokoju.* Lecz Anglik, pragnąc być grzecznym i rozmownym, rzekł po długiem milczeniu: „Aye, aye“. — Wówczas Szkoci wyrzucili go *za drzwi. Był zbyt gadatliwy.*

OSZCZĘDNOŚCI NA ŚMIERCI

Jedną z najlepszych anegdot opowiadają o pewnym człowieku z Aberdeen, który był *chory i obawiał się śmierci.* Z namowy rodziny udał się on do Londynu, aby zasięgnąć porady specjalisty. Lekarz oświadczył mu: Serce pana jest *w okropnie złym stanie.* Pana może spotkać każdej chwili udar serca. Najlepiej niech pan natychmiast wraca do domu“. Podczas 10 godzinnej podróży powrotnej do Aberdeen ów człowiek *kupował sobie tylko bilet zawsze do następnej stacji.* Kiedy pociąg stawał, wybiegał z pociągu, roztrącał wszystkich przy kasie i *wracał do pociągu z biletem do następnej stacji.*

To powtarzało się na każdej stacji, aż wreszcie konduktor zniecierpliwiony, pyta się go, *dokąd właściwie jedzie. „Do Aberdeen“* — brzmiała odpowiedź. „To dlaczego pan nie wykupuje biletu wprost do Aberdeen?“ — „Drogi Panie, specjalista powiedział mi, że każdej *chwili mogę umrzeć.* Pocóż więc kupować bilet do Aberdeen, jeśli mi może wogóle nie będzie potrzebny?

KTO KOGO OKPIŁ?

Znana jest także historja o Szkocie, który przed śmiercią rozdzielił swój *majątek między 3 przyjaciół: Anglika Żyda i Szkota, pod* warunkiem jednakże iż każdy z nich włoży mu do trumny 5 *funtów szterl.* Anglik włożył do trumny 5 funtów, Żyd zabrał te 5 funtów i włożył *czek na 10 funtów, płatny na okaziciela,* Szkot włożył do trumny *czek do rozliczenia na 15 funtów a czek żyda zabrał i zainkasował.*

ZA PÓŹNO

Albo: Para szkocka stoi przed kinem z napisem: Przedstawienie bez przerwy od godz. 3-ciej“

Maggie mówi: Patrz, Douglas, przedstawienia bez przerwy może *wejdziemy...*

Douglas: „Za późno, Maggie, przecież już 3.30“.

ZŁOTA RYBKA

Pewien Szkot był zaproszony na złote wesele i gdy zasięgał rad, jak się zachować — oświadczono mu, że musi *podarować co złotego.* Szkot sędziwej parze małżonków zaniósł *w darze złotą rybkę.*

HISTORJA Z KAPELUSZEM

Inny Szkot który przez 15 lat nosił bez przerwy ten sam kapelusz, zdecydował się wreszcie z ciężkiem sercem na kupno nowego kapelusza. I udał się do jedynego w miejscu składu kapeluszy. Wchodząc, rzekł: „Dzień dobry, i już znowu jestem“

EKSPRESS SZKOCKI

Pewien Londyńczyk szedł na dworzec po swego przyjaciela, który przyjeżdżał z Glasgow, aby później zaoszczędzić czasu chciał wziąć na dworcu dorożkę, którąby *na niego zaczekała aż do przybycia pociągu.*

Lecz żadnej dorożki przed dworcem nie znalazł. *„Gdzież się podziały dzisiaj wszystkie dorożki“? pyta tragarza.*

„Ah! Na ten pociąg nie *przyjeżdżają żadne dorożki. Przecież to ekspres szkocki!“*

FAJKA I DZIECI

W Szkocji uważa się za zły znak, jeśli więcej niż 15 osób *zapala sobie fajkę jedną i tą samą zapałką.*

Albo wreszcie: Podczas wizyty u pewnego Szkota widzi gość w ogrodzie dzieci *biegające na rękach.* Pyta się dlaczego.

„Czyż nie pięknie latają“?

„Owszem, czyż mają występować w variete“?

„Broń Boże, podeszwy mają oszczędzać“

Humor szkocki w tym zakresie jest przebogaty.

Pękło serce wielkiego artysty

Śmierć głośnego tenora hiszpańskiego

Przed kilku dniami zmarł w Meranie nagle, wskutek udaru serca, słynny niegdyś tenor hiszpański, Enrique Bertran.

Bertran przez dłuższy czas angażowany był do teatru La Scala w Medjolanie, gdzie często występował pod batutą Toscaninicgo.

Urodził się w 1865 r. i bardzo szybko, jako jeszcze zupełnie młody śpiewak, **uzyskał światową sławę.**

Występy jego w Hiszpanji, Włoszech, Anglji i południowej Ameryce były jednem pasmem triumfów.

Jego najlepszą rolą był Don Jose w „Carmen“. Infantka Izabella nie opuszczała nigdy żadnego przedstawienia „Carmen“, w którem brał udział Enrique Bertran.

Szczególnie scena zabójstwa w ostatnim akcie wywierała **niezatarte wrażenie dramatycznej grozy.**

Kiedy Bertran po raz pierwszy w medjolańskiej Scali śpiewał Elgarda w operze Donizettiego „Łucja z Lamermooru“, partnerką jego była, zmarła niedawno, śpiewaczka australijska Nelly Melba.

Na generalnej próbie scenę przekleństwa Bertran odtworzył z takim niesłychanym realizmem, że **Melba dostała ataku nerwowego z przerażenia.**

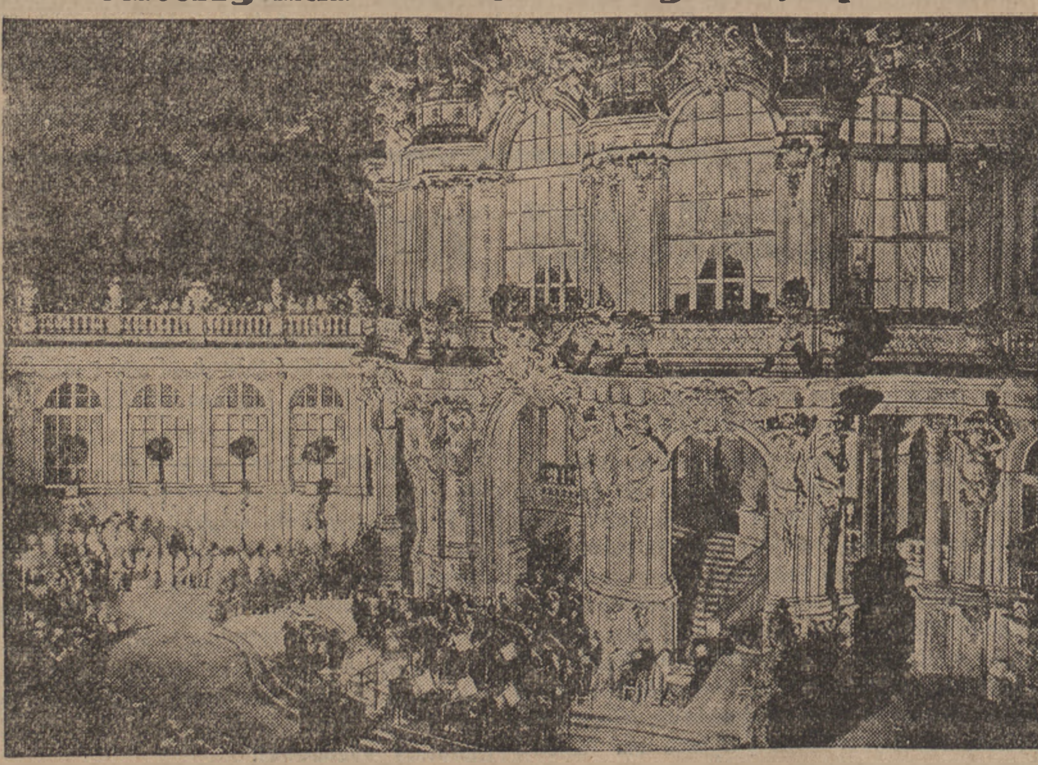
Oświadczyła potem, że nigdy jeszcze nic podobnego nie przeżyła na scenie.

Bertran przed laty dwudziestu opuścił scenę i zamieszkał w Paryżu, gdzie otworzył szkołę śpiewu.

Małżeństwa nieletnich

Amerykańskie władze szkolne stwierdziły zastraszający wzrost małżeństw pomiędzy dziećmi szkolnemi w New Yorku. W roku 1929 wstąpiło w związki małżeńskie 483 dzieci, w 1930 r. 552. W kilku wypadkach pan młody liczył zaledwie 14 lat, panna młoda 12. Trzy dziewczynki wyszły zamąż mając lat 13, 48 miało lat 14. 123 dzieci szkolnych wstąpiło w związki małżeńskie w wieku lat 15. Władze szkolne postanowiły wystąpić z całą energją przeciw takim małżeństwom.

Koncerty kameralne w feerycznej oprawie



Podobnie jak Warszawa posiada swe Łazienki Drezno, stolica kilku ostatnich królów polskich, posiada podobny klejnot w postaci swego dworu barokowego, w którym w pogodne wieczory letnie odbywają się koncerty utworów Mozarta. — Wspaniałe barokowe budowle dworu drezdeńskiego tworzą dla wytwornej muzyki Mozarta wysoce nastrojową i stylową oprawę.

Niezwykłe małżeństwo

W katedrze włoskiego miasta portowego Otranto arcybiskup tamtejszy pobłogosławił niedawno niezwykły związek małżeński.

Oto dziewięćdziesięcioletni bogacz Scarciglia z Lecce poślubił trzydziestopięcioletnią wdowę po oficerze, który poległ podczas wielkiej wojny.

Scarciglia znany jest w całej okolicy Otranta ze swej dobroczynności i zasłużył się wielce zwłaszcza w sprawie zwalczania gruźlicy.

Pomimo swego wieku tak podeszłego, miljoner ów cieszy się zupełnem zdrowiem fizycznem i umysłowem.

„Młoda para“ udała się w podróż poślubną na wyspę Capri.

Życie gospodarcze

Za kulisami ćwierćmiljardowej afery

Nowy skandaliczny przykład gospodarki niemieckiej — Afera „Nordwolle" — Cios w niemiecką politykę kredytową

(Korespondencja własna).

Berlin, w sierpniu.

Odkładane wielokrotnie walne zebranie akcjonarjuszów gigantycznego koncernu włókienniczego Niemiec „Nordwolle", wyznaczone zostało ostatecznie na najbliższe dni i **zapowiada się wprost sensacyjnie.** Dwaj główni akcjonarjusze i założyciele tego przedsiębiorstwa, ogarniającego **300.000 wrzecion o rocznej produkcji 20 milj. kg.**, bracia Lahuzen zostali, jak wiadomo, **uwięzieni**, a podjęte wówczas śledztwo i złożenie podania o ogłoszenie upadłości **DAŁO SENSACYJNE WYNIKI.**

Wyniki śledztwa trzymane były dotąd w tajemnicy i **niektóre tylko szczegóły tej afery zostały ujawnione.** Opieczętowanie ksiąg i przeprowadzone następnie na terenie zagranicznym dochodzenia wykazały, iż jedno z przedsiębiorstw holenderskich stworzone przez braci Lahuzen, „Ultramare" od r. 1929 **SYSTEMATYCZNIE FAŁSZOWAŁO SWE BILANSE.** W bilansach tych ukryto dochód w granicach **OKOŁO 75 MILJ. MAREK.** Olbrzymi koncern zatrudniał **25.000 robotników i kontrolował kilkanaście wielkich przędzalń czesankowych przeważnie w Niemczech** Północnych i Środkowych, szereg fabryk sukna, posiadających wszystkie działy produkcji, fabryki koronek, fabryki pończoch, pralnie wełny, fabryki mydła oraz huty żelazne. Pozatem **prywatną własność braci Lahuzen stanowiły przedsiębiorstwa w Argentynie i Urugwaju,** nabyte przez nich „po cenach umiarkowanych" w r. 1921 na podstawie fikcyjnego kupna.

Zakończone obecnie śledztwo sądowe oraz prace biegłych ustaliły dokładne cyfry bilansowe przedsiębiorstwa, które przedstawiają **się następująco: pasywa składają się z sum należnych 14 bankom niemieckim w wysokości 116,4 milj. mk. i 22 bankom zagranicznym w wysokości 41,7 milj. mk.** Z tej sumy około **125 milj. marek nie posiada żadnego zabezpieczenia.** Głównym dłużnikiem zagranicznym **koncernu jest Anglja, następnie Holandja i Szwajcarja. Długi towarowe ustalone na 30 milj. marek. Ogółem pasywa wynoszą 238,1 milj. marek, aktywa zaś 138,8 milj. marek.**

JAK GOSPODAROWAŁY BANKI NIEMIECKIE Z DANAT BANKIEM NA CZELE.

Ogłoszenie szczegółowych pozycyj bilansowych wywarło w kołach finansowych olbrzymie wrażenie. Przeciwko osławionemu Danatbankowi, **związanemu ściśle z operacjami kredytowemi „Nordwolle" wysunięto szereg zarzutów,** podkreślając, iż banki niemieckie z **DANATBANKIEM NA CZELE,** które tak hojnie udzielały kredytów upadłemu koncernowi, nie mogły nie znać jego sytuacji i ryzykownych, nieliczących się z konjunkturą gospodarczą, posunięć. Zwłaszcza ostro krytykowana jest fikcyjna tranzakcja akcjami „Nordwolle" **na 15 milj. marek.**

Nie ulega żadnej wątpliwości, że cele, dla których utworzyli bracia Lahuzen swe przedsiębiorstwo holenderskie, oraz machinacje finansowe „Ultramare" były bankom niemieckim doskonale znane.

Ujawnienie szczegółów śledztwa w aferze „Nordwolle" jest poważnym ciosem DLA NIEMIECKIEJ POLITYKI KREDYTOWEJ, a samo załamanie się tego olbrzyma wywołało na rynku włókienniczym Niemiec cały szereg niezwykle ujemnych zjawisk i komplikacyj. Tak więc jedno z przedsiębiorstw tego koncernu „Alrowa" w Chemnitz rozpoczęło po załamaniu się „Nordwolle" rzucać w olbrzymich ilościach swe towary na rynek po cenach, **przekreślających wszelką kalkulację.** W ciągu paru dni rzucono na rynek około ½ miljona **par pończoch, 60.000 pulowerów i kamizelek oraz 70.000 par reform damskich.** Wywołało to w kołach producentów i kupców Saksonji **kompletną panikę,** tym czasem cały szereg przedsiębiorstw, pozostających w ścisłym związku z „Nordwolle" zapoczątkował akcję, mającą na celu **odłączenie się od tego koncernu** i przeprowadzenie sanacji własnemi siłami. Banki niemieckie wyraziły zasadniczą zgodę na moratorjum w stosunku do niektórych przedsiębiorstw, co umożliwi im przetrwanie najcięższego okresu sanacji.

CAŁY KAPITAŁ AKCYJNY ZMARNOTRAWIONY.

Zebranie akcjonarjuszy „Nordwolle", które odbędzie się w Bremie, podejmie niewątpliwie **decyzję likwidacji koncernu.** Jak wiadomo, cały kapitał akcyjny przedsiębiorstwa **został zniszczony przez machinacje braci Lahuzen** przy jednoczesnem wytworzeniu się luki bilansowej w wysokości 140 miljonów marek.

Upadek „Nordwolle" jest jednym ze skutków **lekkomyślnej polityki kredytowej banków** i dążenia do rozbudowy przedsiębiorstwa, nie opartego na realnych możliwościach rozwojowych.

Obserwer.

Współpraca rządu ze sferami gospodarczemi

Program polityki zbożowej i regulowanie obrotu gospod.

W dniu 6-ym b. m. p. premjer Al. Prystor przyjął prezesa rady naczelnej organizacyj ziemiańskich, ks. Zdzisława Lubomirskiego.

W czasie audjencji, w odpowiedzi na poruszoną przez prezesa Lubomirskiego sprawę nieuzasadnionej zniżki cen zboża, która zaznaczyła się w ostatnich czasach, pan premjer stwierdził, że rząd na tę sprawę zwraca uwagę i **prowadzi odnośną akcję, zmierzającą do ukrócenia tych niepożądanych i nieuzasadnionych objawów.**

P. premjer wskazał, że rząd stosuje i stosować będzie nadal środki ustalone w programie polityki zbożowej, a więc: **interwencję państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych, zwrot ceł przy eksporcie i kredyty zastawne, które już zostały uruchomione.** Wreszcie stwierdził p. premjer, że w sprawie wzrostu ceł za jęczmień ani zasada, ani wysokość premji żadnej zmianie nie uległy.

W dniu 6-ym b. m. minister spraw wewnętrznych p. Bronisław Pieracki przyjął delegację w składzie pp.: Czesława Klarnera prezesa związku izb przemysłowo-handlowych, Adolfa Sturma wiceprezesa Stowarzyszenia Kupców Polskich i dr. Eugenjusza Wencla sekretarza Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, która przedstawiła p. ministrowi dezyderaty **kół gospodarczych,** dotyczące sprawy stosowania uprawnień władz administracyjnych w dziedzinie regulowania cen.

P. minister Pieracki stwierdził, iż docenia w całej pełni warunki, w jakich dokonywa się obecnie obrót gospodarczy, oraz zapewnił delegację, że wszelkie poczynania władz administracyjnych w **zakresie regulowania obrotu gospodarczego dokonywane będą w oparciu o współdziałanie z samorządem gospodarczym.** P. minister oświadczył ponadto, iż żadne istotne zmiany w dotychczasowych normach oddziaływania władz administracyjnych w dziedzinie regulowania cen nie są zamierzone.

Wybitni ameryk. ekonomiści o stosunkach gospodarczych w Polsce

W dniu 5 b. m. przybyli do Polski trzej znakomici ekonomiści amerykańscy: James Fulton Zimmerman, rektor uniwersytetu w New Mexico, George W. Stocking, profesor uniwersytetu w Texas i Walter R. Sharp, profesor uniwersytetu w Wisconsin.

Wszyscy są wysłannikami słynnej fundacji zmarełgo „króla stali" Carneggiego stworzonej dla **sprawy utrwalenia wszechświatowego pokoju.** Jedna z dróg zmierzających do tego celu jest stała wymiana profesorów i studentów, czyto pomiędzy Ameryką i Europą, czy też krajami europejskiemi.

Celem ich podróży jest zaznajomienie się ze stosunkami i sytuacją powojennej Europy, o czem po powrocie do Ameryki ogłoszą szereg prac i publikacyj.

Profesorowie amerykańscy z podziwem opowiadają o **rozwoju portu gdyńskiego,** Polskę zaś nazywają **państwem nawskroś nowoczesnem,** gdzie jednocześnie żyje wielki pietyzm dla dawnej historji narodu.

Dążnością Instytutu Carneggi'ego jest porozumienie narodów we wszystkich dziedzinach, **głównie** jednak w dziedzinie gospodarczej, jako podstawowej — i dlatego delegaci tego Instytutu interesują się szczególnie **stroną gospodarczą Polski,** jej **rozwojem ekonomicznym od czasu wojny i rolą, jaką odgrywa i może odegrać w handlu światowym.** Ponadto specjalną uwagę poświęcają wpływowi kryzysu na życie gospodarcze państwa i **na** jego **wykładnik — bezrobocie.**

Uczeni **amerykańscy** starali się zaznajomić **również ze stosunkami polsko-niemieckiemi.**

Sprawozdanie Banku Polskiego

Ukazało się sprawozdanie Banku Polskiego w języku francuskim i angielskim za II kwartał rb., sporządzone przez Biuro Ekonomiczne Banku Polskiego, przeznaczone dla zagranicy.

Sprawozdanie daje obszerną charakterystykę sytuacji gospodarczej Polski, ze specjalnem uwzględnieniem polityki finansowej i kredytowej Banku Polskiego.

Należy zaznaczyć, że sprawozdanie to jest dalszym ciągiem raportów b. doradcy finansowego Rządu Polskiego p. Dewey'a.

Kredyty na zastaw rolniczy

Jakie banki rozprowadzać będą kredyt — Warunki kredytu

W dniu 4 sierpnia rb. przyznał Bank Polski **kredyty w wysokości 50 milj. zł.** na zastaw rolniczy sezonu 1931/32 następującym instytucjom: Akcyjnemu Bankowi Hipotecznemu we Lwowie, Bankowi Gosp. Krajowego, Bankowi Kwilecki, Potocki i Ska, Bankowi Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Bankowi Związku Spółek Zarobkowych, Centrali Rolników w Poznaniu, Państwowemu Bankowi Rolnemu (kredyt na zastaw rolniczy i kredyt zaliczkowy dla drobnego rolnictwa), Wileńskiemu Prywatnemu Bankowi Handlowemu i Zjednoczonemu Bankowi Ziemiańskiemu. Po za wyżej wymienionemi instytucjami, przyznane jeszcze będą kredyty: Poznańskiemu Bankowi Ziemian — kredyt na zastaw rolniczy i Bankowi Związku Spółek Zarobkowych — kredyt zaliczkowy dla drobnego rolnictwa.

Dotychczas obowiązujące warunki korzystania z kredytów rolniczo-zastawowych zasadniczo pozostają te same, z tem, że **procentowa wysokość pożyczek nie może przekraczać 50% wartości giełdowej dla zbóż zarówno omłóconych, jak i w stanie niemłóconym.** Zmiany dotyczą przedewszystkiem wystawiania weksli przez dłużników, częściowych spłat i prolongat oraz stopy procentowej.

Ponieważ cel gospodarczy kredytów zaliczkowych dla drobnego rolnictwa jest taki sam, jak kredytów na zastaw rolniczy, **ustalone dla zastawu rolniczego warunki będą miały analogiczne zastosowanie dla pożyczek zaliczkowych.**

Ostateczna spłata pożyczek rolniczo-zastawowych nie może przypadać po 30 czerwca 1932 r. **Częściowe spłaty pożyczek winny być uskuteczniane: w styczniu, lutym, marcu i kwietniu 1932 r. po 15%, oraz w maju i czerwcu 1932 r. po 20% początkowego zadłużenia.**

Przy redyskoncie weksli rolniczo-zastawowych, **stopa dyskontowa będzie niższa,** aniżeli przy normalnem dyskoncie w Banku Polskim i wynosić będzie **narazie 6¼% w stosunku rocznym.** Na konferencji w ministerstwie rolnictwa, przeprowadzonej 15 lipca rb., przedstawiciele banków, mających rozprowadzać kredyty na zastaw rolniczy, zgodzili się nie pobierać od zastawców więcej **jak 1¾% ponad wymienioną stopę t. j. 8% w stosunku rocznym,** zwrot efektywnych kosztów lustracji i oszacowania z tego tytułu, nie wyżej jednak jak **pół** % jednorazowo od udzielonej pożyczki.

Zwrócić należy w końcu uwagę, że w bież. roku zostały zrealizowane dwa zasadnicze postulaty organizacyj rolniczych w przedmiocie kredytów pod zastaw zboża: 1) **oprocentowanie obniżone, 2) terminy płatności kredytów zostały rozłożone na mniejwięcej równe raty miesięczne,** licząc od stycznia 1932 r., przez co uniknie się **nadmiernej podaży i spadku cen zboża** w okresach płatności pożyczek zastawowych.

Pewne opóźnienie w uruchomieniu przez Bank Polski kredytu wynikło z niedostatecznie precyzyjnych preliminarzy umowy, zawartej z kapitalistami francuskiemi.

Splata kredytów przez banki prywatne

Spłata kredytów zagranicznych przez banki należące do Związku Banków w Polsce przybrała w czerwcu na intensywności.

Zadłużenie w bankach zagranicznych z tytułu kredytów krótkoterminowych („banki „nostro" zagraniczne) zmniejszyło się o **przeszło 26 miljonów** złotych i wynosiło na koniec czerwca **311 miljonów,** wobec **337 miljonów** w maju r. b., osiągając najniższy stan zadłużenia w ostatnich dwuch latach.

Pogotowie kasowe w bankach prywatnych w czerwcu nieco wzrosło w porównaniu do maja i wynosiło około 85 miljonów złotych.

Podział złota na świecie

Zapas złota wynosi 12 miljardów dolarów

„The Economist" podaje ciekawą tablicę, ilustrującą podział złota na świecie i wpływ kryzysu niemieckiego na rozmieszczenie złota. Zapasy złota w bankach centralnych i w skarbcach niektórych państw wynosiły w miljonach funtów szterlingów **(1-szą pozycja stan na koniec 193 0r., 2-ga na 1 czerwca rb., 3cia w lipcu rb.):** Stany Zjednoczone 868, 913, 945; Francja 431, 448 466; W. Brytanja 148, 152, 132; Niemcy 108, 117, 66; Japonja 85, 87, 87; Hiszpanja 97, 96, 90; Włochy 57, 57, 58; Belgja 39, 41, 41; Holandja 35, 37, 48; Szwajcarja 28, 25, 43;

Największy więc wzrost zapasów złota wystąpił w połowie lipca, w porównaniu z czerwcem: **w Stanach Zjednoczonych** (32 miljn. Ł.), **Francji** (18 miljn. Ł.), **Szwajcarji** (15 miljn. Ł..), **W. Brytanii** (16 miljn. Ł.) i **Holandji** (13 miljn. Ł.), **a największy spadek w Niemczech** (42 miljn. Ł.), **W. Brytanji** (16 miljn. Ł.) i **Hiszpanji** (7 miljn. Ł.). Od czasu dokonania tego obliczenia w podziale złota zaszły dalsze zmiany, głównie jak wiadomo w formie zwiększenia odpływu złota z Anglji do Francji.

Rezerwy złotowe Stanów Zjednoczonych A. P. wynoszą według najnowszego szacowania 4950 miljonów dolarów, Francji 2300 milj., a Anglji tylko 650 milj. $. Te trzy tylko kraje posiadają ⅔ całego światowego zapasu złota, który szacują na 12 miljardów dolarów.

Kara śmierci za picie kawy

Pierwsza kawiarnia — Z Abisynji do Turcji, z Turcji do Europy

Na Bałkanie rzadko bardzo można spotkać człowieka pijącego białą kawę. Natomiast na każdym kroku spotykać można ludzi, pijących czarny napój z małych jak naparstek garnuszków. Piją kawę ocukrzoną lub też gorzką, zapijając wodą, zagryzając kawałkiem cukru. Tak piją kawę bez przerwy od rana do wieczora; mieszkaniec Bałkanu nie mógłby żyć bez czarnej kawy.

Według dotychczasowych wyników badań, praojczyzną kawy jest **Abisynja południowa**, skąd pod koniec XV wieku dostała się do Jemenu, gdzie poczęto uprawiać ją masowo. — Stąd mniemanie mylne, że kraj ten jest ojczyzną kawy. Rychło przedostała się do Mekki i Medyny Pierwsze prześladowania za picie kawy rozpoczęły się w Mekce. Emir Hair beg **zakazał sprzedaży kawy i zburzył składy.** To stało się w r. 1511. Jednakowoż już następca Hair bega **hołdował piciu kawy.** Kiedy sułtan Selim wtargnął do krajów arabskich, Turcy zaznajomili się z kawą w Hedżasie i Egipcie, za panowania Solimana I, w roku 1543 **kawa pojawiła się w Konstantynopolu.** Z ówczesnej tureckiej i arabskiej literatury dowiadujemy się, jaką walkę staczano z kawą. Powstały całe hymny na cześć kawy i przeciwko niej.

Wojna przeciwko kawie prowadzona była na dwu frontach. Główną walkę prowadziła ortodoksyjna ulema, która na podstawie przepisów religijnych dowodziła, że **kawa, tak jak wino jest napojem zakazanym.** Umiarkowani pozwalali pić kawę tylko w domu, ale przeciwstawiali się piciu kawy przy dźwiękach muzyki i tańcu.

Głównym przeciwnikiem kawy był naczelnik kościoła muslimanów za panowania Murada III. szejk ul islam Fahrudin Mohamed Civizade. Nietylko że wygłaszał on kazania przeciwko kawie, ale dużo nawet pisał. Inni natomiast byli przeciwko kawie ze względów narodowych i zdrowotnych. Dowodzili oni, że kawa ma szkodliwy wpływ **na zdolności rozrodcze człowieka.** Ciekawem jest, że najnowsza wiedza potwierdza ten pogląd pierwszych przeciwników kawy. Znany fizjolog dr. Steve z Kiel zastrzyknął kofeinę królikom i przekonał się, że zwierzęta te po tym eksperymencie **stały się niepłodnemi.**

Wielu domagało się, aby picie kawy zostało zakazane. Żądanie to spełnił sułtan Murad IV., **który karą śmierci karał nawet tych, którzy odważyli się palić tytoń.** Pomimo tego zakazu kawa i kawiarnie w ówczesnej Turcji się rozszerzały.

Pierwsze wiadomości o kawie nadeszły do Europy dopiero pod koniec XVI wieku a w wielkich centrach handlowych Europy pierwsze kawiarnie otwarte zostały dopiero po roku 1670 (pierwsza w Marsylji w roku 1671, w następnym roku w Paryżu). W Serajewie istniała kawiarnia już od roku 1592.

Po Francji pierwsze kawiarnie otwarte zostały w Wiedniu (r. 1683) a następnie w Berlinie (1721) Fryderyk II. nakazał, aby założone zostały państwowe palarnie kawy,w których sprzedawano kawę sześć razy drożej, niż u handlarza. Fryderyk II właściwie **zmonopolizował handel kawą.** Tylko szlachta, księża i wysocy urzędnicy mogli sobie kawę palić sami. Pomiędzy rolnikami picie kawy ograniczano, aby nie wywożono pieniędzy zagranicę.

Przemysłowcy, bankierzy i artyści filmowi marzeniem pięknych paryżanek

Paryski tygodnik kobiecy „Eva" ogłosił interesującą ankietę, złożoną z dwóch pytań:

) Coby pani doradziła swej przyjaciółce, gdyby zapytała panią, **za kogo wyjść ma zamąż?**

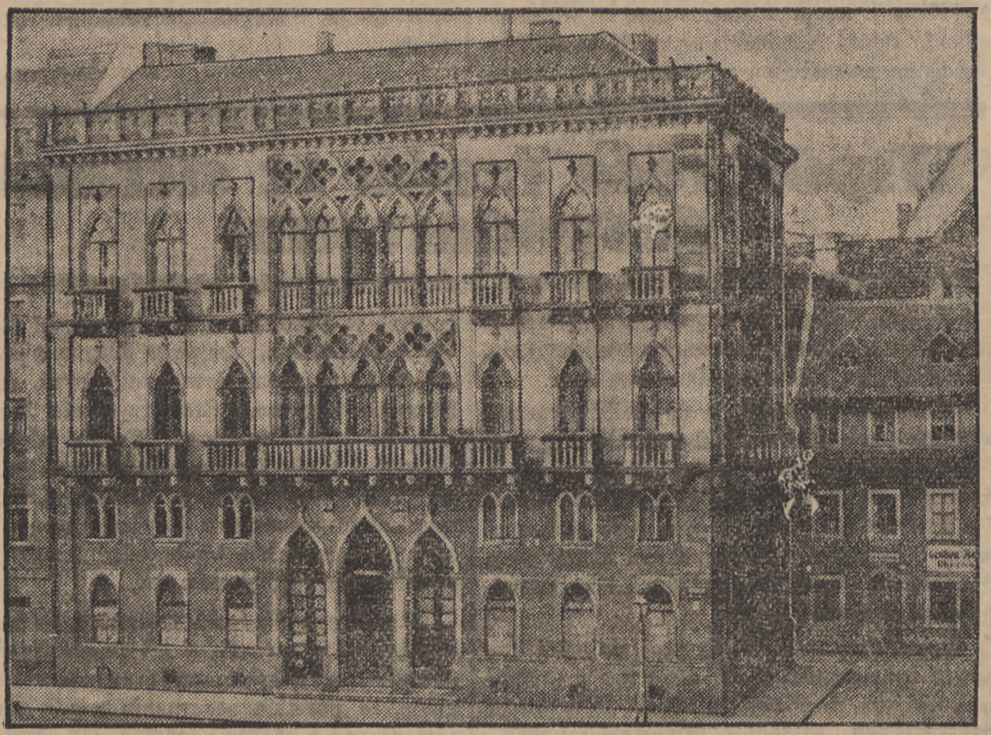
2) Gdyby pani nie była Francuzką, do jakiej **narodowości chciałaby pani należeć?**

Nadesłano około 20 tysięcy odpowiedzi. 9920 opowiedziało się za **przemysławcami, jako** najbardziej upragnionemi towarzyszami życia. Dwa tysiące panien wybrało **bankierów.** Gwiazdorzy ekranu, pomimo całej ich osławionej piękności, otrzymali tylko **1300 głosów.** Ludzie nauki pobili ich o głowę, zyskując **3450 głosów.** Pisarze, literaci zostali wybrani **tylko** przez 650 panien, lotnicy przez 300, żadna natomiast **nie chciała wyjść zamąż za urzędnika.**

Odpowiedź na drugie pytanie brzmiała w większości następująco: — Gdybym **nie była Francuzką, chciałabym być Amerykanką.**

Motywy tej odpowiedzi są zrozumiałe. Chodzi tu przedewszystkiem o dobrobyt, **a przyjezdne** Amerykanki są zazwyczaj uosobieniem bogactwa, gdyż dużo wydają. Ale jest jeszcze drugi punkt — stosunek mężczyzny do kobiety za oceanem, tak inny, niż **w słodkiej Francji.** Otóż pomimo całej przysłowiowej galanterji, trzeba przyznać, że Francuz bynajmniej nie **otacza kobiety ani nimbem,** ani **nawet taką opieką,** jak to czyni gentleman w nowym **świecie.**

Wenecja w Dreźnie



Znany pałac Wenecji w Dreźnie, zbudowany ściśle na wzór pałacu Casa D'Oro przy Canale Grande w Wenecji, poszedł w tych dniach pod młotek. Piękny ten budynek zbudowany został w roku 1840

Podróż przed 150 laty

Kto chce dziś spędzić kilka dni **na wsi,** czy na plaży, w przeciągu 5 minut **potrafi** spakować wszystko, co może mu być **w drodze** potrzebne.

Przed kilkuset laty było z tem jednak **znacznie** trudniej. Szwedzki „poradnik **dla podróżujących**" z roku 1780 wylicza **wszystkie te rzeczy, które wówczas należało koniecznie zabrać w drogę, a więc: biblja,** dwa albumy, **pamiętnik,** papier listowy, atrament i pióro, **kalendarz,** lustro, **zegar z dzwonkiem, tabakierkę, trzy pary srebrnych guzików, lunetę, noże** i łyżki, pudełko z przyborami do szycia, **kompas, miecz, laskę, szczotkę, podręczną apteczkę, 2 srebrne klamry do trzewików itp. Następuje jeszcze spis artykułów żywności i strojów..**

Widelców, ręczników, no i **kostjumów kąpielowych widocznie wówczas jeszcze ze sobą** nie zabierano.

Chemja w małżeństwie

Typy wapienne, azotowe, żelazne, węglowe

Wiadomo powszechnie, jak szybko rozwija się wiedza eugeniczna. Już wiele dzisiaj można powiedzieć w dziedzinie określania charakterów i skłonności ludzkich, tak ważnych informacyj dla racjonalnego obierania zawodu i zawierania związków małżeńskich. Do pomocy eugenika przybrała sobie jeszcze wiele innych gałęzi nauki, jak **psychologja, psychoanaliza, psychotechnika, a nawet chemja.**

Lekarka angielska, p. Tulley Younge, zrobiła odkrycie, że przewaga pewnych składników w organizmie ludzkim wpływa bardzo na charakter i psychikę danego osobnika. Czynniki te, zasadnicze w liczbie szesnastu dzielą się **na 22 typy chemiczne, które wykazuje chemiczna analiza krwi.** Są więc typy wapienne, azotowe, żelazne, węglowe, w miarę jak w składzie krwi przeważa dany składnik. Typ wapienny np. to ludzie z predyspozycją do poważnej kultury umysłowej, zamiłowani w pracy i w życiu spokojnem, domowem z lekką skłonnością do mizantroji i melancholji. „Azotowcy" przeciwnie lubią zabawy, życie poza domem, pracę nocną, późne wstawanie, ciągłą nowość i odmianę. Podobnie jak ci, w których krwi przeważa żelazo.

Niech więc Bóg broni, mówi p. Tulley, człowieka „żelaznego" lub „azotowego" **przed wyborem żony z gatunku chemicznie „wapiennego", nigdy się nie porozumieją i zawsze ich upodobania będą krańcowo różne.** Odkrycie p. Tulley ma swoją dobrą i ważną stronę. Nie powstrzyma ono zapewne młodych ludzi o typach chemicznych sobie przeciwnych od zawierania związków, które za dobre uzna miłość, a nawet zmysł rozsądku, ale taka analiza rozpoznawcza przyczynić się może do wzajemnych ustępstw, opartych na dokładnej znajomości różnych właściwości charakteru.

Parowiec-olbrzym

W obecności włoskiej pary królewskiej, oraz włoskich dostojników państwowych, odbyło się w tych dniach w warsztatach okrętowych w Sestri spuszczenie na wodę nowego olbrzymiego parowca, budowanego dla włoskiego towarzystwa okrętowego „Navigazione Generale Italiana".

Olbrzym ten, liczący 50.000 ton pojemności i 268 metrów długości, przeznaczony do służby na Atlantyku, otrzymał dumną nazwę „Rex".

Ceremonji chrztu parowca dokonała królowa włoska.

Pomimo swych rozmiarów ogromnych — „Rex" zsunął się gładko z podtrzymujących go rusztowań do wody. Imponującemu temu widowisku przyglądały się olbrzymie tłumy publiczności.

Tragiczny los pięknych girls

Płonące pochodnie na jachcie Chevalier — Fatum prześladuje

Najpiękniejsza „girl" ze słynnego zespołu nowojorskiego „Ziegfeld Fones". Helen Walsh, **zmarła wskutek poparzenia w czasie eksplozji na luksusowym jachcie,** należącym do sławnego, a zarazem osławionego aktora rewjowego i właściciela nocnego klubu, Harry Richmana.

Richman, który swego czasu był zaręczony z Klarą Bow i którego nazwisko wmieszane było w szereg skandalicznych spraw, zaprosił większe towarzystwo, a między innemi także trzy **najpiękniejsze „girls' z rewji Ziegfelda** na przejażdżkę na swoim jachcie „Chevalier II".

W czasie napełniania zbiorników benzyną w Greenport na Long Island **nastąpił gwałtowny wybuch.** Płomienie ogarnęły Helen Walsh, którą przywaliły ponadto belki i deski. Richmanowi udało się wydobyć palącą się dziewczynę z pod zwalonych części statku.

Suknie nieszczęsnej płonęły, a biedna Helen jęczała:

— **Ratujcie twarz!... Moja twarz, to mój cały majątek!...**

Ponieważ nie można było w inny sposób zagasić płomieni, które objęły całe ubranie tancerki, więc Richman wrzucił ją poprostu do wody, a potem skoczył za nią sam, **aby ją uratować przed zatonięciem.**

Niestety, poparzenia były zbyt silne i młodziutka urocza gwiazda Broadwayu **zmarła wśród okropnych męczarni.**

Helen Walsh jest **siódmą słynną pięknością Ameryki,** kończącą tak tragicznie **w zaraniu świetnej karjery.**

Marion Day Berrien, jedna z najbardziej olśniewających piękności Ziegfrieda, **padła ofiarą pożaru, który wybuchł w jej mieszkaniu.**

Peggy Davies, czarująca blondynka, która poślubiła australijskiego miljonera, **w przystępie** melancholji **skoczyła ze swego auta wyścigowego w Nizzy — w przepaść.**

Zachwycającą Flo Len przykre konflikty z powodu jej zaręczyn z pewnym miljonerem brazylijskim, popchnęły do tego, że **skoczyła z okna drapacza chmur.**

A potem interesujący wypadek Allyn King, wielokrotnie premjowanej królowej piękności.

Spostrzegłszy pewnego dnia, że figura jej zaczyna tracić smukłą linję, **zaczęła forsowną warjacką kurację głodową,** która spowodowała **kompletną ruinę jej organizmu.**

Allyn, zrozpaczona z powodu utraty piękności i zdrowia, **skoczyła z tarasu na dachu szpitala, zabijając się na miejscu.**

Piątą była Cynthia Cambridge, rzucona przez spłoszonego konia w Hydeparku w Londynie pod koła samochodu.

Myran Darby, jedna z najbardziej uwielbianych „girls" Broadwayu, przypłaciła przedwczesną śmiercią manję **nadmiernego opalania się.** Zmarła **wskutek porażenia słonecznego.**

Do tragicznych piękności należy również zaliczyć Marion Roberts, znaną rudowłosą tancerkę, **przyjaciółkę „króla świata podziemnego", Jacka Diamonda.**

Marion przez swój stosunek do herszta przestępców, zniszczyła świetnie zapowiadającą się karjerę artystyczną.

Najdroższa operacja na świecie

Półtora miljona dolarów za oko

W Ameryce została dokonana obecnie ze szczęśliwym skutkiem operacja, którą ze słusznością prasa amerykańska określa jako **najkosztowniejszą ze wszystkich znanych w historji świata.** Pacjentem był **król sjamski,** a operatorem jeden z **najznakomitszych okulistów Nowego Jorku.**

Dostojny pacjent dostał kataraktę na lewem oku, grożącą utratą wzroku. Wobec tego postanowił przebyć **siedemnaście tysięcy kilometrów, dzielących Bangkok od Nowego Jorku,** aby się oddać w opiekę jednemu ze słynnych specjalistów amerykańskich w Nowym Jorku.

Warto nadmienić, że w Stanach Zjednoczonych znajduje się 5—6 okulistów, których normalny **roczny dochód wynosi około pół miljona dolarów.** Lekarz, do którego udał się władca Sjamu, przywykł zatem już do wysokich honorarjów. W tak niezwykłym jednak wypadku uważał naturalnie za [illegible] dostojnego pacjenta trzymać się norm przeciętnych. Zażądał więc połowę tego, ile zarabia rocznie. Dwa dni i dwie noce czuwały przy łożu pacjenta pielęgniarki i asystenci, co kosztowało także nie mniej, jak **50 tys. dolarów.** Jeżeli dodamy do tego wynajęcie osobnego pałacu, w którym dostojny pacjent pozostawał przez dwa miesiące wraz z orszakiem, składającym się ze **160 osób** (król sjamski podróżował wraz ze swemi najulubieńszemi żonami), dalej **podróż z Bangkok do Nowego Jorku** i z powrotem, to nie będzie za wysoką suma pół miljona dolarów, o **które zubożył się skarb sjamski.**

Do tego trzeba jeszcze dodać liczne konsultacje, poprzedzające operację, oraz utrzymanie dworu królewskiego przez dwa miesiące w Ameryce, a dojdziemy do wniosku, że uratowanie oka króla sjamskiego kosztowało **około półtora miljona dolarów,** co zresztą zapewne nie wydaje się dostojnemu pacjentowi zbyt wy[illegible]ną.

KRONIKA

niedziela 9 sierpnia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Cyrjaka m.
Niedziela Romana

— **Stan wody w Wiśle z dn. 7. 8.:** Zawichost +1,15, Warszawa +1,24, Płock +0,68, Toruń +0,23, Fordon +0,25, Chełmno —0,06, Grudziądz +0,14, Korzeniewo +0,37, Piekło —0,24, Tczew — 0,66, Einlage +2,14, Schiewenhorst +2,40.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 12 bm. włącznie dyżuruje apteka „Radziecka" ul. Szeroka.

— **Muzeum miejskie** (w ratuszu, II piętro) otwarte codziennie od godz. 11—14-tej. Wstęp 50 i 20 groszy.

— **Książnica miejska im. Kopernika** (ulica Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9,30—12 i od 16—19,30.

— **Bibljoteka T. C. L.** przy ul. Wysokiej 12 otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11—13,30 i od 16—19.

— **Bibljoteka Wojskowa D. O. K. VIII. i Bibljoteka Wiedzy Wojskowej.**, ul. Żeglarska 7 (róg Rabiańskiej) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: wypożyczalnia od godz. 15—20 i czytelnia od godz. 8—21.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Sobota, 8 bm. godz. 20: „Roxy".
Niedziela 9 bm. godz. 16 „Noc indyjska".
Niedziela 9 bm. godz. 20: „Dzikuska".
Poniedziałek 10 bm. godz. 20: „Dzikuska".

Repertuar kin:

Palace — „Gehenna miłości".
Światowid — „Dynamit".
Corso — „Pat i Patachon w opałach".
Lux — „Melodja serc".

Z miasta

— **Burza nad Toruniem.** Onegdaj w godzinach wieczornych przeciągnęła nad naszem miastem burza, która jednak silniejszych rozmiarów nie przybrała. Gwałtowniejsze rozmiary przybrała burza w okolicy Gródka, co było powodem do wyłączenia prądu w sieci.

— **Dancing w Oazie.** Sekcja Towarzyska Rodziny Wojskowej urządza dnia 8 sierpnia w lokalu kawiarni Oaza przy ul. Bydgoskiej dancing. Początek o godz. 21. Wstęp 1 zł.

— **Wielki koncert „Lutni".** W nadchodzącą niedzielę „Lutnia" urządza w „Oazie" wielki koncert wokalno-instrumentalny ze współudziałem orkiestry 63 pp. Początek o godz. 16.

— **Uroczysta promocja podporuczników artylerji.** Dnia 15 bm .odbędzie się w Toruniu doniosła uroczystość promocji podporuczników Artylerji w obecności przedstawiciela pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który prymusowi szkoły wręczy szablę ofiarowaną przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

— **Wycieczkę krajoznawczą** urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział Toruński, w niedzielę dnia 9 sierpnia do Fordonu i Ostromecka statkiem Warszawskiej Żeglugi. Wyjazd punktualnie o godz. 8 rano. — Zbiórka przy przystani u wylotu ul. Św. Ducha.

— **Kurs nauki języków metodą „Linguaphone".** Dzisiaj w sobotę 8 bm. odbędzie się w hotelu „Pod Orłem" w godzinach między 6—9 popołudniu ciekawy pokaz nauki języków metodą Linguaphone przy pomocy płyt gramofonowych. Kursy Linguahpone istnieją we wszystkich językach europejskich. Kurs Linguaphone jest to komplet, składający się z 16 dwustronnych płyt gramofonowych — podręcznika, i instrukcyj dla uczących się. Nauka metodą Liguaphone odbywa się w ten sposób, że nakłada się płytę na gramofon a równocześnie otwiera się podręcznik na odnośnej lekcji.

— **Kurs pływacki dla kobiet.** Na pływalni garnizonowej Okr. Ośrodka W. F. po drugiej stronie Wisły uruchomiono kurs nauki pływania dla kobiet pod kierunkiem fachowych instruktorów. Ponieważ na kursie jest jeszcze kilka wolnych miejsc, zwracamy uwagę paniom torunlankom (należącym do stowarzyszeń sport. i nie stowarzyszonym) na okazję skorzystania z bezpłatnego kursu i nauczenia się pływania wszystkiemi stylami oraz nabrania zapasu zdrowia i sił na wodzie i słońcu. Informacyj udziela por. Laurentowski telefonicznie o każdej porze. Telefon przez centralę DOK., żądać „pływalnia garnizonowa", lub wprost na pływalnię garnizonową.

— **Baczność członkowie Stowarzyszenia Buchalterów.** W sobotę dnia 8 bm. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Stowarzyszenia Buchalterów na wojew. Pomorskie w Toruniu. Na porządku obrad m. in.: przyjęcie uzupełnionego w myśl zarządzenia władz sądowych statutu; referat p. prezes Tyrchana. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

— **Zgony.** Dnia 7 bm. zmarli w Toruniu: Wanda Rożańska z d. Szczepankiewicz ur. 1891, Wiktor Siudzik ur. 1866, Franciszka Nowak ur. 1908.

— **Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy.** Zatrudniony przy budowie nowego mostu elektromonter Zygmunt Tulcja spadł podczas pracy z rusztowania i doznał złamania lewej nogi, Zawezwana karetka pogotowia odwiozła nieszczęśliwego do szpitala miejskiego.

— **Kradzież auta.** W dniu wczorajszym nieznani sprawcy skradli z podwórza Rzeźni Miejskiej samochód ciężarowy PM 54088, którego właścicielem jest p. Józef Falkiewicz, zam. przy ul. Wałdowskiej 10. Policja prowadzi dochodzenia.

— **Odział kolarski przy Zw. Podofic. Rez. koło Toruń.** Wycieczka kolarzy do Chełmna i Świecia dnia 9 bm. o godz. 6 rano z Placu Teatralnego. Obecność członków obowiązkowa. Kierownik.

— **Ceny targowe.** Na wczorajszym targu zanotowano następujące ceny: masło 1,80—2 zł, jajka mdl. 1,40—1,60; śmietana 1,60—2 zł litr; kury 2,50—3 zł; kurczęta para 2—2,50; gołębie para 1,50; kaczki 3 zł; gęsi 4—5 zł; fasola 0,10; kalafjory 0,20—0,40; kalarepa 0,20 pęczek; ogórki mdl. 0,30; kapusta biała 0,15, włoska 0,20 sałata 0,05; rzodkiewka 0,10 pęcz.; szpinak 0,30; pomidory 0,40; ziemniaki 0,05; jabłka 0,20—0,30; gruszki 0,20—0,40; wiśnie 0,60; śliwki 0,30—0,50, maliny 1,50; jagody czarne 0,30. Na targu rybnym płacono za: sandacze 2—2,50; szczupaki 1,30—1,50; liny 1,30; karasie 1—1,20; ryby białe 0,60. Na targu mięsnym ceny bez zmian.

Magistracka nieudolność czy zła wola

Bezrobotni nie otrzymują pracy

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 18 lipca br., na wniosek radnych Klubu Zjednoczonego Bloku Pracy Gosp., a stosownie do wezwania skierowanego pod adresem Magistratu przez p. wojewodę pomorskiego, Rada Miejska uchwaliła **środki na zatrudnienie, z funduszów miejskich, 300 bezrobotnych o dalsze 3 godziny dziennie, a resztę o 1-ną godzinę więcej.**

Upłynęły już trzy tygodnie, a jak nas informują, **Magistrat nie uczynił nic**, aby uchwałę Rady Miejskiej zrealizować.

Zasłanianie się Magistratu brakiem bieżącej gotówki na wypłatę nie możemy uznać za słuszne, gdyż m. i. istnieją nawet możliwości zaliczkowego uzyskania funduszów na ten cel z przedsiębiorstw miejskich.

Nie chcemy dać wiary pogłoskom, jakoby **Magistracki upór** był i tym razem wynikiem chęci robienia na złość władzom nadzorczym.

Do spraw tych jeszcze powrócimy.

Szajka włamywaczy pod kluczem

Ujęcie sprawców włamania do magazynów firmy Kulwicki

W nocy z niedzieli na poniedziałek, o czem już pisaliśmy, dokonano niezwykle śmiałego włamania do magazynów firmy Kuwicki przy ul. Łaziennej. Łupem złodziei padła większa ilość towarów jak płótna, bielizny, ręczników itd. wartości około 10.000 zł.

Zawiadomiona o wypadku policja rozpoczęła natychmiast energiczne dochodzenia, — które już po upływie zaledwie kilku dni uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. — Wytropiono całą szajkę włamywaczy, która na terenie naszego miasta dokonała już szeregu śmiałych kradzieży. Herszt szajki, znany notoryczny złodziej Wacław Pluto, który niedawno co opuścił mury więzienia, wraz z jego towarzyszem Eugenjuszem Zakrzewskim, bez stałego miejsca zamieszkania, Wilkem z Włocławka, Jancewem z Rudaka oraz Ireną Wilkówną z Włocławka i Cecylją Oszakówną ze Stawek, znalazł się pod kluczem.

Szajka ta włamała się, jak obecnie stwierdzono, do magazynów firmy Kulwicki już w niedzielę i przez całą niedzielę plądrowała magazyn. Skradzione towary przewieziono w nocy łodzią na lewy brzeg Wisły, gdzie złodzieje łup swój zakopali.

Władze śledcze, które w wyniku energicznych dochodzeń, wpadły na trop szajki, obsadziły w nocy następnego dnia lewy brzeg Wisły i całą szajkę, w chwili, gdy ta łódkami przybiła do brzegu i udała się na miejsce, — gdzie zakopano skradzione towary, aresztowała.

Szajkę osadzono w więzieniu, większą część skradzionych towarów władze śledcze zwróciły firmie Kulwicki.

Wykrycie i unieszkodliwienie szajki opryszków, która dokonała już szeregu śmiałych włamań, w ciągu kilku zaledwie dni, oraz zdobycie wszystkich prawie skradzionych przedmiotów jest nowym wspaniałym sukcesem naszej policji śledczej, świadczącym o jej sprawności.

Przed świętem podofic. rezerwy

Z zebrania Związku Podoficerów Rezerwy

Najważniejszym punktem obrad ostatniego zebrania koła toruńskiego Związku Podoficerów Rezerwy, które odbyło się onegdaj w sali Strzelnicy była sprawa zjazdu ogólno-polskiego Związku Podoficerów Rez., zwołanego na dzień 15 i 16 bm. do Gdyni. Jako delegatów wybrano na zjazd pp. prezesa Kaczmarka, Drążkowskiego, Jankowskiego, Łopińskiego i Orłowskiego.

Dłuższą dyskusję i ogólne zainteresowanie wywołała sprawa święta podoficera rezerwy. Święto podoficera odbędzie się w Toruniu w dniach 5 i 6 września br.

Program święta obejmuje m. in.: strzelanie z broni małokalibrowej, dostępne dla wszystkich o nagrody. Aby udostępnić każdemu udział w tym strzelaniu, które się odbędzie od dnia 30 sierpnia do 6 września br. Zarząd postanowił pobierać tylko za 3 strzały 50 groszy. Strzelanie odbędzie się w parku Wilsona, Kępa Bazarowa.

W sobotę, dn. 5 września br. od godz. 14 strzelanie z broni wojskowej na odległość 300 mtr. o mistrzostwo koła na Strzelnicy Bolesława Chrobrego.

W niedzielę dn. 6 września br. o godz. 7 badanie zawodników. O godz. 9 msza św. w kościele Garnizonowym. O godz. 10 minut 30 start rowerzystów na placu Teatralnym na wyścigi 50 klm. o puhar wędrowny pana starosty krajowego Łąckiego. Puhar ten zdobędzie 4-ch zawodników z jednego Towarzystwa, którzy uzyskają najlepszy czas. Do zawodów tych stawać mogą wszyscy stowarzyszeni i niestowarzyszeni z całego Pomorza zawodnicy, mający ukończone lat 17. Zgłoszenia należy skierować wraz z wpisowem zł. 1 na ręce prezesa Teofila Kaczmarka, Toruń, ul. Łazienna 2.

Oprócz puharu pana starosty krajowego Łąckiego Związek ofiaruje drogocenne nagrody dla zwycięzców oraz dyplomy.

O godz. 1 tj. 13 defilada przed władzami wojskowymi i cywilnymi. O godz. 14 bieg z przeszkodami na przestrzeni 4 klm. o drogocenne nagrody i dyplomy. Start i meta park Wilsona (Kępa Bazarowa). Do zawodów tych dopuszczeni będą zawodnicy mający ukończone lat 17 stowarzyszeni i niestowarzyszeni z całego Pomorza. Zgłoszenia przyjmuje wraz z wpisowem 1 zł prezes Teofil Kaczmarek, Toruń ul. Łazienna 2 do dnia 5 września br.

O godz. 15 wielka zabawa ludowa w parku Wilsona. O godz. 20 wspólna kolacja i uroczyste wręczanie nagród.

Turniej tenisowy o mistrzostwo garnizonu

W dniach 14—16 sierpnia br. urządza wojskowy klub sportowy Gryf turniej tenisowy o mistrzostwo garnizonu.

Program turnieju jest następujący: 1) gra pojedyńcza panów I klasy; 2) gra pojedyńcza panów II klasy (dla tenisistów, którzy nie zdobyli jeszcze żadnej nagrody w jakimkolwiek turnieju), 3) gra podwójna panów I i II klasy, 4) gra mieszana, 5) gra pojedyńcza pań I i II klasy.

Zgłoszenia oficerów i podchorążych oraz pań z Rodziny Wojskowej przyjmuje do dnia 12 bm. mjr. dypl. Daniec, Sztab DOK 8. — Wpisowe dla oficerów i pań 1 zl od konkurencji, dla podchorążych 50 gr.

Zbiórka uczestników turnieju w sobotę — dnia 14 bm. o godz. 16 na placu tenisowym Klubu przy Domu Żołnierza.

Ratujmy dzieci polskie z Westfalji

Na utrzymanie kolonji letniej w Toruniu dla dzieci polskich z Westfalji złożyły dotychczas dary w naturaljach następujące osoby: 1) **Bracia Pichert**, Toruń, 10 ctr. węgla; 2) **Pom. Tow. Węglowe Toruń**, 6 ctr. węgla i 1 kosz drzewa; 3) **Cukrownia Chełmża** — 100 kg. cukru; 4) **p. Racimierska** — Rzęczkowo — 3 ctr. słomy, fasoli, 15 kg. mąki, 5 kg. jabłek; 5) p. **mjr. Paluchowa Piwnice**, kalafiory i ogórki; 6) **Młyny Lubicko Toruńskie** — 25 kg. mąki żytniej, 25 kg. mąki pszennej; 7) p. **Myślakowska Jedwabno** — 100 kg. grochu.

Komitet składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Policjant ratuje tonące dziecko

Często czytamy o zaletach policji angielskiej. Nie widzimy jednak, czy też nie chcemy widzieć przyjaciela w granatowym stróżu bezpieczeństwa, który nietylko tropi bandytów, ale i na każdym kroku ofiaruje swą pomoc bliźnim. Dowodem tego wypadek, jakiego widownią była w dniu wczorajszym ulica 3 Maja, a który chlubnie świadczy o naszych policjantach.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych do kanału przepływającego przez ul. 3 Maja wpadł 4 letni Henryk Majszewski. Wypadek nie zwrócił uwagi przechodniów i dziecko znalazłoby niechybną śmierć w kanale, gdyby nie pomoc, z jaką pospieszył mu stróż bezpieczeństwa.

Przechodzący ulicą st. przodownik Młynarczyk, usłyszawszy krzyk dziecka, skoczył do kanału i uratował chłopczyka. Stróż bezpieczeństwa w zmoczonym i ociekającym wodą mundurze odniósł następnie chłopca do lecznicy szpitala miejskiego.

Po doprowadzeniu dziecka do przytomności odesłano je rodzicom.

10 lecie Towarzystwa Urzędników Miejskich

Towarzystwo Urzędników Miejskich w Toruniu obchodzi dziś w sobotę dnia 8 bm. uroczyście 10 lecie swego istnienia.

Uroczyste jubileuszowe zebranie odbędzie sią o godz. 17 w dużej sali „Dworu Artusa". Wieczorem w salach Dworu Artusa odbędzie się zabawa towarzyska.

Jubileusz „Gryfu"

Program obchodu w dniu 9 sierpnia z okazji 10 lecia istnienia WCZS „Gryf" w Toruniu.

Godzina 9.45 zbiórka towarzystw na Rynku Staromiejskim.

Godz. 10.00 odmarsz do kościoła garnizonowego.

Godz. 10.30 uroczyste nabożeństwo.

Godz. 11.30 odmarsz na akademję.

Godz. 12.00 akademja na sali Dwór Artusa. 1) Powitanie władz wojskowych i cywilnych oraz gości, 2) sprawozdanie z działalności dziesięcioletniej, 3) wręczenie żetonów pamiątkowych; 4) składanie życzeń; 5) orkiestra i występ chóru garnizonowego; 6) zakończenie.

Godz. 15 festyn ogrodowy w parku Cegielnia.

Godz. 17 zawody piłki nożnej na boisku miejskim KS Gedanja Gdańsk — Gryf.

Godz. 21.00 Dancing na sali parku Cegielni.

Gedania rozegra mecz towarzyski z Gryfem

W niedzielę dnia 9 bm. przyjeżdża do Torunia drużyna K. D. Gedanji i rozegra zawody towarzyskie piłki nożnej z Gryfem.

Zawody te wzbudziły w sferach sportowych zrozumiałe zainteresowanie. „Gryf" po ostatnim zwycięstwie nad ligową drużyną „Warty" starać się będzie nowym zwycięstwem zadokumentować, że śmiało zająć może miejsce w lidze.

Zawody odbędą się o godz. 17 na boisku miejskim na Chełmińskiem Przedmieściu.

Ciekawe konk. hippiczne

W nadchodzącą niedzielę odbędą się na placu w koszarach im. Marszałka Piłsudskiego przy placu Katarzyny wielkie popisy hippiczno-sportowe, urządzone **na rzecz budowy Domu Żołnierza**, staraniem Szkoły Podchorążych Artylerji.

Na program zawodów złożą się 1) konkurs hippiczny, 2) woltyżerka, 3) władanie bronią białą, 4) koszykówka. Początek zawodów o godz. 15,30. Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Ceny miejsc siedzące 2 zł. Bilet wstępu 50 gr. Dla szeregowców i młodzieży 20 gr. Piękny cel bardzo interesujący program zawodów ściągną niewątpliwie tłumy publiczności.

Echa oszczerczych metod endecji przy wyborach

Sąd Grodzki w Poznaniu dnia 6 sierpnia rb. *skazał ks. Woschkego z Wielenia* (Woj. poznańskie) *za oszczerstwo przeciw posłowi Ciszakowi na karę grzywny 1.500,— zł. lub 100 dni więzienia i 1.500,— zł. nawiązki za wyrządzoną krzywdę moralną i materjalną posłowi Ciszakowi*, oraz ponoszenie wszelkich kosztów sądowych i kosztów opublikowania wyroku w gazetach.

Skazani zostali również *za te same oszczerstwa redaktorzy pism endeckich „Kurjera Poznańskiego" p. Konieczny, „Kurjera Poznańskiego" wydanie poranne p. Rakowski, „Orędownika Wielkopolskiego" p. Ziółkowski, każdy po 150,— zł. grzywny lub 15 dni więzienia, oraz ponoszenie wszelkich kosztów sądowych i publikacji wyroków.*

Obronę oskarżyciela posła Ciszaka prowadzili adwokaci Dr. Gidyński i Hejnowski z Poznania.

Tło sprawy sięga jeszcze stosunków, jakie panowały w Wielkopolsce w latach 1920-22 kiedy to obóz Narodowej Demokracji zwalczał wszystko, co nie znosiło endeckiej partyjnej pieczątki. Piętnowano wówczas wszystkich i każdego zwolennika odmiennego od endecko-marcińskich poglądów, każdego, który wyrażał inny światopogląd zwalczano przy pomocy niewybrednych oszczerstw, zarzucając im sprzedajność, wysługiwanie się obcym mocarstwom, a najnieuczciwszej metody chwycono się zarzucając każdemu, kto nie był wyznawcą endecji, że jest antyreligijny, bezbożny itd. Metodę walki jaką endecja prowadziła w roku 1920 podczas inwazji bolszewickiej przeciw Wodzowi i Naczelnikowi Państwa Marszałkowi Piłsudskiemu pamięta całe społeczeństwo w Wielkopolsce. Nie uszedł tego losu i poseł Ciszak (były sekretarz N. P. R.) we wrześniu 1920 r. gdyż pokrzyżował cały plan wiecu w Pniewach zorganizowany przez byłego wikarego Woschkego przed dzwonnicą. Gdy wysunięte rezolucje przeciw byłym władzom centralnym nie zostały przyjęte, a przyjęto rezolucję przez zebranych około 2 tysięcy w obronie Naczelnego Wodza Armji Wojsk Polskich przedłożoną przez posła Ciszaka. To też w pamiętny dzień były wikary Woschke zarzucił obecnemu posłowi Ciszakowi bluźnierstwo przeciw obrazom, a szczególnie Matce Boskiej, powołując się na śp. rodziców posła Ciszaka. *Te oszczerstwa były powtarzane przez obóz endecki przy każdych wyborach, a szczególnie przy ostatnich wyborach w roku 1930.* Ks. Woschke rozgłaszał publicznie na wiecach o pośle Ciszaku, że jest on bluźniercą i bezbożnikiem, że pali i wyrzuca z domu swych rodziców obrazy święte, że wyraża się w sposób obraźliwy o Matce Boskiej. Na dowód prawdziwości swoich twierdzeń powoływał się ks. Woschke na świadectwa rodziców posła Ciszaka. Rodzice posła Ciszaka leżą już od szeregu lat w grobie. Ażeby zaś przedstawić Sądowi, co rodzice posła Ciszaka mówili przed śmiercią, przyprowadził ks. Woschke do sądu kilka osób przeważnie staruszków z rodzinnej wsi posła Ciszaka, którzy mieli przypomnieć sobie jak to w roku 1905 mieli rzekomo się skarżyć na swego syna, gdy ten był z wizytą u rodziców. Świadkowie ci oczywiście niczego nie pamiętali i twierdzeń ks. Woschkego poprzeć nie mogli.

Obieg pieniężny w Polsce

Całkowity obieg pieniężny w Polsce na koniec lipca b. r. wynosił 1.490,8 miljonów złotych. W porównaniu do czerwca obieg zwiększył się o 22.3 miljony złotych. Biletów Banku Polskiego było w obiegu na sumę 1.254,2 miljony złotych, bilonu zaś 235,5 miljonów zł.

Uroczystość ku czci poległych pod Radzyminem



Dnia 5 b. m. przedpołudniem odbyła się na cmentarzu w Radzyminie uroczystość ku czci poległych tam w r. 1920 żołnierzy 46 pułku Strzelców Kresowych, obecnego 5 pułku Strzelców podhalańskich. W czasie uroczystości poświęcono i odkryto dwie tablice pamiątkowe, wmurowane w kaplicy i na bramie cmentarza.

71 zrabowanych kilogr. złota w ekspresie simplońskim

Przed kilku dniami policja paryska aresztowała znanego międzynarodowego „hochsztaplera" Maria Cimaretti.

Cimaretti liczy 39 lat, pochodzi z Modeny i ma poza sobą bogatą w oszustwa i kradzieże przeszłość.

W wieczór wigilijny w 1929 r. Cimaretti dokonał zuchwałej kradzieży w Simplońskim expressie — w czasie gdy pociąg zbliżał się do Wenecji. Udało mu się wówczas zrabować 71 kilogramów złota w rublach rosyjskich i w sztabkach czystego kruszcu.

Cały ten łup powierzył kochance Francuzce, nazwiskiem Logranca, która oczekiwała go na stacji w Wenecji.

Kradzież wykryto dopiero w Paryżu, kiedy po otwarciu skrzyń znaleziono w nich węgiel zamiast złota.

Cimaretti odbywał wówczas podróż w charakterze posługacza w Simplońskim expressie.

W rok potem odnaleziono go w Berlinie. Powędrował do więzienia w Szczecinie, ale wkrótce zdołał uciec.

W Rotterdamie władze celne przytrzymały go znowu z większą sumą pieniędzy. Podał się jednak za sowieckiego agenta handlowego, skutkiem czego wypuszczono go na wolność.

Cimaretti zdołał już przeważną część skradzionego złota wydać na luksusowe życie, jakie prowadził.

Ścigany przez władze bezpieczeństwa szeregu krajów, umiał się on wymykać długo, udając to lekarza, to kupca, a kiedyindziej agenta handlowego Sowietów.

Cimaretti przewieziony został do więzienia w Wenecji.

Harcerze polscy z 11-tu krajów w Lidzbarku na obozie młodzieży zagr.

Po zakończeniu II turnusu obozu letniego organizowanego przez D. O. K. VIII, urządzono w Lidzbarku obóz Młodzieży Zagranicznej i to harcerzy z 11 krajów. Przybyli więc do Macierzy Polskiej harcerze z Niemiec, Czechosłowacji, Norwegji, itd. Jak silne uczucia żywi Młodzież Polska poza granicami Ojczystymi do swego ojczystego kraju może posłużyć fakt, że z Anglji przybył do obozu harcerz liczący 13 lat. Przybył nie jak z innych krajów gromadnie, lecz sam jeden.

Miejscowi, chcąc rodakom umilić pobycie w Lidzbarku zwiedzają gromadnie obóz harcerski.

W czwartek, 6 sierpnia urządziło Towarzystwo Śpiewu św. Cecylji z Kołem Przyjaciół harcerzy wspólną herbatkę w ogrodzie p. Poćwiardowskiego gdzie bawiono się wspólnie w miłym nastroju

Nasze obroty towarowe z zagranicą a spadek cen

Obroty handlu zagranicznego w czerwcu r. b. wykazały zmniejszenie w porównaniu z majem, oraz dużą redukcję w zestawieniu z obrotami w czerwcu ub. r., w szczególności w zakresie przywozu, wywóz bowiem nie wykazał większych odchyleń. Saldo dodatnie wzrosło do 32 milj. zł. Fakt ilościowego zmniejszenia obrotów z zagranicą zdaje się nie ulegać kwestji, ścisłe jednak określenie zmian, bez sprecyzowania wpływu spadku cen, jest niemożliwe. Jednak na podstawie powierzchownego przeglądu najważniejszych pozycyj przywozu i wywozu, można przyjąć, że ceny towarów przywożonych przeciętnie wykazywały dotąd mniejszy spadek od cen towarów wywożonych. Wskutek tego wywóz w porównaniu z r. ub. obliczony wg. cen. notowanych przed rokiem, reprezentowałby prawdopodobnie wartości większe od zeszłorocznych, odwrotnie przywóz, przeliczony w podobny sposób, wykazałby niewątpliwie jeszcze większy spadek.

Dwie opinje.

W czasie ostatniego objazdu swego po Prusach Wschodnich wygłosił prez. Hindenburg w dniu 28 czerwca b. r. na rynku w Ełku przemówienie, w którem znalazło się m. in. następujące zdanie: „Głęboko wzruszony stoję tu, na tem miejscu, gdzie rozgrywały się walki mazurskie i gdzie wojska z entuzjazmem witały mego cesarza, króla i pana". — Tymczasem „jego" cesarz wypowiedział do przedstawiciela dziennika „Paris-Midi", który przedstawił się b. cesarzowi jako Amerykanin, słowa następujące: „A zresztą Hindenburg jest tylko złodziejem, którego już wkrótce zasłużona kara nie minie".

Wspominki ułańskie

Książę Józef...

Legenda cudownie czysta otaczała go jeszcze za życia. Ze skurczem w krtani, ze łzą strąconą ukradkiem z oka czytało się scenę w Epopei Tetmajera, gdy to w litewskim zapadłym dworku mały Jaś czy Staś pełnił wartę w kącie pokoju przy ułańskiej szabli księcia.

Uciecha, radość, szaleństwo dzikiej i młodej kawalerskości... Ileż ócz chłopięcych karmiło się tą drogą postacią. Ileż serc młodych najskrytsze swe marzenia z nią wiązało. Wszak był on wcieleniem tego, co buńczuczne, wolne, co lekkomyślne, jak ta młodość właśnie o bohaterstwie... No i ten „honor Polaków"...

Marzenia... Marzenia...

I nagle pamiętny sierpień. Ileż dręczącego oczekiwania wgryzało się w duszę pewnej części tych młodych marzycieli, jakże bliskim urzeczywistnienia począł wydawać się sen o Księciu Józefie...

Szczęśliwi ci z „Siódemki Belinieckiej", którym tak wcześnie sądzone było rozpocząć pierwszy występ „Nowej Epopei". A reszta na razie różnemi drogami, tęskniąc i przebijając się przez różne przeciwności do Beliny, karmiła się ciągle marzeniami.

Wreszcie nadszedł październik. Łódź! Okrągły ponury zadeszczony Nowy Rynek. Posępny dzień późnej jesieni. Pośrodku rynku gromadka Beliniaków, a przed nią korowód szkap dorożkarskich lub perszeronów fabrycznych. To przyszłe konie ułańskie.

Gdzieżeście zapodzieli się, wy, rumaki Księcia Józefa? Nic to! Siadaj ułanie na chabetę żydowina łódzkiego, bądź też na piwowara fabrykanckiego i ruszaj w świat. Zaręczam ci, na pierwszym rozstaju dróg znajdziesz swego rumaka — kazały tak doświadczone Belinianki.

Te rozstaje dróg, gdzie się wałęsały bezpańskie rumaki, rysowały się dość mglisto w wyobraźni tych młodych.

Zapadał zmrok. Prowadzić konie do stajni! Na każdego nowego beliniaka po trzy konie. Ale to nie były zwyczajne konie. To były łódzkie perszerony, które od rana nic nie jadły i stały przy płocie cały dzień na deszczu. A prowadzić je należało na szpagacie lub też ewentualnie za grzywę. Można też było i za ucho, lecz takich przemyślnych amatorów znalazło się stosunkowo niewielu. Z ich liczby dotarła do koszar mizerna garstka, — może dwóch?

Długa mroczna perspektywa Piotrkowskiej ulicy, upstrzona rzadkiemi i zamglonemi światłami latarń. Śliski, drewniany bruk, huczące i dzwoniące tramwaje, bezładny ruch dorożek i wozów ciężarowych...

Kawalerzysto- Ty jeden zrozumiesz i odczujesz stan duszy no i poszczególnych członków ciała rekruta, prowadzącego poprzez ten tumult wielkiego miasta trzy zgłodniałe perszerony na cieniutkim szpagacie. To były tygrysy, nie, raczej demony bestje z obrazu Podkowińskiego ogniem ziejące. Gdzież winowajca, który sprawił, że w ciągu krótkiego czasu po opustoszałej ulicy galopował tabun tych bestyj. Ich przejście znamionowały wybite szyby wystawowe, przewrócone latarnie i lament coś niecoś uszkodzonych, na ciele przechodniów.

W stajni znalazła się jednak więcej niż połowa tych koni. Że nie stały one normalnie przy korycie, a harcowały przez całą noc po całym budynku tak, że warta jedynie ośmielała się przez szparę do wnętrza zaglądać, to wina nieoględnego pomieszania ich płci, no i tych szpagacików.

Poczciwe gdy najedzone perszerony łódzkie nie przetrwały długo w ruchliwych szeregach beliniackich. Sprawdziły się słowa wiarusów. Już po zaśnieżonych górskich drożynach Podhala mało ich chadzało.

A jak to było z temi rozstajami, nie mogłem się dopytać, sam zaś, będąc nieprzyzwoicie prawdomówny muszę wyznać, że przejeździłem całą wojnę legjonową na półkrwi arabie. Uciekł on do legjonów z pewnego dworu w kieleckiem. Za ten jego wyczyn młodociany nie ponoszą żadnej odpowiedzialności.

Lecz do rzeczy.

Łódź dała mi surogat konia ułańskiego. Po dokładnych jego oględzinach starałem się wymazać z pamięci szybko i skutecznie obraz Księcia Józefa. Należało żyć życiem rzeczywistem. Precz z ckliwem marzeniem! To tak na pociechę. Zresztą pomyśliwałem sobie o tych „bezpańskich rumakach".

W temże mieście ważnem dla mych narodzin ułańskich zaopatrzyłem się w siodło, międzynarodowego systemu, bo składające się z części wszystkich armji wojujących. Że należało siadać nań z przydrożnego drzewa lub zręcznie skakać wprost z ziemi, — bo inaczej znajdowało się pod końskim brzuchem — i że w kłusie każda jego część odrygiwała w inną stronę i w różnem tempie, — to nic! Przecież nie można jeździć na siodle z marzenia... Służyło mi dość długo. Można się było doń przyzwyczaić.

Wreszcie karabin i szabla. Co do pierwszego, to póki nie kupiłem sobie od kucharza z węgierskiej kuchni polowej porządnego kawalerskiego manlichera za 20 kopiejek, (zdobył on później sławę pułku, jako najbrudniejszy i najgorzej strzelający) woziłem na plecach solidny karabin piechociarski (Manl. wzór 92). Był on bardzo dobry i wygodny, tylko wybił mi dziurę na wylot w kożuchu, koszuli i trochę w skórze.

Szablę natomiast podarował mi przymusowo w Pabjanicach pewien zabłąkany, a ocalały jeszcze „strażnik". Byli jeszcze porządni stójkowi, wiadomo, przedwojenni.

Byłem więc wyekwipowany, stałem się ułanem.

I gdym wyruszył na mym perszeronie w mglisty ranek jesienny ku dalekim polom, po których stąpała wojna, odbijając każdy swój krok w głuchych odgłosach armat, byłem radosny niczem młody bóg. Przedziwny fakt częściowo spełnionego marzenia, wypięknił mi i mego rumaka i całe moje bogactwo żołnierskie. Twardość siodła, ciężki kłus konia, no i miarowe dudnienie po plecach karabinu łagodziły perspektywy dalszego marszu w marzenie!

I. A.

Trzy dni sam na sam z Bogiem

Rekolekcje zamknięte w Chojnicach i Górnej Grupie

W lipcu br. odprawiały się rekolekcje zamknięte dla niewiast w Chełmnie i dla mężczyzn w Górnej Grupie. Uczestnicy opuścili na 3 dni domy swoje i zajęcia, aby się tam „zamknąć" na chwil parę sam na sam z Bogiem. Tam zapomnieli w czasie ćwiczeń duchownych o wszystkich trudach, kłopotach, interesach i planach życia doczesnego, myśląc wyłącznie o swej duszy i jej zbawieniu. Tam wśród ciszy i skupienia, wśród kilkudniowego milczenia przemawiał Bóg do ich duszy.

Rekolekcje tak wielkie zrobiły na uczestników wrażenie, że wszyscy czuli się nader szczęśliwi, dziękując Bogu że ich poprowadził na miejsce samotne, gdzie mogli uświęcać swą duszę.

Rekolekcje zamknięte, to nie jakieś miejsce straszne, jak niektórzy może sądzą, a te 3 dni „sam na sam" z Bogiem to nie jakiś czas okrutnego może umartwienia się, niejedzenia, niespania, biczowania się lub może więzienia. Bynajmniej. Tam na rekolekcjach zamkniętych, przeciwnie, podaje się wcale porządne jedzenie i dosyć wygodne spanie. Nawet jest więcej wypoczynku dla ciała niż w inne dni zwykłej pracy codziennej, z tą tylko różnicą, że trzeba zachować ścisłe milczenie i porządek dzienny, w którym każda godzina, każda nieomal chwila, jest przeznaczona na jakieś ćwiczenie duchowne lub odpoczynek. A nawet w czasie odpoczynku trzeba wciąż myśleć, duchowo przedstawiać sobie ostatnie rozmyślanie. Ale można wyjść w czasie wolnym do ogrodu, na świeże powietrze, byle tylko nie przerywać ciągłego trzydniowego milczenia i skupienia duszy. Na tem to polegają i tak wyglądają „rekolekcje zamknięte". Szczęśliwy ten, kto może je choć raz w życiu odprawić! Stają mu się one rozkoszą prawdziwą, według słów Izajasza proroka: „A uczyni Pan puszczę jego jako rozkosz, a pustynię jego jako ogród Pański" (Iz. 51,3).

Ojciec św. Pius XI w Encyklice: „Mens nostra" wzywa wszystkie stany do odprawiania rekolekcyj zamkniętych, podkreślając, że ludzie świeccy, oddani Akcji Katolickiej, potrzebują rekolekcyj zamkniętych. Najbardziej cieszy się Ojciec św. z tego, że rekolekcje zamknięte docierają już dziś do najniższych nawet warstw społeczeństwa, że powoli obejmują wszystkie stany; pragnie, by kapłani zalecali te rekolekcje osobom świeckim, przedewszystkiem pracownikom Akcji Katolickiej. Z rekolekcyj zamkniętych mówi Ojciec św. — „Chwała Bogu, a ludziom pokój" będzie „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem"!

Aby jeszcze więcej rozpalić dusze, pracujące nad rozszerzeniem Królestwa Chrystusowego na ziemi, a przedewszystkiem pracowników Akcji Katolickiej, prawdziwym ogniem miłości Bożej i ułatwić im pracę na terenie parafji, urządza się w sierpniu znowu rekolekcje zamknięte.

Dla niewiast odbędą się rekolekcje zamknięte w Chojnicach w Zakładzie św. Boromeusza od 13—17 sierpnia br. Początek 13 sierpnia wieczorem o godz. 8-ej Zakończenie 17 sierpnia rano. Wynagrodzenie za cały czas 15 zł.

Dla mężczyzn odbędą się rekolekcje zamknięte w Górnej Grupie od 21 — 25 sierpnia Nauka wstępna 21 sierpnia wieczorem o godz. 8-mej. Koszty utrzymania 15 zł.

Zgłoszenia kierować należy do: Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Pelplinie, Pomorze.

Termin zgłoszeń dla niewiast upływa z dniem 10 sierpnia, dla mężczyzn dnia 13 sierpnia.

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Pelplinie.
Sekretarjat Generalny.

Konferencja działaczów skautowych w Wiedniu



W Wiedniu odbyła się konferencja działaczów skautowych, w której wziął udział twórca skautingu gen. Baden-Powell. Zdjęcie przedstawia gen. Baden-Powella w czasie rozmowy z przedstawicielami harcerstwa polskiego: Grzymałowskim, Sedlaczkiem i Kwapiszewskim.

CHEŁMNO

— *Nowa placówka sanitarna.* Przy Pow. Kasie Chorych w Chełmnie otworzono w ostatnich dniach Przychodnię Przeciwjagliczą, która jest czynną w środy i soboty od godz. 11 do 12 dla wszystkich bezpłatnie.

— *Zebranie bezrobotnych.* W środę, dnia 5 bm. odbyło się w Dworze Nadwiślańskim o godz. 8-ej wieczorem zebranie bezrobotnych, na które stawiło się około 500 członków. Zebranie zagaił p. Głowacki. Bardzo interesujący zarówno pod względem rzeczowym jak i formalnym, referat wygłosił p. burmistrz Hądzlik. W referacie burmistrz mówił wogóle o bezrobociu, pracach doraźnych, przydziale bezrobotnych do poszczególnych prac itp. W wolnych głosach w sprawach ogólnych zabierali głos pp. Głowacki, Piątkowski i inni.

— *Z życia Tow. Powstańców i Wojaków.* W środę odbyło się w Dworze Nadwiślańskim zebranie Tow. Powst. i Wojaków przy udziale przeszło 400 członków. Zebranie zagaił prezes Tow. p. burmistrz Hądzlik. Na wstępie uczczono pamięć tragicznie zmarłego członka Radziejewskiego, poczem przyjęto nowych członków: Jakulowicza i Łobodzińskiego. Po odczytaniu protokółu przez drh Duszyńskiego, omówiono sprawy Wojackie i święto strzeleckie, które ma się odbyć dnia 9 bm. Uchwalono dzieciom przystępującym do I Kom. św. udzielić wsparcia. W wolnych głosach, na temat Kasy pogrzebowej przemawiali drh: Borzeszkowski, Gołębiowski, Efta i inni. Pieśnią wojacką zakończono zebranie.

— *Doroczne święto strzeleckie.* Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w niedzielę dnia 9 bm. z następującym programem. Godz. 12,30 zbiórka z orkiestrą na Rynku i wydawanie kart strzeleckich; 12,45 raport i odmarsz; godz. 13,10 rozpoczęcie zawodów strzeleckich o nagrody; od godz. 15,20 koncert w ogrodzie, gry, zabawy, kostkowanie, strzelanie do tarczy i inne rozrywki. O godz. 20 ogłoszenie wyników i rozdanie nagród zwycięzcom. Od godz. 20,30 zabawa taneczna. Towarzystwo pokłada nadzieję, że całe społeczeństwo podąży aby podczas tak miłych atrakcji zapomnieć o troskach codziennego życia.

— *Z życia Tow. Powst. i Woj. w Ostromecku.* W ub. niedzielę, odbyło się staraniem miejscowego Tow. Powst. i Woj. z inicjatywy prezesa Mąki, ostre strzelanie i zabawa. W strzelaniu wzięło udział przeszło 150 członków, z pośród których na czoło wybili się: Pokornicki Konstanty, Schreyer Karol i Szwankowski Władysław. Po strzelaniu odbyła się niezwykle harmonijna i miła zabawa wojacka.

— *Tow. Byłych Uczestn. Powstań Narodowych* urządza w niedzielę, 9 sierpnia o godz. 13-tej w lokalu drh. Cerafickiego, w Rynku, zebranie Komisji weryfikacyjnej. Wszyscy członkowie zamieszkali w tut. powiecie muszą się zgłosić z dowodami wojskowemi.

Działdowo

— *Osobiste.* Powrócił z wypoczynkowego urlopu Naczelnik Urzędu Skarbowego p. Marcinkowski oraz lekarz powiatowy p. dr. Trąmpczyński.

— *Nagłe posiedzenie Rady Miejskiej.* W dniu 4 bm. o godz. 7-mej wieczorem odbyło się nagłe posiedzenie Rady Miejskiej w obecności 13 radnych i zastępcy burmistrza p. Goździewskiego. Obradowano nad zaciągnięciem pożyczki w Polskim Banku Komunalnym na zatrudnienie bezrobotnych. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 60.000 zł. Rada Miejska zastrzegła sobie jednak prawo decydowania co do zużywania zaciągniętej pożyczki.

— *Wypadek kolejowy w Iłowie.* W dniu 27 lipca br. o godz. 23-ej parowóz, jadący w kierunku Działdowa, najechał na stojący pod sygnałem pociąg zbiorowy, powodując wykolejenie dwu wagonów i uszkodzenie jednego wagonu. Kolejarz Jan Chmielnicki poniósł lekkie obrażenia na głowie.

— *Pożar w Iłowie.* Niedawno powstał na strychu domu mieszkalnego p. Karola Arta w Iłowie pożar. Cały dach kryty papą spalił się. Szkoda wynosi około 1000 zł. Stwierdzono, że pożar powstał z powodu nieprzepisowego komina. Również poszkodowany został kolejarz Papierzyński, mieszkający tamże, któremu spaliła się bielizna wartości 200 zł.

— *Oznaczenie za hodowlę koni.* Podczas ostatniej wystawy koni półkrwi hodowlanych i remontowych w Grudziądzu, nasz powiat reprezentowały tylko trzy konie, wyhodowane przez p. inż. Józefa Robakowskiego z Prusek. Konie te zakupiła Komisja Remontowa po maksymalnej cenie. Z tego jedną klacz przydzielono do centralnej szkoły wyszkolenia. Trzeba zaznaczyć, że był to jedyny koń, z pośród ubiegających się o nagrody, którego przydzielono do szkoły. Z trzech koni wystawionych przez p. inż. Robakowskiego dwa uzyskały dwie najwyższe nagrody.

Minuta śmiechu

ZNALAZŁ ODPOWIEDŹ.

Nauczyciel jest bardzo niezadowolony z małego Jasia, syna lekarza. Po kilkakrotnem już upominaniu go mówi do niego:

— Słuchaj no Jasiu, jeśli ty się nie poprawisz, mój chłopcze, to ja będę musiał wkońcu poprosić twego tatusia na wizytę do siebie.

— Niech pan tego robi, panie profesorze — mówi berbeć — mój tatuś bierze za każdą wizytę dwadzieścia złotych.

MORSKA CHOROBA.

— ...Teraz, gdy wracaliśmy okrętem, morze było tak niespokojne, że nawet kury dostawały morskiej choroby!

— Cooo?

— A tak, dziobem znosiły jajka.

DOŚWIADCZONY.

Samochód zajeżdża przed więzienie. Pasażer wysiadając, do szofera:

„Bądźcie spokojni, za pięć minut wrócę!"

— „Taak... już mi to raz powiedział jeden i przesiedział tu pięć lat".

BOCIAN.

Pensjonarki urządzają wycieczkę. Cała klasa przybywa na pole, po którem kroczy dumnie bocian.

Dziewczęta spuszczają momentalnie głowy i zaczynają chichotać. Nauczycielka powiada rozgniewana:

— Moje panie — a jednak to jest prawda.

NA LEKCJI.

— Jak długo Adam i Ewa byli w raju? — pyta nauczyciel.

— Do jesieni — odpowiada uczeń.

— Dlaczego do jesieni?...

— Bo przedtem jabłka nie były jeszcze dojrzałe...

CHORY.

— Nasz przyjaciel Karol wygląda ostatnio bardzo źle. Co mu dolega?

— Dolega mu bezsenność jego żony, nerwy córki, katar żołądka teściowej i reumatyzm ojca.

DAŁ MU RADĘ.

— Wiesz! widziałem kiedyś taki dzwon, że dwie pary koni i kareta mogłyby się tam zmieścić.

— To ja widziałem lepszy: jak dzwonili na wiosnę, to go na jesieni było słychać.

OGNIA.

Podczas herbatki baronowa M. oznajmia:

— O! Ja się nie będę wahała... gdy tylko poczuję, że się starzeję, zastrzelę się!

Na to ktoś głośno przy sąsiednim stole woła — Ognia!

U FOTOGRAFA.

Fotograf: — A teraz niech się pani uśmiechnie...

Mąż: — Daj pokój, Eulaljo, niktby cię nie poznał!...

Przyrost ludności

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu I-go kwartału r. b. zawarto w Polsce 79.912 małżeństw, urodzeń żywych zanotowano 250.413, zgonów 156.440, przyrost naturalny zatem ludności w Polsce w tym okresie wynosił 93.973 osoby.

Odnośne dane za cały rok 1930 przedstawiały się następująco: małżeństw zawarto 300.421, urodzeń żywych 1.015.834, zgonów 490.370, przyrost naturalny zatem wyrażał się cyfrą 525.464 osoby.

Starogard

— *Likwidacja szajki złodziejskiej.* — W ostatnich dniach zlikwidowano szajkę złodziejską grasującą na terenie powiatu starogardzkiego. Szajka ta dokonała szeregu kradzieży z włam. przeważnie na terenie powiatu starogardzkiego, częściowo również i na terenie innych powiatów. Do szajki tej należało 12 osobników, którzy po części przyznali się do zarzucanych im czynów. Większą część skradzionych przedmiotów odebrano sprawcom i doręczono poszkodowanym. Pozatem zamieszani są do spraw tych kilku paserów, którzy odpowiadają z wolnej stopy. Przytrzymanych sprawców natomiast odstawiono do więzienia karno-śledcz. w Starogardzie.

— *Zajście z bezrobotnymi.* Dnia 5 bm. firma „Robdok" z Bydgoszczy rozpoczęła w Szlachcie (pow. starogardzki) pracę przy budowie kolei linji Bydgoszcz — Gdynia, wykonanie której polegało na zwożeniu ziemi na nasyp kolejowy. Pracę te podjął się wykonać Przytarski Franciszek ze Szlachty, który użył do ciągnięcia wózków 2 konie oraz 7 robotników do nasypywania ziemi. Tego samego dnia zebrało się około 80 bezrobotnych ze Szlachty którzy żądali usunięcia koni a w miejsce ich stawienia ludzi do wożenia wózków z ziemią. Na interwencję miejscowego komendanta posterunku P. P. firma zgodziła się na powyższe żądania bezrobotnych i stawiła do pracy pewną część bezrobotn., czem zajście to zostało zlikwidowane. Do ekscesów ze strony bezrobotnych nie doszło i obecnie panuje zupełny spokój.

Lubawa

— **Syn podejrzany o podpalenie.** W nocy na 5 bm. o godz. 1.50 powstał pożar na strychu domu mieszkalnego stolarza Wierzbowskiego Jana w Nowemmieście. Ogień został w kilku minutach ugaszony, tak, że straty żadne nie powstały. Okoliczności, w których ogień powstał wskazują na to, że ogień został umyślnie podłożony prawdopodobnie przez syna poszkodowanego Wierzbowskiego Feliksa. Dochodzenia w toku.

Programy radjowe

Niedziela, 9 sierpnia 1931 r.
WARSZAWA.

9,30 Transm. z Tarnowa dorocznego zjazdu legjonistów: a) Msza polowa, b) Akademja; 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.; 12,10 Koncert popul. z kaw. „Bagatela‘ K. Dakowskiego, ork. pod dyr. A. Furmańskiego; 13,10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 13,15 Krótki koncert ork. dętej personelu więzienn. pod dyr. M. Nadratowskiego; 13,40 Odczyt p. Z. Dąbrowskiej pt. „Jak spędzić wakacje w mieście“; 14,00 Pieśni w wyk. M. Sowilskiego (tenor), 1. Niewiadomski: Fujareczka, 2 M. Świeżyński: 5 pieśni ludowych; 14,10 „Jadowite koloc“, wygł. prof. Roszkowski; 14,25 Tańce ludowe wyk. E. Gosk na harmonji; 14,35 Skrzynka pocztowa, wygł. dr. M. Stępowski; 14,50 Pieśni wyk. M. Sowilski, 1) St. Moniuszko: Kozak, 2) A. Wieniawski: a) Płynie cyraneczka, b) Oj nad yna; 15,00 Wrażenia z Czechosłowacji, wygł. inż. Chmielecki; 15,20—15,30 Tańce ludowe wyk. E. Gosk na harmonji; 15,30 „Łowiectwo częścią gospodarstwa narodowego“, wygł. dyr. Inst. Łowiectwa J. Dylecki; 15,50—16,00 Pieśni St. Niewiadomskiego: 1) Czegoś oczka zapłakała, 2) na łęgawce, 3) Młynareczka, odśp. p. M. Sowilski; 16,00 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“, wygł. dyr. Sz. Mędrzecki; 16,20 Muzyka; 16,40—17,10 Program dla dzieci starszych; 17,10 Płyty gramofon.; 17,30 Tr. międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych pań Polska—Włochy z Katowic; 17.40 Koncert popołudn. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. K. Wiłkomirskiego; 19,00 Zakończenie zawodów z Katowic; 19,15 Rozmaitości; 19,40 Skrzynka pocztowa techniczna — korespond. bież. omówi i porad techn. udzieli kier. Wydz. Prasy i Propag. p. W. Frenkiel; 19,55 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 20,00 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“ wygł. prof. H. Mościcki; 20,15 Polska muzyka lekka, wyk. Ork. Filh. Warsz. pod dyr. A. Dołżyckiego, St. Gruszczyński (tenor) i Wł. Walentynowicz (akomp.) W przerwie kwadrans liter.: „Przysięga“, nowela Wł. Reymonta; 22,15 Komunikaty: meteorologiczny Gł. Wojsk. St. Met. dla kom. lotn., sport. i polic.; 22,30 Serenady wyk. Wł. Kaczmar (bas), akomp. L. Urstein; 23.00 Muzyka tan. z kaw. „Gastronomja“.

14,35 *Kraków.* „Królewskie wesele w Bułgarji“ — wygł. p. Stefan Towpasz.

22,00 *Kraków.* „Wrażenia z marszu szlakiem kadrówki“ — wygł. red. Jan Piotrowski.

11.00 *Wiedeń.* Koncert symfoniczny.

16,00 *Medjolan.* „Gdzie skowronek śpiewa“ — operetka Lehara.

19,00 *Królewiec.* „Baron cygański“ — operetka Jana Straussa.

21,00 *Londyn.* Koncert kameralny.

SĘPOLNO

— *Strzelania Powstańców i Wojaków.* W dniu 2 bm. odbyło się ostre strzelanie Tow. Powstańców i Wojaków: Wielowicz, Sośno i Obodowo na strzelnicy w Wielowiczku pod nadzorem p. kpt. Potockiego z Sępolna. W dniu tym strzelano również o odznakę strzelecką.

— *Pow. Kasa Chorych w Sępolnie* począwszy od dnia 10 sierpnia br. wypłacać będzie zasiłki li tylko 2 razy w tygodniu a mianowicie w czwartki i piątki w godzinach od 9-tej do 12,30. Zarazem podaje się do wiadomości, że Komisarz Okręgowy Kasy Chorych urzęduje jako komisarz zarządzający Powiatowej Kasy Chorych w Sępolnie co czwartki. Godziny przyjęć ustalono od 11-tej do 13-tej.

— *Na zebraniu Tow. Powst. i Wojaków w Obodowie* wybrano na prezesa p. Władysława Pajzderskiego z Obodowa i równocześnie Towarzystwo przyjęło nowy statut oraz postanowiło ściśle współpracować z istniejącym w Obodowie Oddziałem Związku Strzeleckiego.

— *Z drużyny PW Rogalina.* W ostatnich dniach lipca dokonał p. Starosta Powiatowy Ornass w towarzystwie p. kpt. Potockiego z Sępolna przegląd drużyny ćwiczącej PW w Rogalinie. Pochwały godny jest fakt, że wszyscy druhowie PW byli na miejscu.

— *Zw. Strzelecki w Sośnie.* Istniejący w tutejszej gminie oddział Związku Strzeleckiego pod kierownictwem prezesa p. Lisewskiego rozwija się coraz więcej. Na ostatniem zebraniu przystąpiło do oddziału strzeleckiego 7 nowych członków, tak, że liczba członków powiększyła się z 13 na 20-tu.

— *Hala gimnastyczna dla PW i WF.* Dzięki inicjatywie Pow. Komitetu WF i PW przystąpiono w czerwcu br. do budowy hali gimnastycznej w Sępolnie. Budowa hali gimnastycznej jest mimo obecnych trudnych warunków gospodarczych już na ukończeniu i prawdopodobnie w wrześniu br. będzie oddana do użytku Towarzystw WF i PW. Nadmienić nam wypada, że Pow. Kom. WF i PW w Sępolnie wybudował w roku 1929 wspaniałe boisko dla towarzystw WF i PW. Mając boisko i halę gimnastyczną do dyspozycji niezawodnie praca w towarzystwach WF i PW jeszcze lepiej jak dotąd rozwijać się będzie by jak największą ilość młodzieży wychować i przygotować na obrońców Ojczyzny. Pow Komitetowi WF i PW z p. Starostą Powiatowym Ornassem na czele należy się szczere uznanie za podjęty w tak trudnych warunkach trud. Największą satysfakcją niechaj będzie dla nas fakt, że przez intensywną pracę swoją przyczyniają się do ugruntowania i utrwalenia myśli państwowej na zachodnich rubieżach naszych.

— *Czy Sąd w Więcborku będzie zlikwidowany.* Z powodu projektu likwidacji Sądu Grodzkiego zostało tut. społeczeństwo silnie zaniepokojone i zamierza poczynić starania u czynników kompetentnych, by odstąpiono od projektu likwidacji Sądu Grodzkiego. Nadmienić wypada, że Sąd w Więcborku istnieje już od blisko 100 lat.

Brodnica

— *Wpisy do Szkoły Handlowej.* W klasie I 3-kl. Koedukacyjnej Szkoły Handlowej Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej w Brodnicy są jeszcze wolne miejsca. Wpisy przyjmuje się codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 10 do 12. Kandydaci(tki) składają: 1) świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej ew. 3 klas gimnazjum, 2) metrykę urodzenia i 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy. Szkoła posiada pełne prawa państwowych średnich szkół handlowych. Uczniowie i uczenice korzystają podczas feryj z 50% zniżek kolejowych, zaś dojeżdżający do Szkoły koleją — z ulgowych biletów miesięcznych. Czesne za dzieci urzędników państwowych zwraca całkowicie Skarb Państwa. Absolwenci Szkoły w służbie państwowej mają prawa urzędników drugiej kategorji. Absolwentom pragnącym poświęcić się dalszej nauce przysługuje prawo wstępu do liceów handlowych, do IV klasy szkół ekonomiczno-handlowych, do Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy
za 100 kg. z dn. 7. VIII. 1931 r.

Żyto nowe suche	17.75—18.25
Pszenica	18.75—19.75
Jęczmień browarniany	16—17
„ zwycz. przemiał	—
Owies pastewny	18,00—19,00
Mąka żytnia	
„ „ 65%	30.50—31,50
„ pszenna 65%	32,00—34,00
Otręby żytnie	12,00—12,70
„ pszenne	12.50—13.50
Rzepak	26,00—27,50
groch Wiktorja	25,00—28.00

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 7. VIII. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY,	
Dolary St. Zjedn.	9,01—8,99
DEWIZY,	
Belgja	—
Bukareszt	—
Holandja	360,20—359,30
Londyn	43 36—43.25
Nowy York	8,925—8,905
Nowy York telegr.	8,929—8.909
Paryż	35,01—34.92
Praga	—
Sztokholm	—
Szwajcarja	174.35—173,92
Wiedeń	125,50—125.19
Włochy	46,72—46,60

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 7. VIII 1931.

Pszenica nowa	186—188
Zyto nowe	147—148
Jęczmień jary brow.	123—134
Jęczmień ozimowy nowy	139—144
Jęczmień przem. pastewny	—
Owies marchijski	—
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	25,50—34,5[illegible]
Mąka żytnia 70% / „ „ 60%	22,00—24,5[illegible]
Otręby pszenne	10,00—10.25
Otręby żytnie	9,25— 9,50
Rzepak	140—150
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26.00—31,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	19,00—21,00
Peluszka	—
Bób	—
Wyka	—
Łubin niebieski	—
Kuchy lniane	12,90—13,50
Wytłoki suche krajowe	7,00— 7,40
„ Soja	11.70—12,40

Dnia 6 sierpnia rb. o godzinie 19½ zasnął w Bogu opatrzony Św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz drogi wuj, kuzyn i szwagier

ś. p.

Dr Władysław Panecki

b. prezes Koła Polskiego w sejmie gdańskim, pierwszy prezes Gminy Polskiej w Gdańsku,

kawaler krzyża oficerskiego orderu „Polonia Restituta“, w 74 r. życia

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Gdańsk, Gr. Wollwebergasse Nr. 3

Eksportacja zwłok z kaplicy Szpitala Najśw. Marji Panny do Kaplicy Królewskiej w poniedziałek, dnia 10. bm. o godz. 9-tej. następnie msza święta, poczem złożenie zwłok na cmentarzu Św. Mikołaja przy Grosse Allee około godz. 11.
Osobnych uwiadomień nie wysyła się. 485

Dnia 6 sierpnia rb. zasnął w Bogu opatrzony Św. Sakramentami

ś. p. 484

Dr Władysław Panecki

współzałożyciel, długoletni prezes i członek honorowy Klubu Polskiego w Gdańsku.

W zmarłym tracimy jednego z najlepszych naszych członków, którego wysokie zalety charakteru i serca pozostaną na zawsze w naszej wdzięcznej pamięci.

Klub Polski w Gdańsku.

WYROK. Sąd Grodzki w Toruniu w dniu 1. 6. 1931 r. po rozprawie przeprowadzonej przez sędz. gr. Martina przy udziale protok. apl. sąd. Kotowicza po rozpoznaniu sprawy z oskarżenia pryw. Katarzyny Osińskiej ur. dnia 6. 4. 1873 r. córki Łukasza i Krystyny z Ćwiklińskich małż. Karlasz rel. rz.-kat. zam. w Toruniu uznał winną oskarżoną Osińską Katarzynę, że dnia 17. 2. 1931 r. o godz. 18,30 w Toruniu, na ul. Św. Jana, biegnąc za oskarżycielką pryw. z kijem w ręku wykrzykiwała i rozgłaszała o innej osobie, a w szczególności o oskarżycielce pryw. fakt zdolny podać ją w pogardę i poniżyć w opinji publicznej a prawdziwości tego faktu nie da się wykazać, zniewagę zaś popełniono publicznie, czem dopuściła się wyst. z par. 185, 186 i 73 k. k. i skazuje ją za powyższy czyn na karę więzienia przez 3 tygodnie. Natomiast uniewinnia sąd oskarżoną Osińską od oskarżenia, że dnia 17. 2. 1931 o godz. 9 rzekomo znieważała i obmawiała oskarżycielkę pryw. Kowalską, co stanowiłoby wyst. z par. 185, 186, 73 k. k. (159

WYWOŁANIE.

Wdowa Marjanna Kruszewska z Koszelew powiatu działdowskiego wniosła o uznanie za zmarłego jej syna Franciszka Kruszewskiego, urodzonego 27 stycznia 1896 w Wygodzie powiat Osterode - Niemcy, ostatnio przeniesionego w r. 1917 z Grudziądza na front niemiecko - francuski nad Sommą i tam zaginionego. Wyżej oznaczonego Franciszka Kruszewskiego wzywa się do zgłoszenia się w Sądzie Grodzkim w Toruniu, pokój nr. 11 w czasokresie najpóźniej do dnia 20 października 1931 r., gdyż w przeciwnym razie zostanie uznany za zmarłego. Wszystkich, którzy posiadają wiadomość o życiu lub śmierci zaginionego wzywa się o zawiadomienie o tem Sądu tut. przed upływem powyższego czasokresu wywoławczego.

Toruń, dnia 17 lipca 1931 r.

7 F 7/31
3
Sąd Grodzki. (160

W rejestrze handlowym tut. Sądu wpisano przy firmie Heymann Freyer Brodnica, że firma oraz prokura Gedalji Lechtenfelda wygasła. (158

Brodnica, dnia 25. 7. 1931 r.

I R H A 290. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W rejestrze handlowym B Sądu Grodzkiego w Gdyni wpisano dnia 9 marca 1931 r. pod nr. 147 spółkę akcyjną pod firmą Giesche Spółka Akcyjna Oddział w Gdyni. Siedziba spółki jest w Katowicach, zaś miejsce oddziału w Gdyni. Umowę spółkową zawarto 12 sierpnia 1907. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest nabywanie i prowadzenie przedsiębiorstw górniczych, hutniczych, rolnych i leśnych, wraz z wszelkim przemysłem uzupełniającym, pomocniczym i ubocznym, przemysłem udoskonalającym i uszlachetniającym oraz handel wyrobami zakładów własnych i obcych w kraju jak i zagranicą. Kapitał akcyjny wynosi 172.000.000 zł i dzieli się na 172 akcyj opiewających na okaziciela każda na 1.000.000 zł. Zarząd stanowią: Dr. Leopold Lowitsch w Katowicach, Józef Dworzańczyk w Warszawie, George Sage Brooks, E. Walter Schauer, Frederick P. Gaetkke, wszyscy w Katowicach jako członkowie zarządu, Fritz Jüngst w Załężu. Clemente Sonanini, nadinżynier Jan Conrad oba; w Trzebini jako zastępcy członków zarządu. Wszelkie wiążące spółkę oświadczenia woli winny być złożone przez dwóch członków zarządu lub jednego członka zarządu i jednego prokurenta lub wspólnie przez dwóch prokurentów. Prokurę otrzymali: syndyk dr Kurt Englisch, Gustaw Pyschny, Harold N. Blake, Dr. Michał Alberg, Franciszek Witaliński, inż. Wacław Pogorzelski wszyscy w Katowicach, inżynier ruchu Martin Christjan Messner, inżynier Phillips Dawidson, inżynier Elmer Milton Wanamaker wszyscy w Janowie Giszowcu, Günther von Poseck w Sopotach i Mieczysław Frankowski w Gdańsku otrzymali prokurę dla oddziału w Gdyni z tem, iż Günther von Poseck jest upoważniony do podpisywania odziału samodzielnie. Zarząd składa się z dwóch lub więcej członków i ustanawia go Rada Nadzorcza, a stosunek wzajemny członków zarządu określa Walne Zgromadzenie. W pierwszych sześciu miesiącach roku operacyjnego zwołuje Walne Zgromadzenie Rada Nadzorcza lub na jej zlecenie zarząd przez publiczne ogłoszenie w miejscu przez Radę Nadzorczą oznaczonem najmniej na trzy tygodnie przed zebraniem. Ogłoszenie spółki uskutecznia się w urzędowych organach publikacyjnych, przeznaczonych dla miejsca siedziby Spółki oraz dziennikach, które wskaże Rada Nadzorcza.

Gdynia, dnia 9 marca 1931 r.

Sąd Grodzki.

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 10 sierpnia 1931 o godz. 10 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę w Łasinie na rynku następujące przedmioty: większą ilość papy na dach, 3 beczki oliwy, 1 para koni, 2 wozy robocze, 12 wirówek, większa ilość gwoździ, większa ilość łańcuchów na bydło, 20 arkuszy blachy, 120 sztuk buchsów do osi, osie do wozów, większa ilość żelaza w sztabach, 2 wagi dziesiętne, 1 powózkę, naczynie fajansowe, drzewo opałowe, wapno, większa ilość cementu i naczyń kuchennych. O godz. 16 w Pleszewie: 5 morgów pszenicy i 5 morgów żyta na pniu wzgl. w stogu, Zbiórka. reflektantów w oberży Gnuszka.

Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

Z BYDGOSZCZY

Z GDYNI

P. P. „ŻEGLUGA POLSKA"
ROZKŁAD JAZDY
NA ROK 1931
ważny od dnia 28 czerwca 1931 aż do odwołania

J 7.00 9.20	S 10.10 12.10	10.50 11.50	S 14.30 16.20	15.25 16.35	20.00 21.00	o p	**Gdynia** **Hel**	p o	10.30 9.30	13.00 12.00	15.05 13.55	Jx 19.25 16.30	S 21.00 18.40	22.10 21.10
10.10 10.45	O 10.50 11.45	14.30 15.00	O 15.20 16.15	O 17.30 18.25	O 19.35 20.30	o p	**Gdynia** **Sopoty**	p o	10.40 10.10	O 12.45 11.50	O 17.15 16.20	O 19.25 18.30	21.00 20.20	O 21.30 20.35
	8.55 9 25	10.50 11.20	15.20 15.50	17.30 18.00	19.35 20.05	o p	**Gdynia** **Orłowo**	p o	10.00 9.30	12.45 12.15	17.15 16.45	19.25 18.55	21.30 21.00	
		11.25 11.45	15.55 16.15	18.05 18.25	20.10 20.30	o p	**Orłowo** **Sopoty**	p o	12.10 11.50	16.40 16.20	18.50 18.30	20.55 20.35		
		G 10.10 11.50	11.00 12.10	15.10 16.20	OGx 18.30 21.00	o p	**Sopoty** **Hel**	p o	GxO 11.45 9.30	GxO 16.15 13.55	20.00 18.40			
			7.00 8.10	10.45 11.55	15.00 16.10	o p	**Gdynia** **Jastarnia**	p o	H 10.30 8.30	13.25 12.15	19.25 18.15			
				Gx 9.30 11.50	Gx 18.55 21.00	o p	**Orłowo** **Hel**	p o	Gx 11.20 9.30	Gx 15.50 13.55	JxGx 20.05 16.30	S 20.55 18.40		
				Gx 10.10 11.55	H 15.10 17.20	o p	**Sopoty** **Jastarnia**	p o	HGxO 11.45 8.30	GxO 20.30 18.15				
				8.30 9.20	18.00 18.50	o p	**Jastarnia** **Hel**	p o	17.20 16.30					
				HGx 8.30 11.20	Gx 18.15 20.05	o p	**Jastarnia** **Orłowo**	p o	Gx 11.55 9.30					
					SG 9.0 11.50	o p	**Gdańsk** **Hel**	p o	21.00 19.00					
					SGx 9.00 11.55	o p	**Gdańsk** **Jastarnia**	p o	H 21.00 18.00					
					S 9.00 10.40	o p	**Gdańsk** **Gdynia**	p o						

UWAGA: Litery przy godzinach oznaczają: O = przez Orłowo, J = przez Jastarnię, S = przez Sopoty, H = przez Hel, G = przez Gdynię, Gx = przesiadanie w Gdyni, Jx = przesiadanie w Jastarni

W Gdyni statek przybija do przystani P. P. „Żegluga Polska". Przy silnych wiatrach wschodnich flaga będzie spuszczona do połowy i statek będzie przybijał przy molo Wilsonowskiem. W wypadkach przerwania komunikacji flaga przedsiębiorstwa na przystani będzie zupełnie spuszczona.

Dyrekcja „Żegluga Polska" zastrzega sobie prawo skierowania statków odchodzących:
o godz. 18.40 z Helu przez Sopoty do Gdyni — z Helu przez Gdynię do Sopot (w tym wypadku statek dobijać będzie do Gdyni o godz. 19.50, do Sopot o godz. 20.45),
o godz. 19,00 z Helu do Gdańska — z Helu przez Sopoty do Gdańska (w tym wypadku statek dobijać będzie do Sopot o godz. 20.10, do Gdańska o godz. 21.30).

O każdorazowej zmianie rejsów statków będą wywieszone ogłoszenia na przystani w Helu.

Cena biletów:

Gdynia—Hel	pojedyńczy zł. 3.—	powrotny zł. 5.—		
Gdynia—Sopoty	„ „ 1.50	„ „ 2.50		
Gdynia—Jastarnia	„ „ 3.00	„ „ 5.00		
Gdańsk—Gdynia	„ „ 3.00			
Gdynia—Orłowo	„ „ 1.00	„ „ 1.50		
Hel—Jastarnia	pojedyńczy zł. 2.—	powrotny zł. 3.—		
Gdańsk—Hel	„ „ 3.—	„ „ 5.—		
Sopoty—Hel	„ „ 2.50	„ „ 4.—		
Orłowo—Sopoty	„ „ 0.50			

Bilety zniżkowe dla zbiorowych wycieczek składających się z ponad 30 osób, można nabywać u kapitana statku lub w kasach przystaniowych.

Statek przewozi wszelkie towary według ustalonej taryfy.

Szczegółowych informacji udziela się w biurze

P.P. „Żegluga Polska" Gdynia, Wydział Pasażerski, tel. 1033

Rozkład jazdy może ulegać zmianom na skutek burzliwego stanu morza i innych nieprzewidzianych okoliczności. Agentury P. B. P. „Orbis", P. L. L. „Lot", regularna komunikacja pasażerska do Londynu, Hull, Helsingforsu i Tallina, sprzedaż biletów 10 przejazdów na linje żeglugi przybrzeżnej.

9572

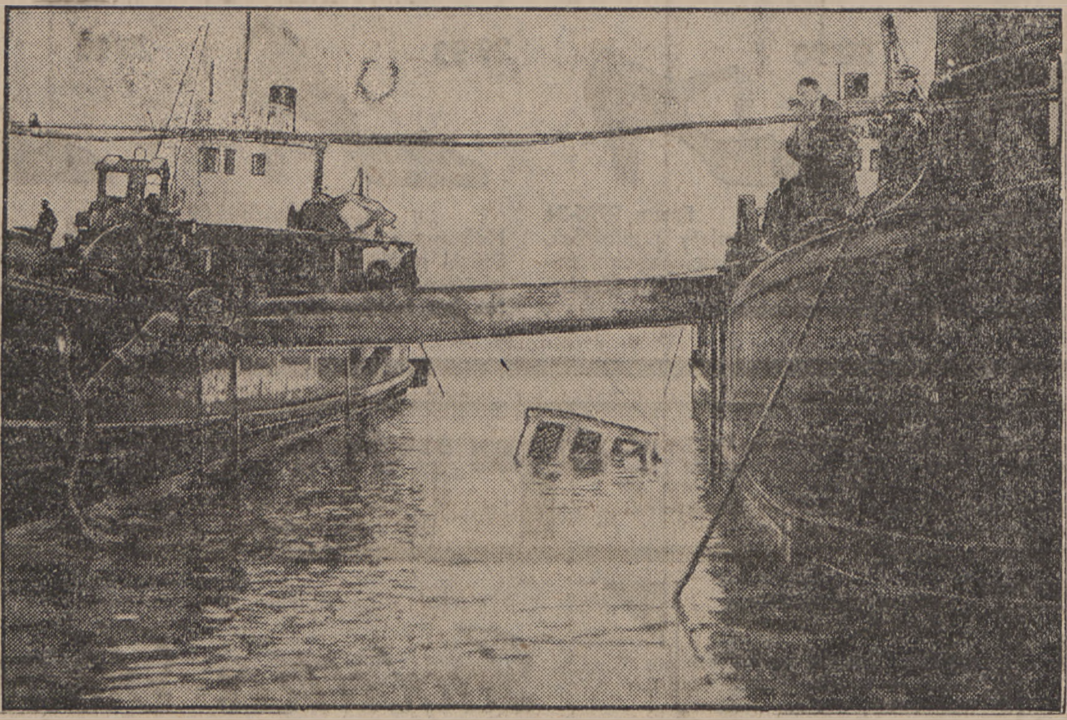
Reklama dźwignią handlu i przemysłu!

Świat na kliszy



Z IZBY LORDÓW DO WIĘZIENIA

Lord Kylsant dyrektor największej angielskiej linji okrętowej Royal Mail skazany został na 12 miesięcy więzienia za wydanie fałszywych i nieścisłych prospektów emisyjnych. Proces Lorda Kylsanta był największą sensacją sądową dnia w Londynie, gdyż lord Kylsant jest członkiem Izby Lordów i należy do najwybitniejszych przywódców gospodarczych Anglji.



BARKA ŚMIERCI NA POWIERZCHNI.

W żywej pamięci mamy jeszcze okropną katastrofę, jaka spotkała francuski okręt wycieczkowy „St. Philibert". Statek ten zatonął u ujścia Loary. Podczas katastrofy zginęło 550 osób. Obecnie kadłub nieszczęsnego okrętu po dłuższych wysiłkach wydobyty został na powierzchnię przez dwa niemieckie, specjalnie do tego celu przeznaczone okręty.



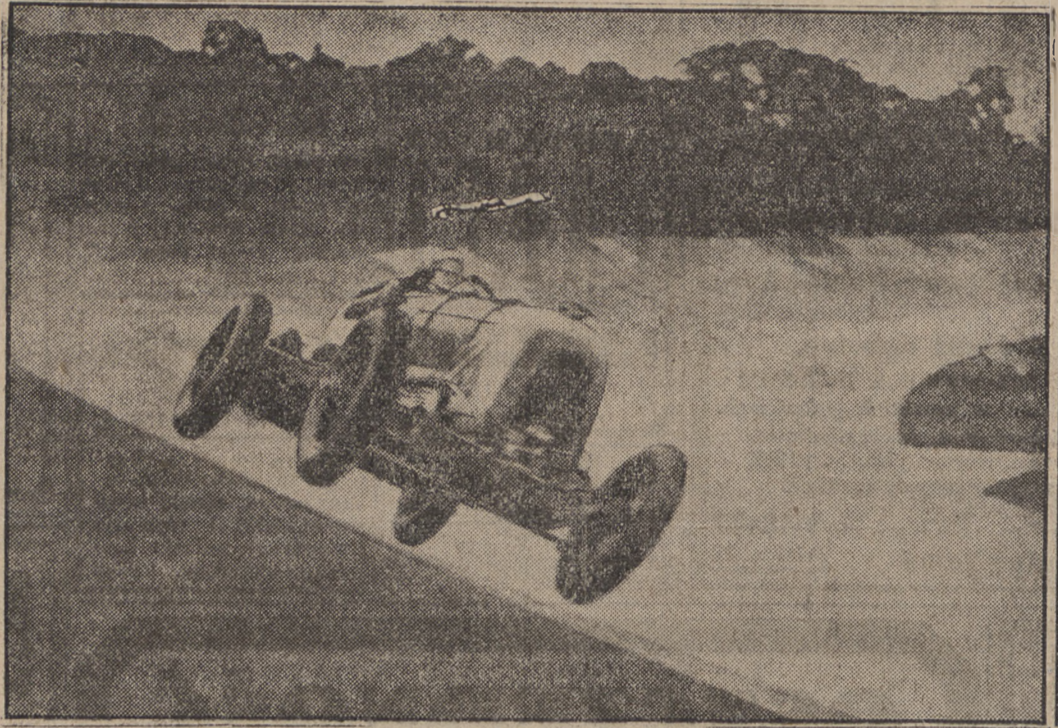
Z REKINAMI W ZAWODY

Australijska pływaczka Lili Copplestone, która na olimpjadzie w Los Angeles będzie reprezentowała Australję, pozwoliła sobie ostatnio na niezwykle zuchwały i brawurowy czyn w zatoce sidneyskiej rojącej się od rekinów. — Podczas wyścigów pływackich śmiała pływaczka opuściła siatkę ochronną i płynęła 11 klm w otwartej zatoce, otoczona zewsząd chmarą żarłocznych rekinów. Łodzie motorowe i samoloty spłaszały w miarę możności drapieżniki morskie, tak iż pływaczka szczęśliwie dotarła do celu, odnosząc w dodatku zwycięstwo

NAJORYGINALNIEJSZA PARA KRÓLEWSKA.



W Chicago odbył się niedawno dziwny konkurs. Nagrodę dostała para dzieci najwięcej obdarzona przez naturę piegami. Zdjęcie przedstawia królową i króla piegowatych w chwilę po koronacji.



„LATAJĄCY" SAMOCHÓD.

Efektowny ten obraz samochodu, który zdaje się fruwać w powietrzu, przedstawia moment z biegów treningowych na torze wyścigowym w Brookland pod Londynem. Na torze tym uzyskują wozy wyścigowe największe szybkości. Podczas biegów zdarza się często, iż na wysokich wirażach szybujące jak strzała samochody tylko jednym kołem jeszcze dotykają ziemi i zdają się lecieć w powietrzu.



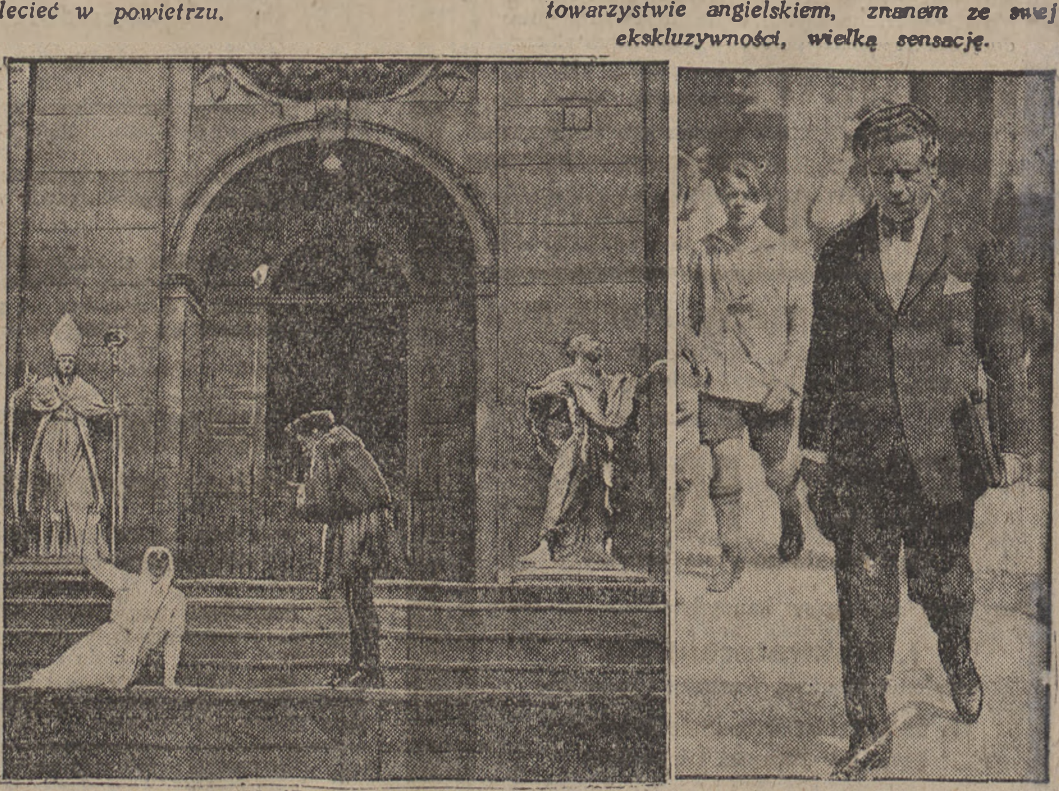
SENSACYJNY ŚLUB W TOWARZYSTWIE ANGIELSKIEM.

B. wicekról Indyj lord Reading ożenił się ze swoją sekretarką prywatną Miss Stelbą Charnaud. Ślub wysokiego dyplomaty wywołał w towarzystwie angielskiem, znanem ze swej ekskluzywności, wielką sensację.



MOST NAD OCEANEM.

Most kolejowy, łączący półwysep amerykański Florydę z wyspą Key West w zatoce Meksykańskiej jest cudem techniki. Most ten, przerzucony ponad falami Oceanu, jest najdłuższym mostem tego rodzaju.



MISTERJUM ŚREDNIOWIECZNE PRZED KATEDRĄ W SALZBURGU.

Corocznie przed katedrą w Salzburgu odbywa się wielki festyn teatralny, zainscenizowany przez sławnego reżysera Reinhardta. Załączona rycina przedstawia scenę z misterjum średniowiecznego „Jedermann" w opracowaniu Hoffmannsthala.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", . Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska